

KLINIKA

CZASOPISMO FUNDACJI UNIWERSYTECKICH PORADNI PRAWNYCH

Numer Specjalny

MGR EDWIN TRUKSA

Propedeutyka nauczania Street Law

MGR PAWEŁ DZIEKAŃSKI

Street Law – zbiór doświadczeń koordynatora programu

MGR MARCIN AJS

*Materiały szkoleniowe. Przygotowanie zajęć. Konspekt, prezentacja.
Organizacja czasu. Jak postępować w przypadku niespodziewanych reakcji
młodzieży?*

DR MICHAŁ HUDZIK

*Street Law – forma udziału wydziałów (szkół) prawa w kształtowaniu
i rozwoju społeczności lokalnych jako szczególna postać realizacji funkcji
edukacji prawnej społeczeństwa*

DR ADAM ANDRZEJEWSKI

Moot court – niedoceniana metoda nauczania prawa w Polsce

PROF. RICHARD L. ROE

Valuing Student Speech Revisited

MGR JADWIGA TRYNIECKA

Symulacja postępowania sądowego jako metoda edukacyjna

MGR MICHAŁ ŁOPACIŃSKI

*Ochrona danych osobowych internautów podczas korzystania z różnych
form aktywności w sieci jako przedmiot warsztatów Street Law*

MGR ALEKSANDRA WYSOCKA

*Materiały szkoleniowe. Wykorzystanie metod interaktywnych i kontakt
z młodzieżą w trakcie prowadzenia warsztatów Street Law*

DR DOROTA WIŚNIEWSKA-JUSZCZAK

Wyznaczniki efektywności przekazu. Co wpływa na uwagę odbiorców?

DR JOANNA BUCHALSKA

*Prawo własności intelektualnej. Zarys problematyki z perspektywy
warsztatów Street Law*





Fundacja Uniwersyteckich
Poradni Prawnych

Adresy Studenckich Poradni Prawnych

Białystok	Studencka Poradnia Prawna Wydział Prawa i Administracji Uniwersytet w Białymstoku ul. Mickiewicza 1 pok. 119, 15-213 Białystok tel./fax (85) 745 71 94
Gdańsk	Uniwersytet Gdański ul. Jana Bażyńskiego 6, 80-952 Gdańsk tel. (58) 523 29 75
Katowice	Uniwersytet Śląski ul. Bankowa 11B, pok. 39, 40-007 Katowice tel. (32) 359 14 22
Kraków	Uniwersytet Jagielloński al. Krasińskiego 18 m. 3, 30-101 Kraków tel./fax (12) 430 19 97
Kraków	Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego ul. Kopernika 19e, 31-501 Kraków tel. (12) 432 61 01
Kraków	Krakowska Akademia im. A. Frycza Modrzewskiego ul. G. Herlinga-Grudzińskiego 1, budynek „C” p. C333a, 30-705 Kraków tel. (12) 257 11 51
Lublin	Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie ul. Radziszewskiego 17 p. 3, 20-036 Lublin tel./fax (81) 537 58 22 w. 102
Lublin	Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II ul. St. Staszica 3, I piętro pokój 67 20-081 Lublin tel. (81) 532 67 99 tel. (81) 532 67 98
Łódź	Uniwersytet w Łodzi ul. Kopcińskiego 8/12, 90-232 Łódź, pok. 0.27 tel. (42) 635 46 32
Olsztyn	Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie Plac Jana Pawła II 1, 10-101 Olsztyn tel. (89) 527 60 68
Olsztyn	Akademickie Stowarzyszenie Propagatorów Prawa i Edukacji Europejskiej „Wspólna Europa” w Olsztynie ul. Lubelska 30, 10-900 Olsztyn tel. (89) 5330567
Opole	Uniwersytet Opolski ul. Katowicka 87 A, pok. 1.5 45-060 Opole tel. (77) 452 75 60 fax (77) 452 75 61

Poznań	Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu Al. Niepodległości 26, 61-714 Poznań tel. (61) 829 39 10
Rzeszów	Uniwersytet Rzeszowski, Wydział Prawa i Administracji ul. Wyspiańskiego 4, pokój 09, 35-111 Rzeszów tel./fax (017) 872 19 52
Ślubice	Collegium Polonicum w Ślubicach Uniwersytet Europejski Viadrina we Franfurcie/Ślubicach ul. Kościuszki 1/153, 69-100 Ślubice tel. (95) 759 24 69
Szczecin	Uniwersytet Szczeciński ul. Narutowicza 17a pok. 02, 70-240 Szczecin fax (91) 444 28 59
Toruń	Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu ul. J. Gagarina 15, 87-100 Toruń tel. (56) 611 40 12
Warszawa	Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Warszawski ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa tel./fax (22) 552 43 18 tel. 552 08 11
Warszawa	Akademia Leona Koźmińskiego ul. Jagiellońska 59, 03-301 Warszawa tel. (22) 519 22 38
Warszawa	Uczelnia Łazarskiego ul. Swieradowska 43, sala 021, 02-662 Warszawa tel./fax (22) 54 35 318 oraz (022) 54 35 340
Warszawa	Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego ul. Dewajtis 5 pok. 220, 01-815 Warszawa
Warszawa	Fundacja Academia Iuris ul. Freta 20/24a, 00-227 Warszawa tel. (22) 498 72 30 fax: 499 71 70
Warszawa	Europejska Wyższa Szkoła Prawa i Administracji ul. Grodzieńskiej 21/29, 03-750 Warszawa tel. (22) 619 02 83
Wrocław	Uniwersytet Wrocławski ul. Więzienna 10/12, p. 104 c, 50-138 Wrocław tel. (71) 375 20 09

Fundacja Uniwersyteckich Poradni Prawnych
ul. Szpitalna 5 lok. 5, 00-031 Warszawa
tel. (22) 828 91 28 w. 143, fax (22) 828 91 29
e-mail: biuro@fupp.org.pl www.fupp.org.pl
Bank PEKAO S.A. II o/Warszawa
nr: 87 1240 1024 1111 0000 0269 4777

W numerze

- 3** **Propedeutyka nauczania *Street Law***
Street Law Teaching: Propedeutics
mgr Edwin Truksa
- 6** ***Street Law* – zbiór doświadczeń koordynatora programu**
Street Law Programme – a Collection of the Tutor's Experiences
mgr Paweł Dziekański
- 13** **Materiały szkoleniowe. Przygotowanie zajęć. Konspekt, prezentacja. Organizacja czasu. Jak postępować w przypadku niespodziewanych reakcji młodzieży?**
Training materials. Materials, outline and plan, presentation. Time scheduling. How to react in case of an unexpected behaviour
mgr Marcin Ajs
- 15** ***Street Law* – forma udziału wydziałów (szkół) prawa w kształtowaniu i rozwoju społeczności lokalnych jako szczególna postać realizacji funkcji edukacji prawnej społeczeństwa**
Street Law – a Form of Participation of Law Faculties (Schools) in the Formulation and Development of Local Communities as a Specific Aspect of Performing the Function of Legal Education of the Society
dr Michał Hudzik
- 18** ***Moot court* – niedoceniana metoda nauczania prawa w Polsce**
Moot court – an Unappreciated Teaching Method in Poland
dr Adam Andrzejewski
- 21** **Valuing Student Speech Revisited**
prof. Richard L. Roe
- 25** **Symulacja postępowania sądowego jako metoda edukacyjna**
Mock Trial as a Teaching Method
mgr Jadwiga Tryniecka
- 28** **Ochrona danych osobowych internautów podczas korzystania z różnych form aktywności w sieci jako przedmiot warsztatów *Street Law***
The Protection of the Internet Users' Personal Data within the Performance of Various Forms of Web Activities as a Subject Matter of *Street Law* Workshops
mgr Michał Łopaciński
- 33** **Materiały szkoleniowe. Wykorzystanie metod interaktywnych i kontakt z młodzieżą w trakcie prowadzenia warsztatów *Street Law***
Training materials. Interactive teaching methods and contact with the participants during the street law classes
mgr Aleksandra Wysocka
- 35** **Wyznaczniki efektywności przekazu. Co wpływa na uwagę odbiorców?**
The Determinants of the Effectiveness of Communication. What Affects the Attention of a Recipient?
dr Dorota Wiśniewska-Juszczak
- 39** **Prawo własności intelektualnej. Zarys problematyki z perspektywy warsztatów *Street Law***
Intellectual Property Law: an Outline from the Perspective of Street Law Workshops
dr Joanna Buchalska

SZANOWNI PAŃSTWO!

Oddaję w Państwa ręce wyjątkowy – specjalny numer Kliniki poświęcony problematyce *Street Law*, która była tematem przewodnim XXV Ogólnopolskiej Konferencji Uniwersyteckich Poradni Prawnych. Jednocześnie pozwalam sobie aby tym razem słowo wstępne w imieniu całej Redakcji skierował do Państwa Filip Czernicki – prezes Fundacji Uniwersyteckich Poradni Prawnych.

dr Marta Janina Skrodzka

W imieniu Fundacji Uniwersyteckich Poradni Prawnych pragnę złożyć serdeczne podziękowania na ręce zespołu studentów i pracowników naukowych Akademii Leona Koźmińskiego za ogromny wkład pracy na rzecz organizacji XXIV Ogólnopolskiej Konferencji Uniwersyteckich Poradni Prawnych *Street Law Santander Universidades*. Konferencja odbyła się w dniach 23–25.10.2015 r. w Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie i była poświęcona przede wszystkim praktycznym metodom nauczania prawa w ramach zajęć *Street Law*. Obok polskich nauczycieli akademickich mieliśmy zaszczyt gościć także wybitnych profesorów ze Stanów Zjednoczonych, którzy od wielu lat rozwijają kliniczne metody nauczania prawa, tj. prof. Catherine Klein i prof. Leah Wortham z The Catholic University of America Columbus School of Law oraz prof. Richarda L. Roe'a z Georgetown University Law Center.

Konferencja została zorganizowana w ramach realizacji projektu *Street Law Santander Universidades* przy wsparciu finansowym Santander Consumer Bank, a także Fundacji Uniwersyteckich Poradni Prawnych oraz Akademii Leona Koźmińskiego.

Ogromnie się cieszę, że kolejne studenckie poradnie prawne podejmują się, obok odpowiedzialnej pracy związanej z udzielaniem porad prawnych osobom potrzebującym, także tych arcykiekawych i wartościowych edukacyjnie zajęć z zakresu prowadzenia edukacji prawnej dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych czy osadzonych w zakładach karnych. Wprowadzanie do swoich aktywności także innych metod praktycznego nauczania prawa ubogaca studentów o nowe doświadczenia, ale także skłania do innego spojrzenia na prawo – spojrzenia na prawo oczami osób, do których jest ono skierowane, a co najważniejsze, uczy mówienia o prawie językiem zrozumiałym dla odbiorców.

Niniejsza publikacja jest dziełem zarówno pracowników naukowych, jak i studentów zaangażowanych w działalność studenckich poradni prawnych i jest tym cenniejsza, że odnosi się do własnych doświadczeń i praktyki z zakresu prowadzenia zajęć *Street Law* w Polsce.

Jeszcze raz gorąco dziękuję wszystkim zaangażowanym w rozwój *Street Law* w Polsce, a w szczególności osobom, które odpowiadały za przygotowanie niniejszej publikacji, to jest: mgr. Pawłowi Dziekańskiemu, dr. Mateuszowi Woźniowskiemu i prof. Monice Całkiewicz. Wierzę, że ta, jakże cenna pozycja, będzie wartościowym materiałem dla wszystkich zainteresowanych wprowadzaniem do programów nauczania zajęć z zakresu *Street Law*, jak i tych którzy interesują się rozwojem idei klinicznego nauczania prawa w Polsce.

dr Filip Czernicki,
Prezes Zarządu Fundacji
Uniwersyteckich Poradni Prawnych

Wydanie specjalne czasopisma „Klinika” zostało sfinansowane z programu *Santander Universidades ALK Street Law*, realizowanego na podstawie umowy darowizny z 17.12.2012 r. zawartej pomiędzy Fundacją Banku Zachodniego WBK S.A. a Akademią Leona Koźmińskiego.



AKADEMIA
LEONA KOŹMIŃSKIEGO

Fundacja Uniwersyteckich
Poradni Prawnych

Adres redakcji:

ul. Szpitalna 5 lok. 5, 00-031 Warszawa
tel.: 22 829 91 29 w. 143
e-mail: redakcja-klinika@fupp.org.pl

Wydawca:

Wydawnictwo C.H.Beck
00-203 Warszawa, ul. Bonifraterska 17
Nakład: 200 egz.

Kolegium redakcyjne:

dr Celina Nowak (Akademia Leona Koźmińskiego),
dr Wojciech Górowski (Uniwersytet Jagielloński),
dr Joanna Kuźmicka-Sulikowska (Uniwersytet
Wrocławski), dr Marta Janina Skrodzka (Uniwersytet
w Białymstoku) – redaktor naczelna

Redakcja:

Agnieszka Fiutak

Korekta: Małgorzata Stempowska

Skład i łamanie: Michał Majchrzak

Reklama: Kinga Filipowicz tel.: 22 33 77 652

Klinika jest dystrybuowana bezpłatnie, jako dodatek do EP.

Rada Naukowa Czasopisma „Klinika”

Lukasz Bojarski – INPRIS – Instytut Prawa i Społeczeństwa

prof. dr hab. Eugeniusz Bojanowski – Uniwersytet Gdański

Dr Jakub Boratyński – Komisja Europejska

Prof. Dr hab. Jerzy Ciapała – Uniwersytet Szczeciński

prof. dr hab. Maria Dragun-Gertner – Uniwersytet im. Mikołaja
Kopernika w Toruniu

dr hab. Wojciech Dziedzic – Uniwersytet Marii Curie-Skłodow-
skiej w Lublinie

Dr Katarzyna Guzenda, LL.M – Uniwersytet Europejski Viadrina
we Frankfurcie/Słubicach (nad Odrą)

Katarzyna Hebda – ELSA Lawyers Society

prof. dr hab. Małgorzata Król – Uniwersytet Łódzki

prof. dr hab. Leszek Kubicki – Akademia Leona Koźmińskiego

Prof. dr hab. Piotr Machnikowski – Uniwersytet Wrocławski

dr Magdalena Olczyk – Akademia Leona Koźmińskiego

Prof. zw. dr hab. Maksymilian Pazdan – Uniwersytet Śląski

Dr hab. Justyn Piskorski – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu

Prof. dr hab. Andrzej Sakowicz – Uniwersytet w Białymstoku

Marcin Szyguła – Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości

Prof. zw. dr hab. Maria Szewczyk – Uniwersytet Jagielloński

Prof. zw. dr hab. Eleonora Zielińska – Uniwersytet Warszawski

Uwaga:

Wersja papierowa jest wersją pierwotną czasopisma.

ISSN 1508-1583



Aktualności

Artykuły

Baza studenta

Prace
magisterskie

Klinika

Kariera





mgr Edwin Truksa*

Propedeutyka nauczania *Street Law*

Program *Street Law* był pomysłem studentów z *Georgetown University*, którzy wzięli sobie za cel edukację społeczeństwa z zakresu prawa. Projekt miał jednak charakter przełomowy, jako że został skierowany do młodzieży w ubogich dzielnicach miasta oraz podopiecznych placówek penitencjarnych. Skąd w ogóle taka idea? Inicjatorzy chcieli prawdopodobnie wcielić w życie działania, których sens był im bliski, a których nie odnajdowali w otaczającej ich rzeczywistości. Być może zależało im na zapobieganiu przestępczości poprzez nauczanie o przysługujących mieszkańcom prawach i konsekwencjach łamania obowiązujących zasad. Wówczas mielibyśmy po prostu do czynienia z profilaktyką prawną. Pomysłodawcy projektu poszli jednak o krok dalej. Prowadzili zajęcia w szkołach i zakładach penitencjarnych, poszli uczyć tam, gdzie do tej pory nikt nie dotarł. Jakich mieli studentów? Na pewno pracowitych i twórczych, bo swoimi działaniami przełamywali bariery niewiedzy. Byli tacy, jak my. Chcieli dotrzeć do ludzi, aby przekazać im wiedzę w sposób dla nich zrozumiały. Nie tak dawno *Immanuel Kant* zadał pytanie „Co powinienem czynić?” Co byśmy usłyszeli w odpowiedzi dzisiaj, zadając to wciąż aktualne pytanie współczesnym studentom?

1. Nauka poprzez *Street Law* – możliwość obserwowania prawa w praktyce

Jeżeli na stacji benzynowej widzimy hasło „Nie warto na nas napadać, bo mamy mało pieniędzy w kasie, a konsekwencje są zbyt wielkie”, mamy do czynienia z formą przekazywania wiedzy przy jednoczesnej profilaktyce. Ktoś jasno mówi: „Słuchaj, to się nie opłaca”. Być może taki przekaz uratuje kogoś przed wstąpieniem na ścieżkę przestępczości, a w dalszej konsekwencji utratą kontroli nad własnym życiem. Może nasze nauczanie w liceum pomoże komuś w dokonaniu lepszego wyboru. Studenci przekazują wiedzę zdobytą na studiach po to, by uczniowie sami byli w stanie ocenić, co jest dla nich dobre. Mając wiedzę na temat obowiązującego prawa, mogą podejmować decyzje w sposób bardziej świadomy, a co za tym idzie, mieć większy wpływ na własne życie.

2. Wsłuchać się w człowieka

„Podejście jest tą małą rzeczą, która robi dużą różnicę” – *Winston Churchill*

Jak w ogóle dotrzeć do młodych ludzi? Najłatwiej chyba założyć na uwagę i szacunek uczniów, wsłuchując się w nich samych – ich potrzeby i obawy. Dostrzegając w uczniu drugiego człowieka i samemu będąc człowiekiem, w szerokim tego słowa znaczeniu. Oferując akceptację i zrozumienie, a nie narzucając swoje własne poglądy i ocenę. To jest działanie na rzecz dobra, i to dobra w wielu aspektach. Dobra młodzieży, która czuje, że nie jest tylko pionkiem w rozgrywkach dorosłych, ale i aktywnym uczestnikiem życia lokalnej społeczności. Także dobra własnego, bo poprzez dzielenie się wiedzą utrwalam to, czego mnie nauczono. Cytując słowa *Johna D. Rockefellera*: „Umiejętność postępowania z ludźmi jest takim samym towarem handlowym jak cukier i kawa. I zapłacę za tę umiejętność więcej niż za jakąkolwiek inną pod słońcem”.

3. Kluczem jest dotarcie do ucznia i przekazanie mu wiedzy w taki sposób, aby zrozumiał

Pamiętając o naukowym aspekcie *Street Law*, czyli edukowaniu, należy zwrócić uwagę, by przekazywać wiedzę w sposób zrozumiały dla ucznia. Jest to wyzwanie dla studenta, ale i jednocześnie olbrzymia przestrzeń do nauki. Praca z uczniem jest dobrym przygotowaniem do pracy z przyszłymi klientami. Studenci, chcąc otworzyć uczniom „wrota do wiedzy”, muszą użyć takiego klucza, aby ci młodzi ludzie zapamiętali przekazane informacje. Muszą zainteresować ucznia prawem, jego znaczeniem oraz związaną z nim moralnością. Cytując *Immanuela Kanta*, „Niebo gwiazdzone nade mną, a prawo moralne we mnie”, można ukazywać pogranicze prawa stanowionego i prawa moralnego w odniesieniu do praw fizyki lub chemii. Reguły oraz zasady mają swój cel i sens. Ich świadomość pozwala młodemu człowiekowi dostrzec siebie, a także swoje działania w szerszej perspektywie. Nauka prawa to też wiedza o granicach postępowania człowieka. Najlepiej operować takimi przykładami, które bezpośrednio nas dotyczą. Tylko w kontakcie z funkcjonującymi prawami uczymy się, co oznaczają w praktyce i jakie mogą przynieść skutki. Przekazywane przez studenta granice prawa wskazują na limity postępowania w danej społeczności. Poznając prawo, uczymy się jego barier, a także rozumienia naszej wolności, której granicą jest wolność innych ludzi. Uczymy się tych granic z szacunkiem, gdyż jest to wartość powszechnie rozumiana, dotykająca nas wszystkich.

4. Cel i sens

Projekt *Street Law* powołany był w jakimś celu. O co zatem mogło chodzić pomysłodawcom? Czy była to chęć dokonania rewolucji? Podejrzewam, że nie. Może chcieli, aby to, co robią, zmieniało stały, skostniały twór administracyjny. A może po prostu pragnęli, jak sama nazwa wskazuje, by to było prawo skierowane do ludzi. Do każdego ucznia, do każdego skazanego. Tłumaczenie, czym jest prawo i kto je tworzy, czym jest kara śmierci, jakie są obywatelskie

* Prawnik, mediator, filozof, współkoordynator programu *Street Law* w ALK w latach 2011–2012.

prawa i obowiązki – to elementy zdrowego funkcjonowania przepisów prawa w społeczeństwie. Uświadamianie ludziom znaczenia takich spraw ma ogromny wpływ na postępowanie każdego człowieka. Jak by wyglądały ulice, gdyby nie tłumaczono i nie uczono przepisów o ruchu drogowym? Sens i zrozumienie regulacji prawnych jest jednym z podstawowych znaczeń porządku prawnego. Bo jak inaczej egzekwować prawo, gdy nie jest dobrze znane i zrozumiałe? Wiedza o normach prawnych poprawia efekt wprowadzania, stosowania i egzekwowania prawa.

5. Jaki jest wtedy sens nauczania?

Uczenie się przez nauczanie innych przynosi znacznie lepsze efekty aniżeli klasyczna forma nauki, którą można by zobrazować siedzeniem nad podręcznikiem. Dopiero w konfrontacji z drugim człowiekiem, jego sposobem myślenia i wątpliwościami, uzyskujemy szerszy obraz danego zagadnienia. Ujęcie tematu w słowa i przykłady zrozumiałe dla młodszego odbiorcy, jak również przyjrzenie się omawianej kwestii z jego perspektywy pozwalają nam na głębsze zrozumienie tego, o czym nauczamy.

Aby dobrze dobrać narzędzia i przekazać wiedzę w jak najlepszy sposób, trzeba znaleźć klucz do słuchacza. Bardzo często angażowanie odbiorcy w omawianą kwestię, chociażby poprzez poproszenie go o odegranie scenki obrazującej poruszane zagadnienie, pozwala mu na lepsze zrozumienie, a także zapamiętanie tego, czego jest uczony.

Jeśli sensem nauczania jest przekazywanie wiedzy i uświadamianie młodemu człowiekowi prawideł rządzących otaczającą go rzeczywistością, w centrum uwagi powinien być nie uczący, a nauczany. To uczeń ma z tego spotkania wyjść bogatszy w wiedzę i doświadczenie. Pogłębianie wiedzy i doświadczenia prowadzącego jest swego rodzaju skutkiem ubocznym tych działań. Skutkiem ubocznym o olbrzymiej wartości. Konfrontacja z wątpliwościami słuchaczy uczy studenta obrony własnego zdania. Poszerza jego zasób argumentów, doskonali warsztat językowy. Pozwala mu tym samym poznać reakcje i potrzeby przyszłych klientów.

Student, idąc na zajęcia, czyni szeroko pojęte dobro. Podnosi poziom świadomości społeczeństwa w zakresie funkcjonujących praw, ale jednocześnie sam czerpie z tego tytułu wiedzę i doświadczenie. Dociekliwa młodzież jest dla studenta świetnym nauczycielem. Pomaga mu w zdobyciu narzędzi potrzebnych do pracy z klientem.

Można by się zastanawiać, dlaczego wybór studentów padł właśnie na podopiecznych zakładów penitencjarnych. Odpowiedź, wbrew pozorom, jest bardzo prosta. Nikt inny nie obrał tej grupy, jako swoich uczniów. Studenci postanowili okazać dobro osobom, którym nikt nie chciał go okazać. Krzewili nową etykę. Poszerzali perspektywę swoich słuchaczy, dając im tym samym szansę na szybszą, a przede wszystkim świadomą zmianę.

Zastanawiając się nad sensem nauczania *Street Law*, przypomniałem sobie o podstawach prawa: umowie społecznej, prawnoustawstwie, filozofii prawa. Prawo to pewien porządek normatywny, pewna hierarchia zasad i norm. Utworzona tak, aby jakość życia była lepsza, aby zapewniona była – i egzekwowana – ochrona praw człowieka. Nie ma innej drogi do tworzenia porządku prawnego, wolności i wyższego poziomu dobra w społeczności, jak poprzez przekazywanie wiedzy i poszerzanie świadomości prawnej obywateli. Prekursorzy *Street Law* przyjęli za cel docieranie do tej grupy obywateli, jaką stanowią uczniowie, osadzeni oraz osoby o niewystarczających zasobach materialnych.

6. Standardy, i co dalej?

Jeśli sensem i celem nauczania jest przekazanie wiedzy oraz pomoc młodemu człowiekowi, a także uzbrojenie studentów w narzędzia pracy z klientami, ustalenie wysokich standardów wydaje się rzeczą oczywistą. Ale o jakie standardy tutaj chodzi? O etos i wysoką moralność oraz profesjonalizm, czy o przestrzeganie schematów administracyjnych?

Należy przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie, do kogo skierowane jest *Street Law*? Jak już zostało ustalone – do uczniów i studentów, osadzonych i potrzebujących pomocy. W takim razie niech będzie właśnie dla nich. Niech dana im będzie możliwość ujrzenia w pełni demokracji i ustalania zasad w oparciu o życie i prawo.

Czy życie jest twórcze? Czy mamy uczyć, że prawo jest takie, a nie inne, czy też mamy pokazać młodym ludziom, że mają na to prawo, na jego kształt, realny wpływ? To od ich świadomości i wiedzy będzie zależała rzeczywistość prawna w Polsce.

Pytanie, które ciśnie się jeszcze na usta, to: co jeszcze chcemy osiągnąć? Bo i owszem, chcemy poszerzać wiedzę, uświadamiać i kształtować. Za tym wszystkim kryje się jednak sens znacznie głębszy i ważniejszy. Zależy nam na tym, by społeczeństwo tworzyły jednostki twórcze oraz sprawcze, które będą rozpalać ogień wiedzy, a także potrzebę działania u innych. Zależy nam przy tym na tym, by ogień ten rozpałać w sposób, który angażuje, a nie poprzez nudne wykłady. Wiem, że prawo może być nudne. Wszystko może być nudne, w zależności od tego, jak i przez kogo jest prowadzone, czy przekazywane. Najpiękniejsze, co mogłem zaobserwować podczas prowadzenia zajęć, to błysk zainteresowania w oczach uczniów. To był dla mnie sens i cel. By to osiągnąć, trzeba najpierw okazać wspomniany już szacunek oraz zainteresowanie, żeby uczestnik poczuł, że jest częścią tej rzeczywistości, o której przyszliśmy mu opowiadać. Jeden z uczniów zapytał mnie, czy prawo rzeczywiście jest takie nudne. Odpowiedziałem, że wszędzie są zagadki i sprawy do rozwiązania. Może to być piękna przygoda, walka oraz konfrontacja w obronie wartości.

7. Czy jest potrzeba wprowadzenia bardziej elastycznych form?

Tak jak prawo ma różne gałęzie, tak też życie ma różne sposoby działania. Potrzebny jest dział administracyjny i przepisy dla porządku, a także dobrego funkcjonowania. Jak też dział rozwoju, w którym będziemy odkrywali, co oraz jak zrobić, aby osiągnąć sukces. Sukcesem jest student z pasją i chęcią działania oraz uczeń, który powie, że prawo nie jest nudne, przeciwnie – jest fascynujące. Sukcesem jest także wyższa świadomość prawna w lokalnej społeczności czy całym społeczeństwie. Żeby to osiągnąć, należy różnicować formy docierania do swoich słuchaczy, dopasowywać je do ich potrzeb i oczekiwań. Chodzi tu nie tylko o właściwy dobór słów – to kwestia znacznie szersza aniżeli sama komunikacja werbalna. To gesty, to emocje, to wreszcie łatwość uczenia się, otwartość na odkrywanie nowych interpretacji.

8. Jaka ma być formuła?

Można by w tej kwestii wymienić wiele czynników, ale i tak najistotniejszym z nich pozostanie ludzkie podejście do tematu. Człowiek powinien być w centrum zainteresowania. Choć sam jest nieraz „przedmiotem” prawa, a nie tylko podmiotem, jak być powinno.

Może warto nie ograniczać się tylko do spraw, porad i pracy przy biurku, ale ubrać swoje działania w kolory, których przecież nie brakuje. Czy nie warto obudzić umysł poszukiwacza, aby odkrywał różne aspekty zmieniającej się rzeczywistości? Czy nie warto badać

spraw nie tylko ze względu na procedurę, ale też na wielopłaszczyznową analizę poruszanej kwestii? Głębsze zrozumienie sprawy, poznanie tła sporu, niekonwencjonalność – czy nie są to aspekty, w które warto zainwestować? Dlaczego sędzia wydał taki, a nie inny wyrok, dlaczego role zostały odegrane właśnie w ten sposób? To jak różnica pomiędzy teorią i praktyką: nieraz jedna nie jest zgodna oraz nie wyjaśnia drugiej i na odwrót. Nawet najlepsza teoria musi być odzwierciedleniem rzeczywistości, inaczej zostanie tylko teorią bez pokrycia.

Natura ludzka nie jest skostniała, wciąż żyje i przemienia się. Czy nauka wobec tego powinna pozostać skostniała? Zachęcamy młodych do odkrywania nowych zastosowań, do nowych interpretacji zachodzącej ewolucji. Czy można zaprzeczyć, że przekazywanie wiedzy prawnej w taki sposób, aby była jasna, zrozumiała, ale i jednocześnie inspirująca, rodząca nowe pytania oraz nakazująca poszukiwanie na nie odpowiedzi, zwiększa bezpieczeństwo i właściwe funkcjonowanie porządku w społeczeństwie, przyczyniając się przy tym do rozwoju prawa i tego, by jak najlepiej służyło obywatelom? To jak odwieczny problem: czy my jesteśmy dla państwa i prawa, czy prawo i państwo są dla nas? Czy ja jestem dla uczelni, czy dla fundacji w szkole i uczyć się tam prawa, czy jestem tam dla tych uczniów, którzy mają mnie wysłuchać? Zasady oraz reguły są niezbędne, ale powinny polegać na promowaniu etyki i wysokich standardów podejmowanych działań, a nie na ograniczaniu lub zabieraniu sensu oraz idei powołania do życia *Street Law*. Nie ma w tym momencie znaczenia, czy prawo powołane zostało do życia dla ochrony, czy dla ciemnienia ludzi. Dla studenta uczącego *Street Law* liczy się człowiek i prawo na co dzień.

Uczmy, że prawo to narzędzie, to normy, które społeczeństwo ustaliło. Uczmy, że prawo, jakie będzie, będzie zależało od nich, że uczniowie jako przyszli pełnoprawni obywatele, będą głosować i wprowadzać w życie reguły, a przede wszystkim będą tworzyć niepisaną etykę działania, będą sobą reprezentować wartości i etos prawnika lub przedstawiciela innego zawodu. Będą tworzyć społeczeństwo i ważne jest, aby składało się ono z jak największej liczby osób twórczych, a także odważnych, które będą kreowały rzeczywistość, mając na względzie ideę dobra.

Pozwólmy zatem studentom być wizjonerami, którzy zapiszą karty historii. Zróbmy przy tym wszystko, by były to karty, których forma i treść wzbogaci oraz umocni struktury społeczeństwa oparte na zasadach praworządności.

Życzę wszystkim studentom, aby nie bali się być sobą i znaleźli swoją pasję.

Streszczenie

Esej zawiera wprowadzające w zagadnienie *Street Law* refleksje na temat istoty, celów, funkcji i metody tego programu. Autor koncentruje się w szczególności na zagadnieniach relacji interpersonalnych nawiązywanych w ramach warsztatów, wskazując na konieczność uwzględnienia nie tylko potrzeb i możliwości poznawczych uczestników, ale także oczekiwań, które w edukacji prawnej pokłada społeczeństwo. Osiągnięciu tego celu ma służyć takie (w formie i treści) przekazanie wiedzy, aby adresat – który ma stanowić punkt centralny procesu – ją zrozumiał i zinternalizował, co umożliwi mu dokonywanie w przyszłości trafnych wyborów. Autor wskazuje także, że nauczanie w ramach programu *Street Law* powinno wpisywać się w najogólniejszy cel nauczania i uczenia się: poznanie prawideł rządzących rzeczywistością, w której człowiek jest podmiotem.

Słowa kluczowe: *Street Law*, proces kształcenia, cele kształcenia, rozwój, relacje interpersonalne, poznanie, wiedza, podmiot kształcenia, przedmiot kształcenia, nauka, praktyka, rozumienie

Street Law Teaching: Propedeutics

Summary

The essay includes the introductory reflections into street law concerning the concept, purposes, functions and methods of this programme. The author focuses particularly on the interpersonal relations that are started during workshops, pointing to the necessity of considering and including not only the needs and cognitive abilities of the participants, but also the expectations that the whole society places on legal education. To achieve these goals the knowledge should be passed in a manner that will enable the recipient (who should be a central point of the whole process) to understand and internalize it, and thus new experience and information will let him/her make good decisions in the future. The author underlines as well that street law teaching should serve another, very basic purpose of education: learning laws and rules governing the reality in which a human is a subject.

Keywords: *Street Law*, process of education, purposes of education, development, interpersonal relations, knowledge, acquiring knowledge, subject of teaching, subject matter of teaching, science, practice, understanding



Nowa Edukacja Prawnicza

Pobierz bezpłatnie!

www.edukacjaprawnicza.pl





mgr Paweł Dziekański*

Street Law – zbiór doświadczeń koordynatora programu

W Akademii Leona Koźmińskiego program *Street Law* rozpoczął się w 2011 r. Został zainicjowany przez grupę studentów Studenckiej Poradni Prawnej działającej przy Uczelni. Dzięki jego podjęciu nauczanie prawa na studiach zyskało kolejną nową, a przede wszystkim posiadającą liczne zalety formę edukacji. W tej publikacji chcę podzielić się z Czytelnikiem zasadniczymi refleksjami na temat prowadzonego projektu. Znajdą się w niej rady metodyczne oraz metodologiczne. Z uwagi na to, że niniejszy zeszyt ma na celu również podsumowanie dotychczasowej działalności w ramach projektu, część też zostanie wzbogacona wynikami badań ankietowych przeprowadzonych w toku jego realizacji oraz własnymi obserwacjami zebranymi w wyniku kilkuletniego doświadczenia w organizowaniu warsztatów *Street Law*.

Upředzając zawartość drugiej części opracowania, w której *Dorota Wiśniewska-Juszczak*¹ podzieliła się swoją wiedzą i doświadczeniami dotyczącymi tej kwestii, warto już teraz odnotować, że interaktywne metody nauczania oraz najbardziej efektywne formy przekazywania wiedzy były dla nas szczególnie ważne. Nie zależało nam bowiem na prowadzeniu zwykłych prelekcji, wykładów o prawie, ale na poszukiwaniu jak najskuteczniejszych dróg komunikacji z młodzieżą, tak by w sposób maksymalny włączała się ona w warsztaty oraz zdobywała podczas ich trwania jak najwięcej wiedzy i umiejętności. W opracowaniu tym nie zabraknie także opisów czy refleksji studentów, którzy uczestniczyli w projekcie *Street Law*, odznaczając się przy tym wysokim zaangażowaniem i wynikami, zbierając swoje doświadczenia poprzez prowadzenie dużej liczby warsztatów w różnych środowiskach, jak również opracowań powstałych na tle konkretnych zagadnień podejmowanych w ramach ćwiczeń.

Wracając do początków programu *Street Law* w Akademii Leona Koźmińskiego, pozwolę sobie na stwierdzenie, iż ówczesni członkowie Poradni Prawnej dobrze odczytywali ideę tzw. nauczania klinicznego i potrzebę jej rozwijania. Zanim przywołam konkretne powody, które legły u podstaw decyzji o rozpoczęciu realizacji tytułowych warsztatów, wyjaśnię jednak, na czym polega wspomniana wyżej idea klinicznego nauczania prawa.

Przede wszystkim opiera się ona na świadczeniu bezpłatnej pomocy prawnej osobom, które nie mogą pozwolić sobie na skorzystanie z usługi profesjonalnego pełnomocnika lub obrońcy. Studenci prawa pod kierunkiem opiekuna merytorycznego przygotowują pisemne opinie prawne i projekty pism procesowych. *Barbara Namysłowska-Gabrysiak* i *Fryderyk Zoll* słusznie wskazują, że zaletami omawianej metody są przede wszystkim jej efektywność, wyrażająca się w szybkim nabywaniu przez studentów umiejętności prawniczych,

oraz aspekt wychowawczy, kształtujący w nich wrażliwość społeczną². Poznają oni również mechanizmy zachodzące w społeczeństwie i funkcjonowanie organów wymiaru sprawiedliwości oraz innych instytucji. Nauczanie kliniczne, jako sposób edukacji prawnej, odznacza się wysoką skutecznością³ i postrzegane jest jako najlepsza metoda przygotowania adeptów prawa do zawodu⁴.

Działania Studenckich Poradni Prawnych spełniają również ważną rolę społeczną. Dzięki świadczonym usługom profesjonalna pomoc prawna dociera do osób, które nie tylko jej potrzebują, ale z dużym prawdopodobieństwem nie uzyskająby jej, gdyby nie działalność Klinik Prawa, która rzecz jasna ma charakter *pro bono*. Z tej właśnie aktywności naszej Poradni płynęły alarmujące obserwacje uzasadniające przede wszystkim jeden wniosek. Świadomość prawna obywateli jest na tyle niska, że zbyt późno identyfikują oni potrzebę zgłoszenia się do specjalisty w celu uzyskania pomocy. Ponadto zdecydowana część osób mogłaby uniknąć negatywnych skutków prawnych podejmowanych działań, gdyby miała podstawową wiedzę na temat znaczenia czynności związanych z prawem lub została uwrażliwiona na elementarne zagadnienia prawne. Sprawy, w których Klient zgłaszał się do Poradni po wydaniu orzeczenia przez organ I instancji, a nawet czasami już po jego uprawomocnieniu się, były w tamtym okresie szczególnie liczne. W wielu przypadkach właściwa reakcja na odpowiednim etapie mogłaby przyczynić się do zmniejszenia negatywnych skutków lub wypracowania polubownych, mniej kosztownych rozwiązań, a czasami nawet doprowadzić do rezultatów korzystnych dla Klienta. Jedną z odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób możemy przyczynić się do poprawy opisywanego stanu, była: „należy

² B. Namysłowska-Gabrysiak, F. Zoll, *Metodologia klinicznego nauczania prawa*, (w:) B. Namysłowska-Gabrysiak (red.), Biblioteka Studenckich Poradni Prawnych, Prawo karne, Warszawa 2008, s. 1.

³ J. Anderson, *Clinical legal education: perspectives from former clinical law students*, 37 *Manitoba Law Journal*, vol. 1/2013, p. 427 et seq. Tezę tę potwierdzają również wyniki opisywanych przez autora badań, w których analizuje wpływ udziału w programach klinicznych na rozwój zawodowy studentów.

⁴ E. Chemerinsky, *Why not clinical education?*, 16 *Clinical Law Review*, vol. 1/2009, p. 35.

* Katedra Prawa Karnego, Akademia Leona Koźmińskiego, koordynator programu *Street Law*.

¹ Która w trakcie trwania projektu pomagała jego wykonawcom przygotować zajęcia od strony efektywności przekazu, organizując szkolenia typu *train the trainers* dla studentów prowadzących warsztaty w szkołach.

rozpocząć projekt *Street Law*". Słyszeliśmy wiele głosów, które nie jako potwierdzały nasze spostrzeżenia oraz wskazywały na bardzo niski poziom świadomości prawnej wśród obywateli. W tym miejscu należy odnotować, że stan ten od tamtego czasu nie uległ satysfakcjonującej poprawie. Prawnicze projekty edukacyjne, choć odgrywają istotną rolę i są podejmowane przez wiele środowisk (sędziów, adwokatów, radców prawnych, instytucji pozarządowych, wydziałów prawa), nadal docierają jedynie do niewielkiej liczby odbiorców. O potrzebie edukacji prawnej w społeczeństwie mówi się więc od dawna⁵. Potwierdzają to również ankiety, które przeprowadzaliśmy w ramach realizacji projektu⁶. Na pytanie, czy warto poszerzać swoją wiedzę o znajomość zagadnień prawnych, negatywnie odpowiedziało wyłącznie 8 respondentów (5%) na 150 zapytanych⁷. Przytłaczająca większość uczestników warsztatów, tj. 191 (95,5%), oceniła, że umiejętności zdobyte podczas zajęć będą lub mogą być przydatne w przyszłości. Powyższe odpowiedzi warto zestawić z pytaniem o udział w podobnych (czyli dotyczących edukacji prawniczej) zajęciach. Tutaj tendencja jest wprost przeciwna, tylko 30 osób (27%) spośród 110⁸ ankietowanych uczestniczyło wcześniej w tego typu warsztatach.

Mając na uwadze dotychczasowe uwagi, nasuwa się następująca konstatacja. Program *Street Law* idealnie wpisuje się w potrzebę podejmowania działań na rzecz poszerzania świadomości prawnej obywateli. Nie jest również odkryciem, że w pełni realizuje on założenia nauczania klinicznego. Można nawet dopowiedzieć, że uzupełnia jego podstawową formę, jaką jest udzielanie porad prawnych, albowiem student ma możliwość nabycia umiejętności, których nie wykształci, udzielając porad prawnych – np. sprawności publicznego przemawiania. Istotną zaletą programów klinicznych jest to, że dają one obopólne korzyści: z jednej strony dla studentów, którzy w nich uczestniczą, z drugiej – dla ich adresatów, którzy otrzymują wymierną pomoc prawną lub mają możliwość zdobycia praktycznej wiedzy prawnej i podstawowych umiejętności prawniczych, jak np. sporządzania prostych pism procesowych czy urzędowych.

W Stanach Zjednoczonych, skąd wywodzi się projekt *Street Law*, programów nauczania klinicznego jest zdecydowanie więcej i prowadzone są one na dużo większą skalę – z zaangażowaniem większej liczby pracowników naukowych oraz studentów. Sądzę, że władze wydziałów prawa powinny zainteresować się rozwijaniem tego kierunku nauczania w większym stopniu⁹; wiąże się to również z wyposażeniem Klinik Prawa w niezbędne warunki do rozwoju oraz funkcjonowania. Gdy projekt *Street Law* rodził się w Akademii, Studencka Poradnia Prawna funkcjonowała na dobrym poziomie. Inicjatywa rozszerzenia jej działalności o kolejną formę spotkała się z akceptacją władz Uczelni. Przed uruchomieniem projektu cennej pomocy udzielili nam prof. UW dr hab. *Monika Platek* oraz studenci należący do Polskiego Stowarzyszenia Edukacji Prawnej, którzy realizowali program typu *Street Law* znany pod nazwą „Prawo na co dzień”. Podzielili się z nami swoją wiedzą oraz doświadczeniami, dzięki którym mogliśmy przygotować i uruchomić pilotażową wersję własnego projektu, zakończoną sukcesem. Po krótkim czasie zyskał on sponsora w postaci Banku Santander. Od tego momentu został wyodrębniony ze struktury Poradni

i był prowadzony pod nazwą *Street Law Santander Universidades*, co oczywiście nie pozbawiło go klinicznego charakteru. Ponadto dzięki temu wsparciu program rozwinął się znacząco. Zwiększyła się liczba prowadzonych zajęć w szkołach, możliwe były dodatkowe szkolenia dla studentów z metodologii prowadzenia zajęć, reteryki, przeprowadzenie warsztatów poza granicami Warszawy, czy wizyta badawcza w Stanach Zjednoczonych, nawiązanie współpracy z najlepszymi klinikami *Street Law* w Polsce oraz organizacja międzynarodowej konferencji na temat projektu¹⁰.

Jedną z odpowiedzi na pytanie, dlaczego programy typu *Street Law* nie mają szerokiego zasięgu oddziaływania, jest kwestia związana z ich finansowaniem. Wbrew pozorom wymagają one nie tylko dużego zaangażowania osobowego, ale również finansowego. Nie wszystkie wydatki mogą być pokrywane z budżetów uczelni. Z moich obserwacji wynika, że większość tego rodzaju przedsięwzięć otrzymywała wsparcie głównie ze strony organizacji pozarządowych i to te radziły sobie najlepiej.

1. Bogactwo form i ich specyfika

Od momentu rozpoczęcia realizacji warsztatów *Street Law* w Akademii Leona Koźmińskiego podejmowaliśmy różnorodne działania, nie ograniczając się wyłącznie do organizowania zajęć w szkołach ponadgimnazjalnych. Idea *Street Law* pozwala bowiem na realizację różnego typu przedsięwzięć związanych z poszerzaniem świadomości prawnej obywateli.

Już na samym początku zorganizowaliśmy warsztaty skierowane do osób pozbawionych wolności. Pierwsze doświadczenia płynące z ich organizacji powstrzymały jednak zdecydowany rozwój programu w tym kierunku. Powodem merytorycznym był niski poziom zainteresowania warsztatami przeprowadzanymi na tematy o charakterze ogólnym, aczkolwiek zaplanowanymi tak, by wiedza i umiejętności przekazywane podczas nich były przydatne dla osadzonych. Muszę od razu zaznaczyć, że jest to moja ocena, która nie do końca pokrywa się z wynikami ankiet wypełnionych przez osadzonych. Wyrażali oni bowiem duże zadowolenie z udziału w warsztatach i byli usatysfakcjonowani ich treścią. W dalszej części wyjaśnię jednak przyczyny tego odmiennego zapatrywania.

Wcześniej warto jednak zwrócić uwagę na podstawowe aspekty związane z organizacją i przebiegiem tych zajęć. Przed rozpoczęciem warsztatów dla więźniów przeprowadzono wśród nich ankietę, w której zapytano o pożądane tematy zajęć, zaś na etapie ich przygotowania starano się uwzględnić te wskazania. Nie sposób jednak było uczynić to całościowo, gdyż skazani podali łącznie 24 ogólne zagadnienia, z którymi podczas proponowanych im zajęć chcieli się zapoznać; zasadniczo reprezentowane były wszystkie dziedziny prawa.

Pomimo tego uczestnicy warsztatów byli zainteresowani przede wszystkim uzyskaniem odpowiedzi na konkretne pytania dotyczące ich sytuacji prawnej, która nie była związana z tematyką bieżących prelekcji. Mnogość tego rodzaju sytuacji, chęć uzyskania natychmiastowej odpowiedzi (a niekiedy potwierdzenia określonych tez przez prowadzącego zajęcia, którego obecność była odbierana jako obecność eksperta), powszechne poczucie pokrzywdzenia przez wymiar sprawiedliwości, a także rozpoczynająca się

⁵ W. Klaus, O potrzebie edukacji prawnej w społeczeństwie, Wokanda 2011, Nr 6, s. 28.

⁶ Analizę zasadniczo poddano 200 losowo wybranych ankiet przeprowadzonych w różnym czasie wśród uczniów niezależnych szkół ponadgimnazjalnych.

⁷ W tym wypadku mniejsza liczba ankiet wynika z faktu, iż początkowo w części przeprowadzanych ankiet pytanie to było sformułowane w inny sposób. Ankiety, w których podane pytanie nie padło, pominięto.

⁸ Mniejsza liczba ankiet wynika z tej samej przyczyny, co wcześniej.

⁹ Por. również: R. Stuckey i in., Best Practices for Legal Education. A Vision and A Road Map, Columbia 2007, s. 6.

¹⁰ Sprawozdanie z tego wydarzenia dostępne jest na stronie Kolegium Prawa Akademii Leona Koźmińskiego w zakładce Studencka Poradnia Prawna, Konferencja *Street Law* OKUPP 2015.

tymi pytaniami dyskusja wśród uczestników, powodowały nie-
możność przeprowadzenia warsztatu na temat przygotowany
przez studenta. Z jednej strony należy dopuszczać w toku zajęć
do takich pytań i stymulować dyskusję, ponieważ spontaniczne
reakcje oraz przemyślenia uczestników wzbogacają warsztaty.
Za każdym razem zależy nam również na maksymalnej aktywiza-
cji słuchaczy, na wciągnięciu ich do dyskusji, poznaniu ich punktu
widzenia. To ostatnie ma istotne znaczenie z uwagi na cel pro-
jektu, którym jest również rozwój samych prowadzących. W toku
takich dyskusji i gradu pytań, z których wyłania się wiele nieupor-
ządkowanych i wymagających komentarza problemów prawnych,
student realizuje kolejne ważne zadanie postawione mu w ramach
projektu: uczy się moderować dyskusję, wyłaniać najważniejsze
zagadnienia, które wymagają komentarza, poznaje w jaki sposób
i czy przekazane przez niego treści zostały zrozumiane. Dlatego
dyskusja jest jedną z często wykorzystywanych metod dydaktycz-
nych w trakcie warsztatów *Street Law*. Jednak z drugiej strony,
realizacja zajęć wyłącznie w ten sposób nie spełnia celów, które
zostały im postawione. Ponadto grozi przerodzeniem się w for-
mę udzielania porad prawnych, do czego nie powinno się dopuścić
z uwagi na niemożność zgromadzenia wszystkich koniecznych
elementów stanu faktycznego i kompleksowej ich oceny. Należy
także pamiętać, że prowadzącymi warsztaty są studenci. Pomi-
mo że biorący udział w przedmiotowym projekcie odznaczają się
dużą wiedzą nie tylko w zakresie wygłaszanego tematu, jednak –
podobnie jak w Klinice Prawa – ich merytoryczna wiedza powin-
na być zawsze zweryfikowana przez koordynatora. Jest przecież
standardem, że przed realizacją zajęć zatwierdza on konspekt,
scenariusz, prezentację, materiały dotyczące warsztatów, a także
omawia indywidualnie ze studentem treści, które będą poruszane
podczas zajęć. Warto w tym miejscu odnotować, że nabyte do-
świadczenia pokazują, iż studenci pomimo początkowych obaw
przed pytaniami, na które – jak twierdzili – nie będą znali odpo-
wiedzi, bardzo dobrze odnajdują się w takich sytuacjach, w tym
również w zakresie merytorycznej repliki lub podsumowania za-
gadnień poruszonych w dyskusji.

Przedstawione przeze mnie konstatacje potwierdzają również wy-
niki przeprowadzonych ankiet. Jeżeli zapoznamy się z tymi, które
dotyczyły opisywanych przeze mnie warsztatów z osadzonymi,
w tabeli, w której zwracaliśmy się o podanie ich zalet, powtarzały
się wpisy tego rodzaju:

- „osoba prowadząca warsztaty udzielała odpowiedzi na wszyst-
kie pytania dotyczące nie tylko prawa rodzinnego”;
- „można uzyskać odpowiedzi na nurtujące pytania”.

Byłem osobiście bardzo zadowolony z tego, jak sobie radziłyśmy
w trakcie tych zajęć. Do Poradni wracaliśmy z wieloma wypełnio-
nymi formularzami dotyczącymi konkretnych pytań, zaś na na-
stępne zajęcia przygotowywaliśmy pisemne opinie w tych spra-
wach. Niezależnie od tego podsumowanie większości warsztatów
kończyło się konkluzją o niezrealizowaniu zakładanego tematu
w jego przeważającej części. Występowały również pewne trud-
ności z udziałem więźniów w zajęciach. Czasami okazywało się
to z jakichś względów niemożliwe, grupa uczestników nieustannie
się zmieniała, dla każdej z nich należało wygospodarować pewien
czas na ustalenie zasad zajęć, zapamiętanie ich, chociażby mini-
malne zintegrowanie się uczestników. Po kilku pilotażowych za-
jęciach biorąc wszystkie te elementy pod uwagę, podjąłem decyzję
o rezygnacji z organizowania kolejnych.

Przygotowanie warsztatów z osadzonymi poprzedziło bardzo cie-
kawie seminarium na temat specyfiki funkcjonowania osób pozbaw-
ionych wolności. Opracowali je członkowie Studenckiego Koła

Psychologii Sądowej Wydziału Psychologii Uniwersytetu War-
szawskiego. Dzięki przekazanej nam wiedzy mogliśmy dopracować
metodologię prowadzenia zajęć z więźniami, wybrać odpowiednie
sposoby nauczania. Studenci poczuli się również dużo pewniej, po-
znając ogólną charakterystykę tego środowiska. Studentom z ww.
organizacji jesteśmy wdzięczni za dołożenie cegiełki do naszego
projektu. Warto jest korzystać z tego rodzaju pomocy, również
przez wzgląd na opisane wcześniej doświadczenia. Nie ulega bo-
wiem wątpliwości, że skazani potrzebują przede wszystkim pracy
o charakterze terapeutycznym. W mojej ocenie zajęcia poświęco-
ne prawu muszą choćby w pewnym stopniu mieścić w sobie tego
rodzaju elementy, stąd udział psychologa w ich przygotowaniu,
a najlepiej jego obecność podczas całego cyklu – stanowiłyby nie-
oceniony wkład i przyczyniałyby się do zwiększenia efektywności
warsztatów. W tym miejscu należy bowiem z mocą podkreślić,
że zajęcia *Street Law* nie polegają wyłącznie na przekazywaniu „su-
chej” wiedzy czy nawet konkretnych umiejętności. Ważnym ich za-
daniem jest ukazywanie wartości wpływających z całego systemu
prawnego. Mają więc one uczyć przestrzegania prawa i kształtować
pożądane społecznie postawy.

Z perspektywy czasu, uwzględniając zebraną dotychczas wie-
dzę i doświadczenia, dziś nie podjąłbym decyzji o wycofaniu się
z prowadzenia zajęć dla skazanych, a jedynie zmodyfikowałbym
program i pogłębiłbym pracę nad metodologią ich prowadzenia
w tym środowisku, przy wsparciu psychologów znających właściwe
metody. Taka refleksja sprawiła, że pewne przygotowania do uru-
chomienia tych zajęć na nowo zostały już poczynione, co miało
miejsce również dzięki determinacji jednej ze studentek Poradni.
Zmieniła się jednak w całości koncepcja takich warsztatów. Na za-
jęcia w zakładzie karnym opracowaliśmy bowiem wstęp artystycz-
ny, który niejako przemycił pewne wartości wynikające z systemu
prawa. Staraliśmy się, aby w wydarzeniu wzięły udział również
dzieci osadzonych. Zajęcia *Street Law* miały zatem przyjąć formę
kilku spotkań na terenie zakładu, podczas których przedstawienie
byłoby przygotowywane we współpracy z więźniami, a następ-
nie wystawione przed dziećmi skazanych. Tego rodzaju wydarze-
nie wpisywałoby się w działania o charakterze resocjalizacyjnym.
Prawo miało być tylko tłem, studenci mieli być dla osadzonych
przykładem. Chodziło o pokazanie, w jaki sposób budować rela-
cje, podejmować wspólne przedsięwzięcia, wytrwać w ich realiza-
cji, współpracować, spędzać wspólnie czas, bawić się z dziećmi itp.
Z administracją zakładu karnego dodatkowo uzgodniono, że stu-
denci będą pełnili dyżury, podczas których możliwe będzie uzyska-
nie pomocy prawnej. Niestety reorganizacja w Służbie Więziennic-
twu, przedłużające się ustalenia, wypracowywanie szczegółowych
zasad co do: obecności i poruszania się studentów po zakładzie
karnym, wykorzystywania sprzętu i rekwizytów, rekrutacji uczest-
ników, możliwości zaproszenia ich rodzin na finałową akcję oraz
szeregu podobnych zagadnień sprawiły, że realizacja zajęć w roku
akademickim 2015/2016 okazała się niemożliwa i musiała zostać
przesunięta na kolejny rok.

Kwestię tę warto było poruszyć, aby podkreślić, że tego
rodzaju przedsięwzięcia wymagają bardzo długiej proce-
dury przygotowawczej. Pierwsze działania w tym zakresie
rozpoczęliśmy na początku listopada 2015 r., przy czym
według pierwotnego planu cała akcja (wraz z końcowym
przedstawieniem) miała zakończyć się w maju 2016 r.
Poza tym zakład karny wymaga bardzo szczegółowej re-
gulacji zasad współpracy, które na późniejszym etapie nie
będą mogły ulegać zmianom. Wreszcie, przeprowadzenie

warsztatów w takim zakładzie (przynajmniej pierwszego cyklu dla danej grupy) wymaga odejścia od tradycyjnej formy zajęć *Street Law*, na których omawiane są konkretne zagadnienia prawne i poszukiwania form bardzo prostych, zawierających elementy terapeutyczne. Opisany przeze mnie pomysł jest tylko jedną z propozycji.

2. Relacje ze szkołami

Przez cały okres trwania programu relacje ze szkołami układały się bardzo dobrze. W ramach projektu stałą współpracę prowadzimy z dwoma liceami ogólnokształcącymi w Warszawie. Nasze warsztaty wpisały się więc w program działalności tych szkół. W innych organizowaliśmy jednorazowe akcje, prowadząc jedne bądź kilka warsztatów, w tym również poza Warszawą. Warto podkreślić, że dyrektorzy oraz nauczyciele są żywo zainteresowani udziałem w projekcie *Street Law*. Dostrzegają potrzebę edukacji prawnej uczniów w zakresie większym niż wynika to z programu realizowanego w ramach przedmiotu Wiedza o społeczeństwie. Z naszych doświadczeń wynika również, że kuratoria oświaty doceniają tego rodzaju aktywność. Ten stan stwarza potencjał do prowadzenia zajęć *Street Law* oraz przekłada się na dużą liczbę zainteresowanych szkół, sprawną organizację i dobrą współpracę. Zasadniczo brakuje nam zasobów osobowych oraz czasowych, by móc zorganizować warsztaty u wszystkich chętnych.

Opinie naszych słuchaczy utrzymują się na wysokim poziomie. Potwierdzeniem postawionej tezy jest również to, że w szkołach, w których warsztaty prowadzone są po zajęciach lekcyjnych i tym samym udział w nich jest fakultatywny, frekwencja była bardzo wysoka.

Istnieją dobre praktyki współpracy ze szkołami, ale tylko o najważniejszych chciałbym w tym miejscu wspomnieć. Pierwszą z nich jest zawieranie pisemnych porozumień pomiędzy uczelnią a szkołą w przedmiocie realizacji warsztatów. Określają one podstawowe kwestie związane z ich organizacją. Można więc w nich odnaleźć zapisy dotyczące: terminów, długości zajęć (naszym standardem są dwie godziny lekcyjne), tematyki warsztatów, ich nieodpłatności, odpowiedzialności za przygotowanie i merytoryczną treść, możliwości przeprowadzenia badań ankietowych, osób odpowiedzialnych za bieżącą koordynację z obu stron. Obowiązki szkół ograniczają się do wyłonienia uczniów, którzy wezmą udział w projekcie obejmującym przeprowadzenie określonej liczby zajęć (cyklu warsztatów) oraz udostępnienia sali wraz z odpowiednim sprzętem (np. rzutnikiem, tablicą). Porozumienia wprowadzają regulują kwestię obecności nauczyciela podczas zajęć, jednak decyzję w tym przedmiocie pozostawiamy indywidualnej ocenie naszych partnerów. Dla prowadzących warsztaty rzecz ta pozostaje irrelevantna. Obecność nauczyciela nie wywołuje stresu w studentach, zasadniczo nie krępuje również samych uczestników, którzy chętnie zabierają głos i wyrażają swoje opinie. Z drugiej strony jej brak nie powoduje, że student traci kontrolę nad klasą.

Istotne jest przygotowywanie scenariuszy zajęć według określonego schematu. Ich opracowanie jest zadaniem studenta prowadzącego warsztaty. Musi on zawrzeć w takim scenariuszu plan zajęć, skrócony opis poruszanych zagadnień, treść omawianych przypadków i problemów, a także wskazać oraz w razie potrzeby przybliżyć wykorzystywane interaktywne metody nauczania. Ponadto powinien określić, jaką wiedzę i umiejętności nabędą uczniowie po przeprowadzonych warsztatach. Do tych informacji dołączana jest również treść ankiety, która będzie przeprowadzona po zajęciach. Dokumenty te są dostarczane do wyznaczonej osoby z ramienia szkoły. Następuje to odpowiednio wcześniej przed

terminem warsztatów (co do zasady na 14 dni przed), w ten sposób, by nauczyciel lub pedagog mogli zgłosić ewentualne uwagi. Pomimo że nie zdarzyło się, żeby jakiś temat bądź zagadnienie zostały zakwestionowane, opisaną praktykę uważam za konieczną. W naszej pracy przynosiła ona wyłącznie korzyści, wyrażające się w tym, że nauczyciel przekazywał nam informacje co do tego, czym uczniowie w ramach danego tematu mogą być szczególnie zainteresowani. Niekiedy zwracał też uwagę na potrzebę pogłębienia wybranych treści, ponieważ dane zagadnienie dotyczyło części uczniów z klasy. Na tej podstawie uzgadnialiśmy również, czy interaktywne metody, którymi się posługujemy, bądź sposób prezentowania tematów są akceptowane przez szkołę. Nasze warsztaty mają bowiem różnorodną postać, odgrywane są różne scenki, wyświetlane filmy, niekiedy studenci uciekają się do pewnych prowokacji. Jednocześnie pojawiają się tematy, które dotyczą wrażliwych kwestii. Dlatego omawiana praktyka pozwoliła na uniknięcie ewentualnych zastrzeżeń czy zarzutów, iż warsztaty były prowadzone w nieodpowiedni sposób. Ponadto przyczyniła się do dostosowania zajęć do danej grupy uczniów poprzez uwzględnienie specyfiki wybranej klasy, jej oczekiwań itp.

Warsztaty *Street Law* mają charakter abstrakcyjny. Oznacza to, że w przeciwieństwie do udzielanej przez Poradnię pomocy prawnej nie dotyczą konkretnych stanów faktycznych. Niemniej jednak jednym z celów programu, o czym wspominałem na początku, jest zapobieganie negatywnym zjawiskom (np. przestępczości, łamaniu prawa, wykluczeniu społecznemu wynikającemu z braku umiejętności dochodzenia swoich praw), poszerzanie świadomości prawnej w ten sposób, by uczestnicy warsztatów mogli w przyszłości zabezpieczyć swoje interesy prawne w odniesieniu do różnych zdarzeń lub postępowań. Zmierzenie, czy efekt ten został spełniony, jest bardzo trudne albo nawet nieosiągalne z uwagi na to, że ewentualne zdarzenia, które będą powodowały konieczność skorzystania z wiedzy i umiejętności nabytych podczas zajęć, mogą powstać dopiero w przyszłości. W kontekście tych uwag warto przytoczyć jednak historię, która wydarzyła się w trakcie jednej z edycji projektu.

Pewna szkoła zwróciła się do nas z prośbą o przygotowanie specjalnych warsztatów, ponieważ uczniowie jednej z klas popadli w konflikt z prawem. Byli to, co nieco nas zaskoczyło, bardzo młodzi ludzie. Warsztaty *Street Law* miały stanowić jedno z działań wychowawczych podjętych w reakcji na zaistniałą sytuację. Początkowo uczniowie, zapewne niejako w mechanizmie obronnym, podchodzili z pewnym lekceważeniem do sprawy. Bagatelizowali swoje postępowanie. Zajęcia te były dla nas trudne i stanowiły duże wyzwanie, któremu jednak podołaliśmy, uświadamiając uczniom powagę sytuacji oraz naganność ich zachowania. Omówiliśmy konsekwencje, które mogą ich dotyczyć, a wreszcie uwrażliwiliśmy na konieczność przestrzegania prawa i wartości z niego wynikających. Dzięki wysiłkom wielu osób – dyrekcji, psychologa, pedagoga szkolnego, nauczycieli, a także postawie rodziców i wreszcie samych uczniów – sprawa ta zakończyła się w moim odczuciu pozytywnie. Mądrym wyborem dyrekcji było położenie dużego nacisku na aspekt wychowawczy oraz podjęcie takich działań, które w przyszłości mogą zapobiegać podobnym sytuacjom. Warsztaty *Street Law* idealnie wpisały się w założoną strategię i można zaryzykować stwierdzenie, że były jednym z jej najważniejszych elementów. Przywołane doświadczenie z dużą siłą przekonało nas o potrzebie prowadzenia programu, wartościach z niego wynikających i rzeczywistości celów, które realizuje.

Podsumowując tę część rozważań, mogę wyrazić zadowolenie, iż dyrektorzy szkół, nauczyciele i pedagodzy są świadomi, jak istotna

jest edukacja prawna ich podopiecznych, oraz zabiegają o realizację warsztatów *Street Law* w swoich placówkach. Główny cel projektu przyswiewca więc nie tylko samym autorom i organizatorom warsztatów, ale stanowi wspólne zadanie, które angażuje obie strony, co przekłada się na jakość oraz efektywność współpracy. Jestem przekonany, iż – chociaż zapewne nigdy nie zmierzmy w sposób rzeczywisty, na ile zajęcia *Street Law* będą w przyszłości przydatne dla uczestników – ich wartość jest bezcenna, zaś przekazana podczas nich wiedza z pewnością zaowocuje.

3. Tematyka zajęć

Od początku realizacji naszego projektu temat prowadzonego warsztatu proponował student. Był on odpowiedzialny również za jego dalsze opracowanie, przygotowanie interaktywnych metod nauczania i materiałów do zajęć. Rola koordynatora polegała na uczestnictwie w tym procesie, udzielaniu rad, merytorycznej kontroli materiałów oraz przyjętych metod nauczania, a także końcowej akceptacji scenariusza zajęć. Jest oczywiste, że wyboru zagadnień nie dokonywaliśmy w sposób arbitralny. Byliśmy w tej mierze elastyczni, rozmawialiśmy z nauczycielami i pedagogami, wsłuchiwaaliśmy się w potrzeby uczniów oraz analizowaliśmy ankiety, w których uczestnicy mogli proponować interesujące ich tematy. Stąd rola koordynatora polegała przede wszystkim na dbaniu o to, by poszczególne zagadnienia nie powtarzały się w ramach jednego cyklu zajęć, względnie na pomocy w dopracowaniu scenariusza. Nie da się również ukryć, że młodzież, z którą pracowaliśmy, była zainteresowana wieloma zagadnieniami z zakresu prawa, dlatego nie odebraliśmy do tej pory sygnału, by któryś z tematów był dla niej nudny lub nieprzydatny. Najczęściej poruszaną materią w ramach zajęć *Street Law* były:

- prawo karne (zasady odpowiedzialności),
- prawo a narkotyki,
- prawo rodzinne,
- obowiązki i uprawnienia związane z pełnoletnością,
- uprawnienia policji wobec obywatela,
- prawo pracy z uwzględnieniem możliwości wykonywania pracy przez małoletnich,
- prawo konstytucyjne (prawa i obowiązki obywatela),
- prawo autorskie,
- zasady zawierania umów,
- prawa konsumenta z uwzględnieniem zakupów i sprzedaży przez Internet.

Pierwsze zajęcia w danym cyklu miały charakter wprowadzający i mieściły się w tytule: „Co to jest prawo?”. Zaskoczeniem pilotażowej edycji projektu była duża potrzeba omawiania instytucji prawa rodzinnego, w szczególności problematyki rozwodów i związanej z tym sytuacji dzieci. Przyznam, że był to temat, którego wcześniej nie wytypowaliśmy. Dopiero w trakcie prowadzenia cyklu zajęć, po analizie ankiet i głosach młodzieży opracowaliśmy to zagadnienie. Obecnie jest ono realizowane praktycznie każdorazowo. Jak więc wskazuje ten przykład, konieczne jest uwzględnianie propozycji samej młodzieży co do tematyki zajęć. Ich zainteresowanie danym zagadnieniem może bowiem wynikać nie tylko z chęci jego poznania w sposób abstrakcyjny, ale także być powodowane potrzebą mającą swoje źródło w sytuacjach, z którymi mierzą się w codziennym życiu. Mam tu na myśli pewne zjawisko diagnozowane w trakcie rozwodu. Mianowicie dzieci nie są informowane o tym, w jaki sposób ich sytuacja ulegnie (może ulec) zmianie, jak zostanie ukształtowana. Okazało się, że zwiększa to u nich niepewność, poczucie zagrożenia i niestabilności. Prowadzenie warsztatów w tym zakresie może więc przyczynić się do redukcji stresu,

udzielenia odpowiedzi na pytania, które ich nurtują. Nasze doświadczenia pokazują, że takich wątpliwości jest wiele.

Ostatnim przykładem uzupełniającym te uwagi jest sytuacja, która miała miejsce kilka dni przed zakończeniem pracy nad niniejszym tekstem. Na prowadzone przez nas zajęcia, *notabene* z zakresu prawa pracy, przysłała dziewczyna, która jest tzw. *youtuberką*. Z serwisu internetowego otrzymała obszerny tekst, który w jej odczuciu był umową o pracę. W rzeczywistości stanowił regulamin serwisu, informujący o pewnych profitach za wyświetlanie reklam na jej kanale. Dziewczyna miała kilka wątpliwości co do tych zapisów. Była uczennicą, która wcześniej uczęszczała na nasze zajęcia, albowiem w jej szkole prowadzimy regularnie warsztaty. Już samo to, że zapoznała się z treścią dość obszernego regulaminu, napisanego – jak skomentowała – niezrozumiałym językiem, oraz pojawienie się u niej wątpliwości co do kilku kwestii, a wreszcie zwrócenie się z zapytaniem do prawnika, może być kolejnym przykładem dowodzącym tego, że program *Street Law* naprawdę działa.

4. Przygotowanie warsztatów – seminaria

Merytoryczne przygotowanie warsztatów *Street Law* jest bardzo ważne i składa się z wielu elementów. Dlatego powinno odbywać się w ramach cyklicznych seminariów. W trakcie naszych przygotowań poruszane są następujące kwestie.

Początkowo prezentowana jest idea programu. Studenci powinni się z nią identyfikować. Ważne jest także, żeby już na początku określić cele, które muszą oni osiągnąć. Warto bardzo wyraźnie pokazać, jaką wiedzę i umiejętności mogą zdobyć podczas realizacji projektu, na co powinni zwracać szczególną uwagę. *Monika Płatek* słusznie podkreśla, że zajęcia typu *Street Law* nie polegają na szkoleniu przyszłych nauczycieli prawa, „lecz służą temu by wykształcić dobrego prawnika”¹¹. Pod pojęciem tym kryje się wiele cech. *Street Law* pomaga zdobyć przede wszystkim takie umiejętności, które zaliczamy do tzw. umiejętności miękkich (*soft skills*). Pogłębienie wiedzy z zakresu prawa dotyczy przede wszystkim dziedziny, w zakresie której student przygotowuje warsztaty. Niezależnie od tego w toku opracowywania i przeprowadzania warsztatów korzysta on z wiedzy nabytej w czasie studiów, co przyczynia się do jej utrwalenia i stanowi ważną wartość programu. Wracając do zarysowania dalszych zagadnień, poruszanych w toku seminariów *Street Law*, należy wskazać, iż duże znaczenie ma dzielenie się doświadczeniami. Następuje to na każdym etapie realizacji programu. Najpierw ja sam wskazuję te, które zostały zebrane w toku dotychczas zrealizowanych zajęć oraz zaobserwowane przeze mnie w ramach projektów prowadzonych w innych uczelniach. Pytam również o to, czy studenci brali udział w podobnych programach. Później każdy dzieli się swoimi przemyśleniami na temat wykonanych ćwiczeń i ich efektów, zaś po zajęciach odbytych w szkole podsumowuje ankiety oraz opowiada o swoich przeżyciach i spostrzeżeniach.

Tematyce zajęć poświęcony był poprzedni fragment moich rozważań. W tym miejscu pragnę jedynie dodać, że podczas wspólnych seminariów omawiamy nie tylko, w jaki sposób wybierać zagadnienia, planować ich przeprowadzenie, jak dobierać interaktywne metody nauczania, ale dyskutujemy także nad poszczególnymi możliwościami. Student przygotowujący dane warsztaty uzyskuje zatem pierwsze opinie całej grupy, jak jego propozycje są odbierane. Niekiedy padają sugestie ulepszenia pewnych elementów warsztatów, które okazują się niezwykle cenne i są przez autora

¹¹ M. Płatek, Zaproszenie do hamaka. O rozwoju i istocie zajęć „Prawo na co dzień”, (w:) M. Płatek (red.), *Fajna sprawa uczyć prawa. „Prawo na co dzień” zajęcia kliniczne typu Street Law. Nowe tendencje w metodologii nauczania prawa – idea, organizacja, doświadczenia*, Warszawa 2008, s. 25.

zajęć uwzględniane. Zasadniczo tylko na tyle – w mojej opinii – można ingerować w koncepcję zajęć przygotowaną przez studenta. Jestem zdecydowanym przeciwnikiem narzucania tematów, scenariuszy zajęć wcześniej przygotowanych przez inną osobę lub dedykowanych tego rodzaju warsztatom. Wykorzystanie podczas projektu *Street Law* inwencji, osobowości studentów przynosi wyłącznie korzyści. Czasami odkrycie ich potencjału jest trudne, stąd na koordynatorze ciąży odpowiedzialne zadanie stworzenia odpowiedniej atmosfery, zbudowania zespołu, zintegrowania go. Na to również należy przeznaczyć programowy czas. W końcowym rozrachunku słuszność tych wysiłków się potwierdza. Studenci angażują się, rozwijają swoje talenty, wnoszą do projektu bardzo dużo i przygotowują niezapomniane warsztaty. Pomimo że w toku realizacji projektu przeprowadziliśmy już kilkadziesiąt warsztatów, dzięki ich niepowtarzalności pamiętam każde – właśnie dlatego, że były wynikiem „nieskopiowanej” kreatywności poszczególnych studentów. Docenić w tym miejscu powinienem każdego z osobna, ale podzielę się tylko jednym z wielu zrealizowanych pomysłów.

Do zajęć dotyczących prawa pracy grupa studentów przygotowała planszę opartą na schemacie popularnej gry *Monopoly*. Za minucie startu otrzymywało się wypłatę w stworzonych na potrzeby zabawy banknotach, kolejne pola powodowały konieczność odprowadzenia odpowiednich składek na ubezpieczenie społeczne. Część graczy dysponowała przychodami z umowy o pracę, część z umów cywilnoprawnych. Było też (obowiązkowe) pole rocznego rozliczenia z urzędem skarbowym. Uczniowie bawili się świetnie, sami musieli wyliczać odpowiednie składki i podatki. Omówiono przy tym formy zatrudnienia, ich wady oraz zalety, ukazano właściwe dla nich obciążenia. Koordynator nie mógłby tego wymyślić i zaplanować lepiej. Tego rodzaju metody sprawdzają się w szczególności w przypadku prowadzenia zajęć w młodszych wiekowo grupach, np. w gimnazjach. Podsumowując, ważnymi atutami projektu *Street Law* są indywidualność oraz kreatywność studentów. Z całą mocą należy dbać o ich rozwój.

Istotnym elementem przygotowania zajęć jest również dobór interaktywnych metod nauczania oraz sposób ich realizacji. Oczywiście tutaj również pierwszoplanową rolę – zgodnie z tym, co już wcześniej zostało powiedziane – odgrywają propozycje studenta. Ich realizacja jest wspierana poprzez szkolenie dotyczące efektywności przekazu (*train the trainers*). Studenci dzięki niemu uzyskują nowe umiejętności. Ważne staje się przy tym wykorzystanie wiedzy psychologicznej.

Dużą część seminariów pochłaniają ćwiczenia związane z przygotowywaniem i przeprowadzaniem wystąpień publicznych. Studenci wygłaszają przemówienia spontaniczne oraz wcześniej opracowane. Część z nich ma dowolną tematykę, a część musi dotyczyć konkretnego narzuconego tematu. Takie wystąpienia są nagrywane i następnie omawiane z uwzględnieniem różnych aspektów (merytorycznego, efektywności przekazu, retorycznego, mowy ciała itp.). Studenci uczą się również metod opanowywania stresu związanego z wystąpieniami publicznymi. Jeżeli pozwala na to czas, wykonują również ćwiczenia aktorskie doskonalące dykcję, emisję głosu, mimikę.

5. Ocena pracy studenta

Ocena studenta w toku realizacji projektu jest niezwykle ważna. Nie chodzi tutaj jedynie o notę wystawianą na koniec roku akademickiego, jeżeli program prowadzony jest w ramach przedmiotu, co oczywiście powinno być standardem, ale w szczególności o indywidualną, opisową recenzję pracy studenta. Powinna ona dotyczyć przede wszystkim poziomu zaangażowania w projekt,

przygotowanego scenariusza i materiałów do zajęć, doboru i sposobu przeprowadzenia interaktywnych metod nauczania, przeprowadzenia zajęć jako całości, strony organizacyjnej oraz współpracy z innymi. Rzeczą oczywistą jest, że ocena samych warsztatów musi uwzględniać stopień ich trudności, wynikający ze środowiska, w którym są one prowadzone. Nie można również polegać wyłącznie na wynikach ankiet wypełnionych przez uczestników zajęć lub nadawać im dominującego znaczenia. Obowiązkiem koordynatora powinno być indywidualne omówienie ze studentem warsztatów po ich przeprowadzeniu. Koordynator musi pamiętać, że przewodnicząc programowi, prowadzi nie tylko pracę grupową, ale także powinien poświęcać czas każdemu z osobna, służąc radą i omawiając poszczególne etapy pracy. Dlatego też oprócz indywidualnego omówienia scenariusza zajęć, spotkania przed i po realizacji projektu, konieczna jest rozmowa ewaluacyjna odbywająca się przynajmniej raz w semestrze.

6. Potencjał programu

Nie tylko ankiety przeprowadzone wśród uczestników projektu wskazują na potrzebę prowadzenia programu *Street Law*. W kolejnej części tej publikacji Czytelnik będzie mógł zapoznać się z opracowaniami przygotowanymi przez studentów prowadzących warsztaty. Pomimo iż każdy z Autorów wybrał jedno z zagadnień merytorycznych towarzyszących opracowywaniu i przeprowadzaniu warsztatów *Street Law*, w obydwu tekstach, nawet w sposób nie do końca zamierzony, a z pewnością bez wcześniejszych sugestii, obydwójce podkreślają istotne zalety uczestnictwa w zajęciach, płynące zarówno dla nich samych, jak i dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Obserwując postępy oraz kariery studentów, którzy uczestniczyli w programach klinicznych, w tym w projekcie *Street Law*, mogę z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że wykształcili w sobie cechy bardzo dobrego prawnika.

Idea *Street Law* jest na tyle pociągająca, że ciężko odmówić samemu sobie przeprowadzenia choćby jednego warsztatu. Bardzo często w ramach pierwszych zajęć, zazwyczaj streszczających się w pytaniu: „Co to jest prawo?”, proszę uczniów o zaproponowanie treści przepisu, który ich zdaniem powinien obowiązywać. Za każdym razem jestem przygotowany na mniej poważne propozycje, i za każdym razem w chwili odczytywania pomysłów przeżywam pozytywne rozczarowanie. Uczniowie podejmują bowiem w swoich projektach bardzo poważne zagadnienia, często dotyczące podstawowych praw i obowiązków obywatela. Następnie dochodzi do interesującej wymiany myśli. Pokazuje to, jak bardzo potrzebną oraz właściwą formą jest edukacja prawna, która dzięki założeniom programów *Street Law* uczy nie tylko podstawowych zagadnień prawnych, ale przekazuje wartości, uczy prowadzenia dyskusji, poszukiwania i formułowania rozwiązań określonych problemów, konfliktów. Pokazuje właściwe metody radzenia sobie z nimi oraz konsekwencje, jakie spowoduje ich rozstrzygnięcie za pomocą przemocy. Dużym błędem dorosłych jest, że często zaniedbują włączenie młodzieży w poważne dyskusje dotyczące prawa lub innych dziedzin życia.

W tym opracowaniu starałem się ukazać, że zajęcia typu *Street Law* mogą przyjmować różne formy, być skierowane do odmiennych grup odbiorców, wreszcie – być realizowane w ramach cyklu zajęć, jak również jednorazowych prelekcji. Z tej elastyczności warto korzystać.

Streszczenie

W opracowaniu omówione zostały doświadczenia koordynatora programu *Street Law* prowadzonego w Akademii Leona Koźmińskiego od 2011 r. Autor omawia przyczyny stworzenia tego programu i zmiany, którym ulegał on w toku rozwoju, wskazując na to, jaki wpływ na jego obecną postać miały opinie uczestników (studentów i beneficjentów programu przekazywane w ramach ankiet). Analizie poddano także specyfikę tej formy nauczania, korzyści z niej płynące, a także warunki efektywności tej metody. Autor wskazuje również na dobre praktyki w zasadach kształtowania współpracy z podmiotami zewnętrznymi (zakładami karnymi i szkołami), akcentując specyfikę ich funkcjonowania i wynikające stąd trudności. Opracowanie podejmuje także wybrane aspekty metodyczne, w szczególności związane z tematyką warsztatów, regułami ich przygotowania i przeprowadzania, a także oceną pracy studenta. W podsumowaniu Autor zwraca uwagę na czynniki decydujące o wysokim potencjale programu *Street Law*.

Słowa kluczowe: *Street Law*, program kształcenia, osadzeni, młodzież, szkoła, zakład karny, edukacja prawna, współpraca, metoda kształcenia, ewaluacja, jakość kształcenia

Street Law Programme – a Collection of the Author's Experiences

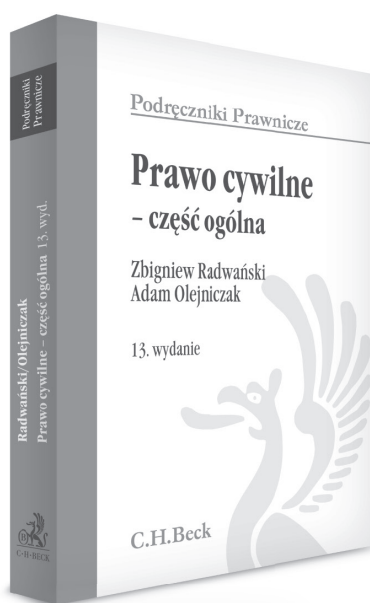
Summary

The article discusses the experiences of the tutor of *Street Law* programme launched at Kozminski University in 2011 (and still carried out). The author explains the reasons of setting up the programme and the changes it has undergone in the process of its development, pointing out the influence of the participants' (both students' and programme beneficiaries' – expressed in surveys) opinions on its current form. The specificity of this teaching method, the benefits it offers as well as the factors which have a decisive influence on its effectiveness are analyzed. The author presents best practices in developing cooperation with the third parties (prisons and schools), underlining the specificity of their functioning and the difficulties it causes. The study scrutinizes selected methodological aspects, too, especially related to the subject and rules governing the preparation and performance of workshops as well as students' evaluation principles. In conclusion the reasons of a high potential of *Street Law* programme are discussed.

Keywords: *Street Law*, curriculum, the incarcerated, the youth, school, prison, legal education, cooperation, teaching method, evaluation, quality of education

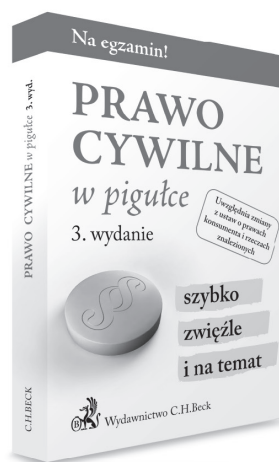


Prawo cywilne



Uczę się

Poznaj niezbędne informacje
z danej dziedziny prawa



Powtarzam

Zrób szybką powtórkę
przed egzaminem

www.student.beck.pl



mgr Marcin Ajs*

Materiały szkoleniowe

Przygotowanie zajęć. Konspekt, prezentacja. Organizacja czasu. Jak postępować w przypadku niespodziewanych reakcji młodzieży?

Odpowiednie i rzetelne przygotowanie się do przeprowadzenia warsztatów to w mojej ocenie klucz do powodzenia i sukcesu. To także pewnego rodzaju gwarancja spokoju oraz bezpieczeństwa dla samego prowadzącego, który będąc pewny swojego przygotowania merytorycznego, może poprowadzić zajęcia w sposób precyzyjny, co w konsekwencji przełoży się również na jakość warsztatów. W pierwszej kolejności należy skonstruować plan warsztatów, który będzie obrazował, jakie zagadnienia z danej gałęzi prawa chcemy poruszyć. Punktem wyjścia powinno być ogólne przedstawienie omawianej dziedziny prawa i jej podstawowych cech. Następnie, z uwagi na ściśle określone ramy czasowe, powinno nastąpić stopniowe precyzowanie wybranego zagadnienia tak, aby uniknąć poruszania się po mniej istotnych, pobocznych tematach. Konkretyzacja tematu pozwoli skupić się na najważniejszych zagadnieniach, co wpłynie na podniesienie wartości prowadzonych zajęć.

Na początku każdego warsztatów warto przedstawić słuchaczom skonstruowany przez nas plan (bądź też zawrzeć go na prezentacji multimedialnej); będzie to dobry punkt orientacyjny, który umożliwi uczestnikom zapoznanie się z przebiegiem warsztatów.

Następnym krokiem w celu odpowiedniego przygotowania się jest selekcja i zgromadzenie materiałów dydaktycznych, literatury i innych narzędzi, które będą nam niezbędne do przeprowadzenia warsztatów. Istotą zajęć *Street Law* jest przede wszystkim zwiększanie świadomości prawnej obywateli. Przedmiotem naszych prezentacji muszą być zatem zagadnienia związane z szeroko pojętym prawem. Należy pamiętać, iż nie możemy przedstawiać słuchaczom wyłącznie przepisów ustaw, które pisane są w skomplikowanym dla nich języku. Odbiorcami tego projektu są najczęściej uczniowie szkół ponadgimnazjalnych, którzy nie mieli nigdy do czynienia z językiem prawnym czy prawniczym. Przedstawianie suchych przepisów ustawy lub innego aktu normatywnego może zatem doprowadzić do sytuacji, w której uczestnik, całkowicie zdezorientowany, przestanie brać udział w warsztatach, a założony przez nas cel nie zostanie osiągnięty.

Istotne jest, aby dane zagadnienie czy konstrukcję (instytucję) prawną przedstawić w sposób prosty i zrozumiały. Warto zatem w swojej prezentacji łączyć przepisy z różnego rodzaju kasusami albo przykładami z życia, które pozwolą słuchaczom lepiej wyobrazić sobie omawiany temat. Osobiście preferuję prowadzenie warsztatów wspólnie z jego uczestnikami, stosując metody interaktywne. Udział słuchaczy w prowadzeniu warsztatów nie tylko poprawia komunikację i wzajemną relację na linii prowadzący – słuchacz, ale także sprawia, iż uczestnicy w większym stopniu

skupiają się na poruszanych zagadnieniach. Warsztaty oparte wyłącznie na omawianiu przepisów aktów prawnych i podawaniu nużących, podręcznikowych przykładów nie będą stanowiły przedmiotu zainteresowania i zaciekawienia.

Moim ulubionym i sprawdzonym sposobem na aktywację słuchaczy podczas warsztatów jest wspólne rozwiązywanie kasusów. Przedmiotem prowadzonych przeze mnie zajęć jest prawo karne, zatem słuchaczom przedstawiam kasusy odnoszące się do najciekawszych aspektów tej dziedziny, tj. granic odpowiedzialności karnej, kontratypów lub zagadnień związanych z przymusem (*vis absoluta* i *vis compulsiva*). Tematyka wzbudzająca w słuchaczach kontrowersje powoduje automatycznie zwiększenie zaciekawienia oraz chęć rozwiązywania konkretnego kasusu.

Kolejnym problemem, jaki pojawia się często przy przygotowywaniu warsztatów, jest organizacja czasu. Nie sposób zaplanować przebiegu zajęć co do sekundy. Jest to nawet niewskazane. Zawsze podczas przeprowadzania warsztatów pojawiają się spontaniczne reakcje, wypowiedzi czy też pytania uczestników, które burzą wcześniej określone przez prowadzącego ramy czasowe. W celu odpowiedniego rozdysonowania czasu, najlepszym rozwiązaniem są próby czy symulacje, które chociażby w przybliżonym stopniu będą mogły pokazać nam, w jakich granicach czasowych się zmieściliśmy. Dla osoby przygotowującej warsztaty może to być bardzo cenna wskazówka, która pozwoli określić, czy opracowany materiał jest wystarczający do przeprowadzenia warsztatów. Może się również okazać, że informacji jest zbyt wiele i niezbędne będzie dokonanie dalszej selekcji w celu skrócenia zajęć. Z mojego doświadczenia wynika, iż warto skupić się na kilku szczegółowych i konkretnych zagadnieniach, które w określonym czasie będziemy w stanie przedstawić w sposób kompleksowy. Jeżeli temat naszej prezentacji będzie zbyt ogólny, a my nie dokonamy selekcji

* Absolwent prawa Akademii Leona Koźmińskiego w 2016 r., uczestnik programu *Street Law* w latach 2014–2016.

informacji i odpowiedniego wyboru treści do przekazania uczestnikom, w konsekwencji może się okazać, iż poruszymy zbyt wiele ogólnych tematów, z których żaden nie zostanie w wystarczającym stopniu omówiony.

Należy także pamiętać, że z przedstawianym przez nas zagadnieniem trzeba zapoznać się całościowo. W tym celu warto przeanalizować dostępną literaturę, a także orzecznictwo, które pozwoli w szerszym stopniu zaznajomić się z przedstawianą problematyką. Dobrym rozwiązaniem może okazać się także analiza artykułów publicystycznych, które mają szansę znacząco wzbogacić warsztaty. Wszechstronne i kompleksowe zapoznanie się z wybraną tematyką wpłynie również na zwiększenie poczucia pewności siebie, a ponadto pozwoli na udzielenie wyczerpujących odpowiedzi na pytania, które często mogą nie być ściśle związane z przedstawianymi zagadnieniami.

Warto wreszcie poruszyć bardzo praktyczny z punktu widzenia prowadzącego temat, dotyczący zachowania się i reakcji młodzieży biorącej udział w zajęciach. Jak już wcześniej wspominałem, odbiorcami naszych zajęć są najczęściej uczniowie szkół ponadgimnazjalnych. Są to zatem nastolatki przechodzący burzliwy okres dojrzewania. Nieuniknione są więc często niespodziewane i spontaniczne reakcje lub komentarze dotyczące warsztatów czy też samej osoby prowadzącego. Sam kilkakrotnie spotkałem się z takim zachowaniem. Początkowo było to dla mnie bardzo problematyczne. Zastanawiałem się wtedy, jak powinienem się zachować. Czy stanowczo zaprotestować, czy też może zbagatelizować sprawę i nie reagować na słowne zaczepki ze strony uczestników. Prowadzenie kolejnych warsztatów pozwoliło mi nabrać bardzo cennego doświadczenia i w pewnym stopniu uodpornić się na niepożądane zachowanie słuchaczy. W mojej ocenie nie ma jednej, dobrej recepty na radzenie sobie z takimi zachowaniami. Każdy z prowadzących jest inny i inaczej będzie odbierał zachowanie uczestników, odmiennie też na nie reagował. Jedno jest natomiast pewne: w takich sytuacjach zawsze warto zachować spokój i opanowanie. Zalecany jest również dystans do siebie, bowiem z całą pewnością ułatwi prowadzenie warsztatu.

Kończąc, chciałbym odnieść się krótko do idei projektu *Street Law*. Moim zdaniem jest to świetne przedsięwzięcie, zarówno z punktu widzenia studenta prowadzącego warsztaty, jak też osoby biorącej w nich udział. Dla pierwszego jest to jedna z niewielu okazji, aby podczas studiów poznać prawo od strony praktycznej. *Street Law* jest bowiem uznawany za projekt wchodzący w zakres szeroko pojętych przedmiotów klinicznych, których celem jest prowadzenie

zajęć z zakresu prawa *sensu largo* z wykorzystaniem metod interaktywnych. W związku z tym student, chcąc przedstawić na warsztatach określone zagadnienie, musi praktycznie wykorzystać wiedzę, którą zdobył w trakcie studiów. Przy okazji nabywa także wiele cennych umiejętności, tzw. *soft skills*, których nie ma możliwości przyswoić, uczestnicząc w wykładach prowadzonych w ramach studiów. Co najważniejsze wreszcie, student, poruszając konkretną problematykę, musi zrozumieć powiązania pomiędzy różnymi dziedzinami prawa, a także – przede wszystkim – między prawem proceduralnym a materialnym.

Dla słuchacza natomiast ogromną wartością jest zwłaszcza poszerzenie swojej świadomości prawnej. W większości wypadków w ramach zajęć przekazywane są informacje praktyczne, które mają spowodować, że uczestnik projektu *Street Law* będzie miał wiedzę na temat zakresu i zasad egzekwowania praw, które mu przysługują, ale także na temat obowiązków, jakie na nim ciąży.

Streszczenie

Opracowanie zawiera oparte na doświadczeniach autora z warsztatów *Street Law*, przeprowadzonych dla młodzieży licealnej, refleksje na temat zasad przygotowania materiałów, konspektu i prezentacji do zajęć, a także praktyczne informacje na temat organizacji czasu oraz postępowania w przypadku niespodziewanych zachowań uczestników.

Słowa kluczowe: *Street Law*, warsztaty edukacyjne, materiały do zajęć, konspekt zajęć, prezentacja, organizacja czasu, wypowiedź, aktywizacja, aktywność, kazus, *soft skills*, stres

Training materials. Materials, outline and plan, presentation. Time scheduling. How to react in case of an unexpected behaviour.

Summary

The study includes the reflections based on experience gained during street law classes given to the high school students and related to such matters as: how to prepare the materials, outline and presentation as well as practical information concerning time scheduling and reacting to unexpected behaviour of the participants.

Keywords: *Street Law*, educational workshops, teaching materials, lesson plan, presentation, time scheduling, statement, activation, activity, activeness, soft skills, stress



Prawo w pigułce

Weź pigułkę, zdaj egzamin!

*szybko przyswoisz
i powtórzysz wiedzę*

- ✓ **zwięzłe ujęcie tematu**
- ✓ **tabele, wykresy i wyróżnienia**
- ✓ **istotne stwierdzenia, bez zbędnych opisów**



Street Law – forma udziału wydziałów (szkół) prawa w kształtowaniu i rozwoju społeczności lokalnych jako szczególna postać realizacji funkcji edukacji prawnej społeczeństwa

dr Michał Hudzik*

O walorach edukacyjnych programu *Street Law* dla uczestniczących w tego typu zajęciach studentów jest mowa obszernie w innych tekstach niniejszego opracowania. Swoją uwagę w związku z tym chciałbym skupić na beneficjentach „końcowych” tego programu, i to w szczególnym aspekcie. Mianowicie chodzi o to, jak uczelnie wyższe mogą wykorzystać tego rodzaju programy w kształtowaniu społeczności lokalnych przez podnoszenie świadomości prawnej społeczeństwa. Misja prawniczej uczelni wyższej nie może bowiem sprowadzać się wyłącznie do kształcenia prawników i prowadzenia badań naukowych, ale z uwagi na szczególnie, społecznie istotny przedmiot działalności, powinna również czynnie uczestniczyć w życiu publicznym, współdziałać w budowaniu świadomości prawnej, czy promować postawy społeczne akcentujące szacunek dla prawa. Warto więc zadać sobie pytanie o przyszłość programu *Street Law*, kierunki jego rozwoju i potencjał, jaki niesie ze sobą wydział (szkoła) prawa uczelni wyższej.

Postępujący w coraz większym stopniu proces jurydyzacji nieomal każdej dziedziny życia społecznego, który w efekcie prowadzi do wszechobecności prawa w społeczeństwie, wymaga stworzenia przez państwo, na różnych płaszczyznach i przy wykorzystaniu wielu dostępnych struktur, efektywnego procesu edukacji prawnej społeczeństwa. Nie chodzi przy tym o kształcenie rzeszy prawników – amatorów, czy popularyzację kierunku prawo w uczelniach wyższych, a raczej proces uzyskiwania przez przeciętnego obywatela wiedzy o istocie oraz zakresie przysługujących mu podstawowych praw i ciążących na nim obowiązkach, strukturach władzy, środkach ochrony prawnej oraz procesach związanych z tworzeniem i stosowaniem prawa, niezbędnych do funkcjonowania w otaczającej go rzeczywistości, także normatywnej.

W chwili obecnej brak jest systemowego ujęcia takiego procesu, a istniejące rozwiązania przypominają raczej *patchwork* różnych, często doraźnych, instrumentów i przedsięwzięć, aniżeli całościowy program.

Co prawda, obecnie można odnaleźć w różnych sferach pewne elementy, którym z pewnością da się przypisać funkcję edukacji prawnej, a które tkwią we (czy też pochodzą od) władzy państwowej. Przede wszystkim mam tu na myśli programy nauczania w szkołach, które – zwłaszcza w ramach zajęć wiedzy o społeczeństwie – pozwalają uczniom nabyć niektóre elementarne składniki wiedzy budujące świadomość prawną. Swoistym *novum* jest uchwalona niespełna rok temu (a obowiązująca od 1.1.2016 r.) ustawa z 5.8.2015 r. o nieodpłatnej pomocy prawnej i edukacji prawnej (Dz. U. z 2015 r., poz. 1255.). Jednak, nie do końca zgodnie z jej tytułem, w głównej mierze została ona poświęcona systemowi nieodpłatnej pomocy prawnej, który, co prawda, może

być postrzegany jako element szeroko pojętego systemu edukacji prawnej społeczeństwa, jednak ze swej istoty porady te będą miały wymiar jednostkowy i doraźny, a nie ogólny i edukacyjny. Aspekt edukacji prawnej został – ujmując to eufemistycznie – nieco zmarginalizowany. Ustawodawca poświęcił mu jedynie dwa przepisy (art. 14 i art. 15), wskazując, że organy administracji publicznej, realizując pozostające w ich właściwości zadania z zakresu edukacji prawnej, podejmują działania edukacyjne zmierzające do zwiększenia świadomości prawnej społeczeństwa, dotyczące w szczególności upowszechniania wiedzy o:

- 1) możliwościach dostępu do nieodpłatnej pomocy prawnej;
- 2) prawach i obowiązkach obywatelskich;
- 3) działalności krajowych i międzynarodowych organów ochrony prawnej;
- 4) mediacji oraz sposobach pozasądowego rozwiązywania sporów;
- 5) możliwościach udziału obywateli w konsultacjach publicznych oraz w procesie stanowienia prawa¹.

Funkcjonują także różnego rodzaju programy, których organizatorem, współorganizatorem czy inicjatorem są organy władzy publicznej. Przykładem tego typu inicjatywy jest chociażby program edukacji prawnej w szkołach ponadgimnazjalnych, organizowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości wraz z partnerami:

* Katedra Prawa Karnego, Akademia Leona Koźmińskiego.

¹ W art. 15 wskazano natomiast, że zadania z zakresu edukacji prawnej mogą być realizowane także przez niektóre podmioty zajmujące się działalnością pożytku publicznego (art. 3 ust. 2 i 3 ustawy z 24.4.2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie; t.j. Dz.U. z 2016 r., poz. 239 ze zm.) oraz uczelnie prowadzące studia wyższe na kierunku prawo oraz samorządy zawodowe adwokatów, radców prawnych, notariuszy, komorników sądowych oraz doradców podatkowych.

Ministerstwem Edukacji Narodowej oraz Prokuraturą Generalną, Naczelną Radą Adwokacką, Krajową Radą Notarialną, Krajową Radą Komorniczą oraz sądami apelacyjnymi, którego uruchomienie zostało poprzedzone szeregiem spotkań w ramach projektu „Ułatwianie Dostępu do Wymiaru Sprawiedliwości”².

W dużej mierze jednak istotną rolę w rozsianych elementach tego procesu edukacyjnego odgrywa nie władza państwowa, a instytucje pozarządowe – NGO, samorządy zawodów prawniczych, a także z pewnością uczelnie wyższe, w tym zwłaszcza prowadzące kierunek prawo.

W interesującym nas zakresie funkcje państwowe są więc przejmowane przez inne organizacje, które mogą działać zarówno na rzecz społeczności lokalnych, jak i w wymiarze ogólnopolskim, czego dobrym przykładem są akademickie kliniki prawa, a także prowadzone w uczelniach wyższych programy typu *Street Law*. Te formy dydaktyki studentów pozwalają wydziałom prawa jednocześnie na realizację szczególnej funkcji prawniczych szkół wyższych – a mianowicie udziału w procesie budowy społeczeństwa uświadomionego prawnie przez zaangażowanie w kształtowanie społeczności lokalnych. W ten sposób uczelnie mogą wypełniać istniejącą w tej mierze w polskim społeczeństwie lukę w zakresie potrzeb związanych z pozyskiwaniem przez ludzi wiedzy o obowiązującym prawie.

Takie akademickie programy adresowane są do różnych grup społecznych, które szczególnie narażone są na wykluczenie społeczne: dzieci i młodzieży, osadzonych w zakładach karnych, a także seniorów lub osoby niezdolne. W dalszej części chciałbym skupić się na dwóch z tych grup, a mianowicie młodzieży oraz seniorach. Pierwszą z nich wybrałem z przyczyn oczywistych. Jest to jedna z najbardziej wrażliwych grup, która – z uwagi na wiek – pozbawiona jest (albo w znacznym stopniu ograniczona), przynajmniej w sensie prawnym, możliwości bezpośredniego kształtowania swojej sytuacji prawnej czy też możliwości wyboru swoich przedstawicieli do władz różnego szczebla. Młodzież stanowi przy tym pokolenie, które w najbliższej przyszłości będzie musiało podejmować decyzje o kształcie i kierunku rozwoju społeczności lokalnej, ogólnokrajowej, a może nawet międzynarodowej. Drugiej grupy natomiast pominąć nie sposób, zwłaszcza jeżeli zważy się, że osoby, które zaliczyć możemy do grona seniorów (a więc z reguły 65+), nie tylko naukę pobierały w okresie PRL-u, ale także dużą część dorosłego życia prowadziły albo za czasów poprzedniego systemu, albo w dopiero co rodzącym się demokratycznym państwie prawa. Nie można zatem rozsądnie oczekiwać, że osoby takie – bez większego trudu – przystosują się do funkcjonowania w rzeczywistości prawnej, w jakiej przyszło im obecnie żyć.

W wypadku obu grup edukacja może prowadzić do zapobieżenia wykluczeniu prawnemu oraz uczyć świadomości prawnej. W obu przypadkach taka edukacja może przynieść także efekty profilaktyczne. Z jednej strony, w młodości łatwiej jest wyrobić poczucie odpowiedzialności obywatelskiej oraz tak ukierunkować wybory młodego człowieka, by były one zgodne z prawem³. Z drugiej natomiast, w odniesieniu do osób starszych, które w ostatnich czasach stają się celem różnego rodzaju działalności przestępczej (w tym także szeroko pojętej przestępczości gospodarczej), uzyskana w ramach takich zajęć wiedza pozwoli na uniknięcie przykrych w skutkach zdarzeń.

Jak pokazały przeprowadzone przez studentów zajęcia z uczniami, zdarza się, że młodzież poszukuje rozwiązań problemów prawnych,

które dotyczą ich samych, ich znajomych, ewentualnie kogoś z rodziny. Potrzeba zdobycia wiedzy o prawie ma więc charakter czysto incydentalny i poniekąd instrumentalny. Niekoniecznie upatrują więc w procesie zdobywania wiedzy o prawie szansy na lepsze poznanie uwarunkowań, w których żyją i w którym przyjdzie im funkcjonować w życiu dorosłym.

Niezależnie jednak od wszystkiego zajęcia typu *Street Law* z reguły mają ograniczony zasięg, jeżeli chodzi o odbiorców. Myśląc o tego rodzaju projektach, warto zatem w przyszłości rozważyć skierowanie działań edukacyjnych do grona, które nie tylko potrzebuje dosyć rozbudowanej świadomości prawnej, ale które uzyskaną w ramach zajęć wiedzę i umiejętności będzie w stanie spożytkować nie tylko dla siebie, ale – przede wszystkim – wykorzystać w działalności dla dobra ogółu lub przekazać ją dalej innym osobom. Zwłaszcza ten ostatni czynnik, nazwijmy go popularyzacyjnym, jest szczególnie ważny i może okazać się znaczący przy decydowaniu o kształcie ewentualnych przyszłych projektów.

W tej mierze, zarówno jeżeli chodzi o młodzież, jak i seniorów, można by było wykorzystać dwa specyficzne organy, których możliwość powołania do życia przewiduje ustawa z 8.3.1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 446; dalej: SamGminU). Chodzi mianowicie o młodzieżową radę gminy (miasta, dzielnicy) i gminną (miejską, dzielnicową) radę seniorów. W obu wypadkach funkcjonowanie tych organów ma przyczynić się do promowania idei społeczeństwa obywatelskiego i upowszechniania zasad działania samorządu terytorialnego wśród młodzieży i seniorów, ułatwiając przedstawicielom obu tych grup aktywne uczestnictwo w życiu publicznym.

Funkcjonowanie młodzieżowych rad gminnych (miejskich, dzielnicowych) umożliwia tworzenie warunków do wdrażania programów pobudzania aktywności obywatelskiej wśród młodzieży. Do kompetencji takiej rady należy zazwyczaj przedstawianie wobec organów administracji samorządowej opinii w sprawach dotyczących młodzieży. Zakres tych spraw ujmowany bywa szeroko i obejmuje zagadnienia edukacji, kultury, sportu, rekreacji, spraw społecznych i ekologii.

Podstawę prawną dla funkcjonowania tego typu rad stanowi art. 5b SamGminU, który przewiduje, jako jeden ze sposobów realizacji działania na rzecz wspierania i upowszechniania idei samorządowej wśród jej mieszkańców, możliwość utworzenia młodzieżowej rady gminy mającej charakter konsultacyjny.

Młodzieżowa rada gminy to organ, w którego skład wchodzi młodzież wybrana przez swoich rówieśników w demokratycznych wyborach organizowanych najczęściej w szkołach (gimnazjach oraz szkołach ponadgimnazjalnych). Zazwyczaj są to uczniowie szkół na obszarze gminy (miasta). W jakiejś mierze organ ten ma zatem charakter organu przedstawicielskiego, którego skład z reguły nie pochodzi z nadania politycznego czy decyzji organu stanowiącego rady gminy (miasta, dzielnicy). Ma więc, przynajmniej w założeniu, być reprezentatywny dla społeczności uczniowskiej (przynajmniej tej, która posiada czynne prawo wyborcze).

Funkcjonując w takiej radzie, młodzieżowi radni muszą brać odpowiedzialność za swoje środowisko lokalne, uczyć się samodzielności zasad funkcjonowania samorządu. Mają także możliwość wpływania na swoją gminę, miasto czy powiat – podejmując konkretne działania w odpowiedzi na konkretne potrzeby.

Celem funkcjonowania młodzieżowej rady powinno być upowszechnienie idei samorządowej wśród młodzieży oraz zwiększenie aktywności młodych ludzi w danym środowisku. Podejmowane działania zawsze powinny wynikać z konkretnych potrzeb danego środowiska lokalnego.

² <https://ms.gov.pl/pl/edukacja-prawna/> (dostęp: 4.7.2016 r.).

³ <https://ms.gov.pl/pl/edukacja-prawna/> (dostęp: 4.7.2016 r.).

Bardzo ważnym zadaniem stojącym przed młodzieżową radą powinno być prowadzenie działalności konsultacyjnej wobec decyzji podejmowanych przez władze lokalne. Władze samorządu powinny zapewnić warunki niezbędne do nieskrępowanego wypełniania zadań konsultacyjnych przez młodzieżową radę, które będą jasno określone w jej statucie⁴.

Z kolei funkcjonowanie rad seniorów będzie miało oparcie w art. 5c SamGminU i uchwale rady gminy o utworzeniu i nadaniu statutu radzie seniorów. Kompetencje tej rady są analogiczne do uprawnień młodzieżowej rady i obejmują funkcję konsultacyjną i doradczą wobec władz gminy (miasta, dzielnicy). Może ona zatem monitorować politykę senioralną na poziomie gminy (miasta, dzielnicy), a także współdziałać w tworzenie warunków aktywnego uczestnictwa seniorów w życiu społecznym oraz wspieraniu i pobudzaniu środowisk senioralnych na rzecz podejmowania wspólnych inicjatyw lokalnych.

Zważywszy na zakres kompetencji tych organów, ich udział w procesie tworzenia prawa lokalnego i podejmowania decyzji⁵, celowe wydaje się zaangażowanie takich rad w program *Street Law*. Udział może być dwojakiego rodzaju. Radni młodzieżowi i seniorzy mogą bowiem stanowić finalnego odbiorcę tego rodzaju zajęć, a umiejętności zdobyte podczas takich warsztatów używać także w działalności społecznej radnego. Można też wykorzystać ich wiedzę, doświadczenie, znajomość społeczności lokalnej i jej problemów w odpowiednim przygotowaniu programu, tak by najlepiej odpowiadał potrzebom danej społeczności.

Streszczenie

W artykule Autor rozważa możliwość potraktowania zajęć w ramach programu *Street Law* jako formy udziału wydziałów prawa

w kształtowaniu i rozwoju społeczności lokalnych, poprzez szerszą edukację prawną społeczeństwa w celu przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu w ramach różnych grup społecznych. Jako przykład działań, które mogłyby prowadzić do pożądanej aktywizacji grup społecznych, szczególnie narażonych na takie wykluczenie, z uwagi na coraz bardziej postępującą juralizację życia społecznego, wskazuje się możliwość współdziałania z funkcjonującymi obecnie młodzieżowymi radami gmin (miast) czy gminnymi (miejskimi) radami seniorów.

Słowa kluczowe: *Street Law*, edukacja prawna, aktywizacja społeczna, wykluczenie społeczne, młodzież, seniorzy, młodzieżowe rady, rady seniorów

Street Law – a Form of Participation of Law Faculties (Schools) in the Formulation and Development of Local Communities as a Specific Aspect of Performing the Function of Legal Education of the Society

Summary

The article considers the possibility of treating classes within a Street Law programme as a form of participation of faculties of law in the formulation and development of local communities, by promoting legal education of the society, thus preventing social exclusion of various social groups. As an example of such action, which could lead to the desired activation of groups particularly vulnerable to such exclusion, author points to the possibility of interaction with currently operating within Polish system municipality's (city's) youth councils or communal (municipal) seniors councils.

Keywords: *Street Law*, legal education, social activation, social exclusion, the youth, the seniors, youth councils, seniors councils



⁴ Zob. Standardy funkcjonowania w Polsce młodzieżowych rad gmin, młodzieżowych rad powiatu, opracowane przez Ogólnopolską Federację Młodzieżowych Samorządów Lokalnych, www.młodzież.wzp.pl (dostęp: 4.7.2016 r.).

⁵ Nie chodzi tu, oczywiście, o decyzję administracyjną.



Leksykony prawnicze



www.student.beck.pl



dr Adam Andrzejewski*

Moot court – niedoceniana metoda nauczania prawa w Polsce

We współczesnej dyskusji na temat roli i funkcji uniwersytetu daje się zasadniczo wyodrębnić dwa podejścia. Pierwsze kładzie nacisk na interdyscyplinarność i wypracowanie uniwersalnej umiejętności myślenia, co ma doprowadzić do wykształcenia absolwenta o szerokiej wiedzy, ale bez przygotowania zawodowego (praktycznego). Drugie podejście podkreśla z kolei konieczność specjalizacji i profilowania podnoszonych zagadnień w celu nabycia konkretnych umiejętności. Absolwent takiej szkoły wyższej ma być już w chwili otrzymania dyplomu wyposażony w umiejętności potrzebne w codziennej praktyce zawodowej. Stosowany głównie na anglosaskich uniwersytetach *moot court* stanowi narzędzie nauczania prawa, które z powodzeniem może być używane w obydwu naszkicowanych modelach uniwersytetu.

1. Pojęcie *moot court*

Moot court to w podstawowym znaczeniu symulacja postępowania sądowego, zorganizowana dla studentów prawa. Tradycja, z której wypływa, jest bardzo stara i sięga epoki średniowiecza. *Moot* – w polskim tłumaczeniu „poruszać” (np. kwestię), „poddawać pod dyskusję” – to słowo, które w swoich staroangielskich początkach (*gemōt*) używane było na oznaczenie spotkania lokalnych możnych, podczas którego dyskutowano ważne dla danej społeczności kwestie. Ciężko dokładnie określić, kiedy praktyka tzw. *moot court* weszła do użytku jako narzędzie edukacyjne. Wiadomo natomiast, że tradycja nauczania prawa za pomocą symulowania procesu sądowego pojawiła się wraz z uformowaniem się pierwszych zrzeszeń adwokatów (*Inns of Court*) w średniowiecznej Anglii i Walii. Aby móc występować przed sądem, przez kilka lat należało pobierać instrukcje od mistrzów zawodu i brać udział w inscenizowanych rozprawach.

Kiedy tworzyły się pierwsze wydziały prawa, *moots* były jednym z nielicznych stałych i sformalizowanych elementów programu studiów prawniczych. Wraz z pojawieniem się nowoczesnych szkół prawa zaczęły być jednak wypierane przez nauczanie coraz bardziej skodyfikowanych przepisów, pozostając jednak stałym fragmentem edukacji prawniczej. Współczesne *moot courts* zachowały ze swej długiej tradycji trzy podstawowe elementy:

- 1) studenci przyjmują rolę profesjonalnych pełnomocników procesowych (adwokatów lub radców prawnych) przed inscenizowanym sądem (który może być reprezentowany przez jednego lub kilku członków: nauczycieli akademickich, praktykujących prawników – specjalistów w swojej dziedzinie, a nawet studentów, jeśli taka jest formuła);
- 2) studenci używają argumentów mających oparcie w istniejącym prawie, w odniesieniu do kazusu, z którym wcześniej mieli czas gruntownie się zapoznać;
- 3) uczestnicy mają również odpowiadać na zadane przez sędziego (sędziów) pytania, dotyczące zaprezentowanych przez siebie argumentów lub tych przepisów prawa, które znajdują zastosowanie w danym przypadku.

Pojęcie *moot court* jest stosunkowo szerokie, dlatego warto nakreślić jego najczęstsze użycia. Określenie to bywa zasadniczo używane w następujących znaczeniach.

1. Interaktywna metoda nauczania prawa i umiejętności potrzebnych w pracy profesjonalnego pełnomocnika procesowego. Studenci uczą się analizować wybrany spór sądowy poprzez budowanie argumentów prawnych obu stron. Rolę sędziego odgrywa zazwyczaj prowadzący zajęcia. Argumentacja tworzona jest na podstawie istniejących przepisów prawa i procedur prawnych.

2. Rodzaj konkursu dla studentów prawa, czyli tzw. *moot court competition*. Uczestnicy – studenci prawa lub młodzi prawnicy przygotowują argumenty i prezentują je przed inscenizowanym sądem. Kazus jest przygotowany i znany odpowiednio wcześniej, a studenci biorący udział w konkursie mają odpowiednio dużą ilość czasu na przygotowanie. Kazus musi być napisany w taki sposób, by obie strony sporu miały możliwość stworzenia rzetelnej i koherentnej argumentacji. Uczestnicy uważnie badają wyznaczone strony, często tworzą pisma procesowe i prezentują argumenty ustnie przed sądem. Sędziowie mają prawo zadawać pytania w trakcie przedstawiania argumentacji, a studenci muszą na nie odpowiedzieć, co wymaga głębokiego zrozumienia sprawy, doskonałej znajomości stanu faktycznego i uzasadnień drugiej strony. Rolę sądu w konkursach pełnią zazwyczaj eksperci – profesorowie prawa i uznani praktycy, w tym również prawdziwi sędziowie.

3. Aktywność uniwersytecka znana i powszechna na anglosaskich uniwersytetach. Zasady są podobne jak w przypadku konkursów typu *moot court*, a najlepsza grupa czy drużyna studencka często następnie uczestniczy w rywalizacji na poziomie lokalnym i krajowym. Najbardziej prestiżowe *law schools* przyjmują jedynie najlepszych studentów do swoich *Moot Courts*.

Warto podkreślić, że współczesny *moot court* jest szczególnym rodzajem symulowanej rozprawy sądowej. Inszenizowany spór dotyczy spraw rozpatrywanych przez sądy apelacyjne lub arbitrażowe. W tym kontekście warto wspomnieć o zasadniczej różnicy między *moot court* a *mock trial*, który zazwyczaj obejmuje sprawy rozpatrywane przez ławę przysięgłych lub ławników (w anglosaskim systemie prawnym), a zatem stanowi symulację rozprawy sądu

* Katedra Prawa Handlowego, Akademia Leona Koźmińskiego.

pierwszej instancji. *Mock trial* ma za zadanie oddanie całości doświadczenia, jakim jest proces sądowy, stąd skupienie się na procedurze postępowania sądowego i ustaleniu faktów. Ta symulacja łączy się z zeznaniami świadków, przesłuchaniami biegłych czy przedstawianiem dowodów.

Moot court z kolei koncentruje się wyłącznie na używaniu argumentów prawnych w ramach wspólnego zbioru założeń dowodowych, które przedstawia się drugiej stronie lub sądowi. Ów zbiór dowodów dany jest odgórnie, więc symulacja typu *moot court* nie zawiera postępowania dowodowego. Pełnomocnicy procesowi zaangażowani w inscenizację spierają się o ocenę dowodów przez sąd (sądy) niższej instancji, ich interpretację prawa czy zgodność wyroku z konstytucją. W polskim porządku prawnym ten rodzaj symulacji może być przeprowadzony przed sądem okręgowym lub apelacyjnym, Sądem Najwyższym, Trybunałem Konstytucyjnym, a także przed którymsz z wielkich sądów międzynarodowych, z którymi wiąże nas podpisane przez polskie władze konwencje lub umowy międzynarodowe. Wymaga on od uczestników większej wiedzy dotyczącej zarówno przepisów prawa materialnego, jak i procesowego, a także obowiązującej wykładni i najnowszych orzecznictwa.

Powyżej przedstawiony opis stanowi istotę *moot court*, ale aktywność ta może być prowadzona na różnych poziomach zaawansowania, np. przy udziale rzeczywistych sędziów, może również wymagać tworzenia najważniejszych pism procesowych w sporze (np. pozwu, apelacji), a także być zorganizowana w prawdziwej sali sądowej. Nacisk na formalną stronę ćwiczenia będzie znacznie mniejszy (krótszy tym samym będzie czas na przygotowanie), gdy zorganizowane zostanie jednorazowo dla wąskiej grupy studentów w ramach przedmiotu na studiach. Nie zmienia to jednak podstawowych założeń ćwiczenia, a przede wszystkim jego zalet jako metody nauczania prawa.

2. Zalety symulacji typu *moot court*

Moot court jako metoda edukacyjna jest stosowana z powodzeniem na amerykańskich i brytyjskich uniwersytetach (coraz częściej również w szkołach wyższych kontynentalnej Europy), a jej zwolennicy podnoszą zalety tego narzędzia nauczania. Do najczęściej podkreślanych korzyści *moot court* zalicza się to, że:

- 1) uczestnicy inscenizacji uczą się wielu przydatnych w pracy prawnika umiejętności, takich jak analityczne myślenie, zbieranie istotnych faktów, a także tworzenie pism procesowych;
- 2) studenci biorący udział w *moot court* wdrażani są w to, jak formułować argumenty prawne i jak ich używać w celu uzyskania konkretnego rezultatu, ulepszają swoje zdolności komunikacyjne i ćwiczą umiejętności oratorskie;
- 3) jako interaktywna metoda nauczania *moot court* stanowi znacznie bardziej efektywną metodę przyswajania wiedzy w postaci norm prawnych, praktyki stosowania prawa, orzecznictwa czy wykładni poszczególnych przepisów;
- 4) w ramach *moot court* uczestnicy uczą się również, jak analizować złożone problemy prawne w postaci konkretnych kasusów; w tym kontekście poznają oni praktyczną stronę zajmowania się prawem w codziennym życiu adwokata, radcy prawnego czy sędziego i przygotowują się do wykonywania tych zawodów w przyszłości;
- 5) *moot courts* uczą również, jak skutecznie prowadzić i wygrywać spory przed rozmaitymi organami władzy publicznej etc.;
- 6) uczestnictwo w *moot court* przydaje się nie tylko tym studentom prawa, którzy zamierzają podjąć pracę w międzynarodowej kancelarii prawnej; nawet w przypadku indywidualnej praktyki zawodowej lub w małym zespole o wąskiej specjalizacji umiejętność

formułowania argumentów wydaje się kluczowa w zawodzie adwokata, radcy prawnego lub urzędnika państwowego;

- 7) angażowanie się w zespoły studenckie i konkursy typu *moot court* daje na poziomie osobistym niezwykle ciekawe doświadczenie, uczy budowania relacji w grupie, które mogą stać się źródłem wsparcia zarówno na studiach, jak i później, w trakcie praktyki zawodowej; tym samym daje możliwość poszerzenia sieci kontaktów (*networking*);
- 8) tym samym udział w konkursach *moot court* może stanowić również ważną informację dla przyszłego pracodawcy o nabytych przez studenta umiejętnościach zarówno w odniesieniu do praktykowania prawa, jak i funkcjonowania w grupie oraz w społeczeństwie.

3. *Moot court* jako (hiper)interaktywna metoda nauczania

Symulacja postępowania sądowego jako metoda nauczania może nie tylko pomóc wypracować umiejętności potrzebne w praktyce zawodowej, lecz także stanowić ciekawą i angażującą grę edukacyjną. Ten drugi, „rozrywkowy” aspekt decyduje o efektywności tego narzędzia w przyswajaniu wiedzy teoretycznej. Uczenie przez symulację wymaga bowiem aktywnego zaangażowania uczestników w proces dydaktyczny, odwrotnie niż w przypadku biernego przyswajania wiedzy. Tak zwana „piramida uczenia się”, schemat pokazujący, ile pamiętamy w zależności od metody nauczania, wyraźnie wskazuje na przewagę interaktywnych narzędzi edukacji. Inszenizacja typu *moot court* łączy wszystkie trzy metody interaktywne, te, w przypadku których zapamiętywanie jest najbardziej skuteczne i długotrwałe. Są to: praktyka (działanie), dyskusja w grupie oraz uczenie innych. Widzimy zatem, jak hiperinteraktywną metodą jest symulacja postępowania sądowego.

Poprzez konieczność dokładnej analizy i przemyślenia danego materiału, a także jego interpretacji i opracowania strategii procesowej *moot courts* sytuują się w obrębie aktywizujących i praktycznych metod nauczania, a zatem stanowią jedną z najbardziej efektywnych metod edukacyjnych. Najnowsze badania dotyczące pedagogiki i dydaktyki szkoły wyższej wskazują na wyższość tego narzędzia w procesie nauczania. Tym samym warto by zwiększyć jego udział w programach prawniczych studiów wyższych w polskich uczelniach. Odpowiedni dobór sprawy może dodatkowo zaktywizować studentów; warto w tym kontekście wzorować się na doświadczeniach wypracowanych na uczelniach anglosaskich. Nauczyciele akademicki w Stanach Zjednoczonych często wybierają sprawy kontrowersyjne, dyskutowane w mediach czy podnoszone przez polityków; w przypadku polskiej krzewistości prawnej takie są niejednokrotnie sprawy toczące choćby przed Trybunałem Konstytucyjnym lub pytania prejudycjalne zadawane przez polskie sądy Trybunałowi Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

4. *Moot court* a *street law*

Street Law (prawo na co dzień) jest niczym innym jak praktycznym podejściem do nauczania prawa poprzez używanie interaktywnych metod edukacyjnych, czyli tych, które zakładają aktywny udział uczącego się. Jednym z przykładów tego typu działań są tzw. kliniki prawa działające na wielu uniwersytetach w Polsce. Pomysł takich akademickich poradni prawnych zrodził się w Stanach Zjednoczonych, a ich naczelną ideą jest chęć zaoferowania

bezpłatnej pomocy prawnej tym, którzy nie mogą sobie pozwolić na poradę licencjonowanego prawnika (adwokata lub radcy prawnego) ze względów finansowych. Ważkość społeczna tych działań jest oczywiście niezaprzeczalna, ale na potrzeby niniejszej publikacji warto podkreślić ich edukacyjny aspekt. Studenci prawa (zazwyczaj z ostatnich lat studiów) uczą się poszukiwać rozwiązań rzeczywistych problemów prawnych pod merytoryczną opieką wykładowców akademickich. Ulepszają również swoje umiejętności komunikacyjne i uczą się kontaktu z osobami znajdującymi się nierzadko w trudnej sytuacji życiowej czy materialnej, a tym samym rozwijają zdolność empatii i kształtują swoje działania w wymiarze etycznym. Po pozytywnie przeżytym procesie rekrutacji studenci trafiają do wybranych lub wyznaczonych sekcji: cywilnej, karnej, administracyjnej czy rodzinnej, w zależności od rozwiązań w danej instytucji.

Street Law to również coraz bardziej popularne w polskich szkołach wyższych zajęcia prowadzone przez studentów prawa dla uczniów szkół gimnazjalnych i średnich. Młodzi prawnicy rozwijają za pomocą tych wykładów swoje umiejętności oratorskie, a przede wszystkim dzielą się swoją wiedzą, szerząc świadomość prawną i informując o funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości. Wykonują zatem kluczową pracę w budowaniu odpowiedniej kultury prawnej, a nawet społeczeństwa obywatelskiego. Tym bardziej, że jak wskazują najnowsze badania, świadomość prawna wśród polskiego społeczeństwa kuleje, kiepski jest również wizerunek krajowego wymiaru sprawiedliwości. Często takie zajęcia to niestety jedyna forma edukacji prawnej młodzieży w szkołach. W obliczu braku systematycznego i przemyślanego programu nauczania prawa wśród uczniów nie dziwi brak znajomości prawa przez przeciętnego obywatela i brak nawyku korzystania z profesjonalnej pomocy prawnej. Tym bardziej zajęcia prowadzone w szkołach czy wsparcie merytoryczne nauczycieli w prowadzeniu takich zajęć wydają się kluczowe, aby przygotować przyszłych obywateli do świadomego uczestnictwa w życiu publicznym i społecznym.

Analogiczne metody poszerzania świadomości prawnej stosują również organizacje pozarządowe, choćby polski oddział Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, który organizuje zajęcia dla dziennikarzy, działaczy społecznych, studentów, uczniów, nauczycieli, a także praktyków prawa. Helsińska Fundacja Praw Człowieka prowadzi również szkolenia dla obserwatorów rozpraw sądowych, którzy mają oceniać ich zgodność z zasadami demokratycznego państwa prawa. Inny przykład działań typu *Street Law* to zyskujące na popularności w Polsce zajęcia, w ramach których studenci uczą się prawa przez wizytowanie osób przebywających w zakładach zamkniętych. Praktykę *moot court* można łączyć z podejściem typu *Street Law* ze względu na wspólny aspekt praktyczny i interaktywny, należy jednak pamiętać o zasadniczej różnicy dzielącej te metody. Sposoby nauczania kładące nacisk na praktykowanie *Street Law* wiążą się z prawdziwymi przypadkami, podczas gdy *moot court*, nawet jeśli dotyczy rzeczywistego przypadku, czy toczy się z udziałem sędziego, jest inscenizowany. W pewnym sensie zapewnia to uczestnikom większe poczucie bezpieczeństwa z jednoczesnym udziałem składnika swoistej rozrywki. W edukacji prawniczej te dwa podejścia doskonale się uzupełniają i mogą być stosowane z powodzeniem równocześnie. *Moot court* może być także świetnym przygotowaniem, ze względu na swoją „ćwiczeniową” formułę, do zaangażowania w ramach metod nauczania związanych ze *Street Law*.

5. Przyszłość *moot court*

W Polsce i na kontynencie europejskim *moot court* w rozmaitych formułach dopiero zaczyna się pojawiać w skali porównywalnej

do tej w kręgu anglosaskiej kultury prawnej. Oczywiście zajęcia w formule symulacji procesów były i są prowadzone w polskich szkołach wyższych (nie tylko na wydziałach prawa), ale *moot courts* nie funkcjonują jeszcze jako powtarzalna i powszechnie ceniona praktyka edukacyjna. Nie są też stałym elementem programu *curriculum*, a przypadki, gdy udział w nich jest wymagany przy zaliczeniu zajęć, są jednostkowe i tyczą się raczej nie danego przedmiotu, a indywidualnych pomysłów prowadzącego.

Niemniej coraz więcej polskich studentów bierze udział w międzynarodowych konkursach typu *moot court*, odnosząc przy tym znaczące sukcesy. Konkursy te zaczynają być również organizowane przez krajowe instytucje. Na świecie najpopularniejsze są symulacje organizowane przez, popularne również w Polsce, Międzynarodowe Stowarzyszenie Studentów Prawa (ILSA), a także jego amerykańskie i międzynarodowe oddziały. Europejska ELSA organizuje choćby symulację postępowania przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu, a także ogólnopolski konkurs dotyczący arbitrażu handlowego.

Symulowane rozprawy sądowe pomagają nabyć umiejętności cennie z punktu widzenia rynku pracy i pracodawcy. Ich praktyczny aspekt sprawia, że mogą być stosowane przez zwolenników modelu uniwersytetu „zawodowego”. Jednak, co niezmiernie ważne, udział w *moot courts* kształtuje uniwersalną umiejętność myślenia, a także analizy i syntezy informacji; są to cechy potrzebne bez względu na przyszłość studenta w roli praktyka lub teoretyka, osoby zajmującej się czy to prawem, czy inną dziedziną.

Streszczenie

Niniejszy artykuł dotyczy pojęcia *moot court*, rozumianego głównie jako symulowana rozprawa sądowa dla studentów prawa. W artykule zarysowana została wielowiekowa tradycja praktycznego nauczania prawa oraz znaczenia przypisywane pojęciu *moot court*. Opisano również podstawowe zalety stosowania tego narzędzia nauczania, tj. kształtowanie umiejętności analitycznego myślenia i argumentacji, poznawanie prawa od jego praktycznej strony, czy zdobywanie cennego doświadczenia z perspektywy potencjalnego pracodawcy. Ponadto pojęcie *moot court* zostało odniesione do tzw. *mock trial*, a także zarysowane w kontekście praktycznych metod nauczania prawa znanych pod nazwą *Street Law*.

Słowa kluczowe: *moot court*, *mock trial*, *Street Law*, symulacja, rozprawa, interaktywne metody kształcenia, metodyka kształcenia, edukacja prawna, praktyka prawa, prawo w działaniu

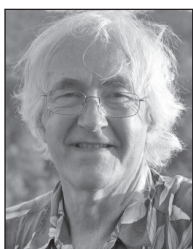
Moot court – an Unappreciated Teaching Method in Poland

Summary

This article examines the concept of moot court, understood as an academic activity, in which law students take part in simulated court proceedings. The article outlines the centuries-old tradition of teaching practical law and meanings behind the term. The basic advantages of moot court as a teaching tool are also described, including the development of analytical and argumentative skills, getting knowledge in practical law, and gaining valuable experience important to any future employers. Furthermore, the term is explained in the context of so-called mock trial, as well as other methods of teaching practical law known as Street Law.

Keywords: *moot court*, *mock trial*, *Street Law*, simulation, proceedings, trial, interactive methods of instruction, teaching method, legal education, practice of law, law in action





prof. Richard L. Roe*

Valuing Student Speech Revisited

It is my privilege and pleasure to prepare this article for the Kozminski University Law Faculty monograph on *Street Law* in commemoration of the October 2015 *Street Law* conference in which I was a participant. It is fitting to take this opportunity to reflect the publication of *Valuing Student Speech: The Work of the Schools as Conceptual Development*, an article I wrote 25 years ago describing important aspects of teaching and learning¹. In that article, I examined recent developments in cognitive science and best practices in education to argue for an expansive role in student speech in “the work of the schools”². Since then, advances in cognitive science confirm and augment this thesis³.

A. Reflection on learning theory

The core ideas of *Valuing Student Speech* have largely withstood the test of time. One core principle is that learning is the construction of knowledge.

The learning process involves not only the recall of information but also, and most importantly, the building of *cognitive structures* – intellectual frameworks for conceptualization that hold information in some comprehensible form. As well as adding new information to one’s cognitive structures, the learning process involves reformulation of the cognitive structures themselves to account for new, different and more complex information... The quality of knowledge one acquires, then, is a function of active intellectual inquiry⁴.

This principle and its corollaries in *Valuing Student Speech* – the value of building on prior knowledge, the individuality of the learning process, and the essential role of expression in learning – remain vibrant in learning theory and practice.

Subsequent research, however, reveals that the learning process is far more complex and that there are many theories and principles of learning. For example, *Knud Illeris* in *Contemporary Theories of Learning* “provides a detailed synthesis of current learning theories ... all in the words of the theorists themselves”⁵. *R. Keith Sawyer* in *The Cambridge Handbook of Learning Sciences* updates research on learning since the pioneering 1999 work by the National Research Council, *How People Learn*⁶. *Louis Cozolino* in *The Social Neuroscience of Education* emphasizes the adaptive and social dimensions of the brain and their implications for learning and teaching⁷.

The following chart in *Sawyer* sets out findings from cognitive science that give rise to “deep learning,” i.e., high level or mastery learning. The column on the right reflects conventional learning, while the column of the left describes the qualities of deep learning.

Learning Knowledge Deeply (<i>Findings from Cognitive Science</i>)	Traditional Classroom Practices (<i>Instructionism</i>)
Deep learning requires that learners related new ideas and concepts to previous knowledge and experience.	Learners treat course material as unrelated to what they already know
Deep learning requires that learners integrate their knowledge into interrelated conceptual systems.	Learners treat course material as disconnected bits of knowledge.
Deep learning requires that learners look for patterns and underlying principles.	Learners memorize facts and carry out procedures without understanding how or why.
Deep learning requires that learners evaluate new ideas, and relate them to conclusions.	Learners have difficulty making sense of new ideas that are different from what they encountered in the textbook.
Deep learning requires that learners understand the process of dialogue through which knowledge is created, and they examine the logic of an argument critically.	Learners treat facts and procedures as static knowledge, handed down from an all-knowing authority
Deep learning requires that learners reflect on their own understanding and their own process of learning	Learners memorize without reflecting on the purpose or on their own learning strategies.

* Professor at Georgetown University Law Center, Director of the D.C. Street Law Clinic.

¹ Richard L. Roe, *Valuing Student Speech: The Work of the Schools as Conceptual Development*, 79 California Law Review, vol. 79/1991, p. 1269 et seq.

² See *Tinker v. Des Moines Indep. Community School Dist.*, 393 U.S. 503 (1969).

³ See, e.g., L. Cozolino, *The Social Neuroscience of Education*, W.W. Norton, New York 2013.

⁴ R.L. Roe, *op. cit.*, p. 1293.

⁵ K. Illeris [in:] K. Illeris (ed.) *Contemporary Theories of Learning*, London/New York 2009, p. 2.

⁶ R. Keith Sawyer, *The Cambridge Handbook of the Learning Sciences*, Cambridge University Press 2006, p. 3, citing to *How People Learn*.

⁷ See L. Cozolino, *op. cit.*

B. Putting theory into practice

In the remainder of this article, I will use the series of activities conducted at the demonstrate that the methodology of *Street Law* for both training *Street Law* law student instructors and for teaching to the ultimate constituents in high schools, correctional facilities, rehabilitation centers, youth justice centers and other settings is consistent with and corresponds to the attributes of deep learning⁸. Moreover, this is the kind of learning desired for effective civic participation (a major goal of *Street Law* and education generally) and professional competency (e.g., for effective lawyering).

1. Warm up

We began the Kozminski University Law Faculty symposium on *Street Law*, after a brief introduction of the presenters, with a warm up or ice breaker activity known as “pair and share”. The symposium participants, around 100 law students and some faculty from 12 Polish and 3 law schools outside of Poland, were asked to pair with a nearby person and come up with three things that an ordinary person should be able to know about or be able to do with the law. We invited several volunteers to share these with the entire group. Our purposes were: a) to activate and draw on prior knowledge of the participants in a way that focused on the legal content of *Street Law*, b) to provide the participants with the immediate experience of having a voice through conversations with another participant and voluntary sharing, and c) to create the experience of valuing their ideas and opinions in a supportive, safe, and positive way. By inviting participants’ opinions, there were no “right answers” and the activity was centered on the participants’ views, not the presenters from the start.

2. Aliens

We followed up with a surprise announcement. It is now the year 2300, everyone is living happily and comfortably, and Warsaw was just invaded by aliens. The aliens are peaceful and want to co-exist to benefit from the general prosperity. The only problem is that they think there are too many rights. Participants are arranged in groups of 5-6 people, given 13 slips of paper of 13 rights from the Universal Declaration of Human Rights, and asked to give up 4 of them. After some reluctance to give up any at all, the groups debated and discussed among themselves which rights to give up. The presenters circulated and listened to the discussions. Each group displayed different approaches to choosing the rights to give up. Some people first determined rights they felt were essential. Others prioritized the rights and selected the least important to them. Others identified “umbrella” rights that encompassed other rights (e.g., freedom of speech could encompass freedom of the press). The slips of rights facilitated the selection process, as participants could arrange them by physically moving them around on the desks and grouping them.

After collecting the discarded rights, the presenters then said that the aliens were pleased and living happily and peacefully, but they still thought that there were too many rights. Participants then went through the decision making process to discard more rights. The process was repeated one more time until just 3 rights were left. We then listed all the groups’ final decisions on the board.

The discussion was threefold: first, substantively why the remaining rights were so important; second, what were the selection processes used; and third, what were the civic and social skills demonstrated in the activity?

The goal of the activity was not to teach that rights are not important and should be given up easily. The contrived reason of an alien invasion far in the future is designed to minimize the reality of difficult choices about rights. Of course, the prioritizing of rights was a significant part of the lesson. The actual goal, however, was through “forced choices” to engage the participants in democratic decision-making or deliberation without predetermined rules. In other words, the main lesson is in the subtext of the lesson. We wanted the participants to practice and then reflect on the deliberative process and the skills involved: speaking, listening, respecting others’ views, advocacy, analysis, collaboration, and reasoned discourse among others.

The Aliens activity also draws upon most of the attributes of deep learning, including using prior knowledge, integrating new ideas, identifying patterns and principles, and reflecting on their own learning processes. The key is that the participants actually experience a taste of deep learning at a beginning, rudimentary stage. In subsequent activities in the symposium or in the process of a semester class, these qualities will be experienced and examined in greater detail and depth.

3. Mini Mock Trial

The third activity, where every participant prepares for and plays a role in a mini mock trial, is intended to take the students a step further into factual analysis, advocacy and legal reasoning using interactive, learner-centered methods for deeper learning. We chose a simple mock trial problem on whether a landlord should return a part or all of a security deposit on a rental apartment for claimed damages after tenants move out⁹. The forum of the case in the US would be small claims court, an informal court for small amounts of money owed with no formal rules of pleadings, procedures and evidence; these courts are designed to allow claimants to represent themselves without lawyers. The stipulated facts state the rule concerning security deposits: the landlord may keep as much of the security deposit as needed to make necessary repairs.

Additional evidence includes simple positive college transcripts for the two tenants, simple drawings of the living room of the apartment at the beginning and end of the rental period showing no additional damage, and statements from another tenant and the building manager describing late night parties but not specifying damage.

After a review of the basic facts, participants are divided into three equal groups: judges, plaintiffs (tenants) and defendants (landlords) and given simple rules of procedure. The groups meet separately for ten minutes to prepare their cases from their different perspectives. The groups count off from 1 to the number of people in each group, and then are further subdivided into triads of one plaintiff, one defendant and one judge (all the 1’s from the judges, tenants and landlords groups form a trial, all the 2’s, etc.). The triads are spread throughout the room and are given 15 minutes to conduct their case. At the conclusion of the cases, we reconvene as a group of the whole, record the judges’ verdicts and their reasons for all to see, and discuss the outcomes and the performances.

⁸ For a description of the structure and methodology of the Georgetown *Street Law* program, see R.L. Roe, *Street Law Clinics* at Georgetown University Law Center, Washington, D.C., and Others [in:] S.E. Redfield (ed.) *The Education Pipeline to the Professions*, Carolina Academic Press, Durham 2012, pp. 135–145. See also: R. Keith Sawyer, *op. cit.*, p. 4.

⁹ This lesson was developed by Lillimor (Lee) McGoldrick, a Georgetown Law student in the *Street Law Clinic* in 1998, for her practice teaching assignment. In *Street Law* trainings and orientations, we still use her original lesson plan as a model.

The use of small groups for the categories of judges, tenants and landlords allows the participants to prepare for and practice their roles collectively prior to acting out the roles in the mock trial in the triads. This allows them to bring up their own ideas and to share the ideas of others. It also allows them to relate the facts to the law, assess the worth of the facts and to develop strategies and questions. The process of applying facts to the law, arguing for a particular position, and assessing those arguments as a judge is a form of integrating knowledge into a conceptual system. The advocacy process itself involves learners in evaluating new ideas and relating them to conclusions. The post-trial discussion develops learners' understanding of the process of legal discourse and ability to examine arguments critically and also helps learners reflect on their own understanding and learning process.

4. Developing rubrics

The session on developing rubrics diverges from the prior activities of participating in exemplary *Street Law* classes. Here, participants work to develop the important instructional skill of assessment. Again, learning is interactive, with the participants doing the cognitive and expressive work. Participants begin by reading a short statement of stipulated facts for a mock trial. They then are divided into small groups of 3-5 people and asked to view three separate videos of students giving the opening minute of an opening statement. We can ask them what they think their goals would be for the first minute of an opening statement at the outset, or wait until they see the openings. The scripts for the videos are intended to reflect varying qualities of a beginning of an opening statement. They are then shown performances of the three opening statements for the plaintiff and asked to choose which one they like best and why. The participants in their small groups discuss the three videos and write their comments and reasons. We can show the videos consecutively followed by group discussion, or leave some time between each video for preliminary discussion prior to a fuller discussion after all three have been viewed. After the groups have determined their ranking of the videos and their reasons, we conduct a discussion of the whole group as to their findings. This can be organized in a chart consisting of three columns, one for each video. After tabulating the votes on the rankings, we discuss the reasons, first by listing what the good points are for each, being as thorough as possible. Typical reasons include: the most important facts are presented; unimportant facts are omitted; the lawyer seems prepared; a strong case is made for the plaintiff; the presentation is compelling or persuasive, etc. We then look for weaknesses or ways the lawyer could improve, e.g., doesn't make eye contact; reads from the paper; omits key facts; etc.

In the next stage of the review, we use the comments of the participants to create a rubric – a scale of observable performance from beginner to expert on the left to right axis (e.g., weak, basic, proficient and highly effective) and a set of qualities of performance on the top to bottom axis (e.g., facts, strategy and style). We provide an example at the end of the session for comparison.

This approach advances deep learning in several ways. While observing the videos, participants draw both on prior knowledge and new ideas derived from the observations. They integrate their knowledge into a conceptual system – e.g., what comprises effective advocacy? They look for patterns and categories and group similar elements – some comments go to style, some go strategy, etc. The ranking requires conclusions based on judgments about quality. They debate about the various qualities of each of

the openings with other group members. At the conclusion of the discussion, they examine the value of their rubric both for teaching advocacy skills – how to move from lesser to greater capabilities – and also for assessing performance of the task. Since the participants essentially design their own rubrics from their observations, they are making sense of new ideas based on their own judgments, not those of higher authorities.

5. Legislative hearing

The final session was a form of a legislative hearing, presented like the other activities “from the ground up” to build on the participants' prior knowledge and the shared experiences of the activity. We wanted to teach about human rights. For a shared, introductory activity we chose a video on immigration¹⁰.

To promote discovery-based learning, we asked the students to watch the short video with no introduction. We asked them to take notes while they observed the video of what they saw, what this caused them to think (i.e., to articulate the implications of what they saw), and what they wondered (i.e., what they speculated about or wanted to know more about). The clip began with soldiers in helicopters spotting people in a field, landing and detaining them. On close examination, the participants saw that the people were juveniles. They described the soldiers and thought they were Immigration agents (correctly), and that the juveniles were minors trying to sneak across the US border from Mexico (also correctly). They wondered about the juveniles' reasons for coming to the US, about their histories and hopes, and about what would happen to them now. We sought to develop deeper knowledge of immigration issues through the participants' prior knowledge, observations, and questions.

In the next stage of this activity, we gave them the opportunity to ask their questions in a roleplay. We had previously prepared 5 students or faculty to be potential witnesses in a hearing about a hypothetical proposed law about treatment of migrant juveniles in detention. These 5 “witnesses” consisted of 2 migrant juveniles, a United Nations expert on immigration, a US immigration attorney who defends migrants, and a US diplomat involved in immigration issues. The witnesses' stories were based on real interviews, news articles and reports. The remaining participants were divided into two groups – the pro and con sides of the hypothetical law providing better food, shelter, clothing, living conditions and access to justice than presently provided – and in pairs given time to prepare questions for the witnesses. They then asked the witnesses questions to draw out more facts. At the conclusion of the questions, we provided the written statements for the witnesses for comparison and to fill out the stories. We also provided both sides with additional evidence, including photos of the detention centers.

We next assembled a small panel of others from the faculty and participants to serve as a mock legislative committee that would vote on the proposed law. The two groups of pro/con participants took turns advocating on behalf of their respective sides before the panel using the witnesses' stories and other evidence; in turn, the panel members could question the advocates. After the issues were well developed, the panel voted to approve or reject the legislative proposal.

¹⁰ This lesson was initially developed in collaboration with Ian M. Kysel, the Dash/Muse Fellow and Adjunct Professor of Law at the Human Rights Institute at Georgetown University Law Center, for a Street Law training at the University of Hong Kong in 2015.

As in the prior activities, this activity drew on approaches to develop deep knowledge. In particular, it emphasized evaluating new ideas, engaging in dialogue, and critical examination of arguments based on evidence. The participants are also engaged in asking questions, interviewing witnesses, developing strategies, advocacy, and listening and responding to diverse viewpoints.

C. Implications for the development of lawyering skills

The methodology that develops deep knowledge is ideally suited for the development of lawyering skills for several reasons. First, many lawyering skills can be thought of as specific adaptations of high level cognitive and expressive skills. Methods that develop high cognitive and expressive skills also develop lawyering skills. Second, there is a high degree of correspondence between the benefits of learning that leads to deep knowledge and specific lawyering skills. For instance, the leading work, *Best Practices for Legal Education*¹¹, lists 12 skills that practitioners felt were "essential" or "very important" for associates in medium or small law firms:

1. Legal analysis and reasoning (96%).
2. Written communication (96%).
3. Legal research (library and computer) (94%).
4. Drafting legal documents (92%).
5. Listening (92%).
6. Oral communication (92%).
7. Working cooperatively with others as part of a team (90%).
8. Factual investigation (88%).
9. Organization and management of legal work (88%).
10. Interviewing and questioning (87%).
11. Problem solving (87%).
12. Recognizing and resolving ethical dilemmas (77%)¹².

Third, the development of deeper knowledge standards and methods is linked to expert performance in the professions. "One of the central underlying themes of the learning sciences is that students learn deeper knowledge when they engage in activities that are similar to the everyday activities of professionals who work in a discipline"¹³. In legislative activity and others, participants are engaging in simulated or abbreviated versions of what legal professions routinely do in their professional lives.

¹¹ R. Stuckey, *Best Practices for Legal Education*, Clinical Legal Education Association, 2007 (available at <http://cleaweb.org/bestpractices>).

¹² R. Stuckey, *op. cit.*, pp. 57–58.

¹³ R. Keith Sawyer, *op. cit.*, p. 4.

D. Conclusion

In conclusion, the methodology and activities of *Street Law* directly contribute not only to deeper learning generally but also to development of mastery of lawyering skills. Even though *Street Law* involves teaching and learning rather than direct participation in legal practice or academic study, the training of law students in the methodology of *Street Law* and the conducting of *Street Law* classes in the community and schools provides a powerful and comprehensive means of developing lawyering skills at the same time as providing substantial law related benefits to the public.

Summary

The article examines the developments in cognitive science and best practices in education to argue for an expansive role in student speech in "the work of the schools". It reflects the idea, structure and course of the workshop the author performed during the October 2015 Street Law conference at Kozminski University from the perspective of learning theory. Several teaching tools and the examples of their application are discussed: „Aliens”, „Mini Mock Trial”, „Developing rubrics” and „Legislative hearing”. In a summary the implications for the development of lawyering skills are described.

Keywords: cognitive science, legal education, Street Law, learning, teaching, teaching method, methods of instruction, activity, activeness, development

Streszczenie

Przedmiotem artykułu są osiągnięcia kognitywistyki oraz dobre praktyki nauczania w perspektywie roli ustnych wystąpień studentów w realizowaniu zadań szkół. Opracowanie odzwierciedla zamysł, strukturę i przebieg warsztatów przeprowadzonych przez autora w trakcie Ogólnopolskiej Konferencji Uniwersyteckich Poradni Prawnych na temat *Street Law* w Akademii Leona Koźmińskiego w październiku 2015 r. z punktu widzenia teorii uczenia się. Omówionych zostało kilka narzędzi pracy z uczestnikami szkolenia wraz z przykładami ich zastosowania. W podsumowaniu zostały opisane rezultaty wykorzystania tych form kształcenia dla rozwoju umiejętności prawniczych.

Słowa kluczowe: kognitywistyka, edukacja prawna, Street Law, uczenie się, dydaktyka, metodyka kształcenia, metody dydaktyczne, aktywność, rozwój

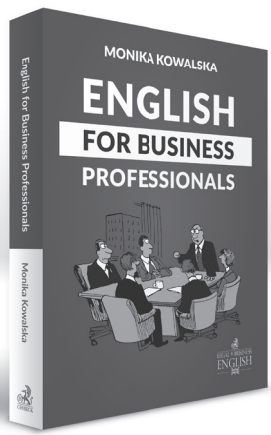




LEGAL & BUSINESS
ENGLISH



⇒ **www.student.beck.pl** ⇐



mgr Jadwiga
Tryniecka*

Symulacja postępowania sądowego jako metoda edukacyjna

W ramach programu *Street Law* prowadzono różnego rodzaju zajęcia, służące nie tylko wykształceniu umiejętności prawniczych oraz poznaniu podstawowych wartości zawodu prawnika, ale mających na celu przede wszystkim poszerzenie świadomości prawnej obywateli, a przy tym przekazanie wiedzy w sposób ciekawy i interesujący. Realizując ten cel, wykorzystywano głównie aktywne metody nauczania, a jedną z nich była symulacja rozprawy sądowej.

Wyjaśniając, na czym polega symulacja rozprawy sądowej, można stwierdzić, iż jest to forma edukacji, która pozwala uczyć wszystkich – tak osadzonych w zakładach karnych, jak i uczniów, studentów, aplikantów, profesjonalistów, czy innych adresatów wiedzy prawniczej. Sposobów przeprowadzenia symulacji jest wiele, a jej kształt i cele, które mają być zrealizowane, uzależnione są od tego, do kogo jest skierowana oraz przez kogo przygotowywana. Konstrukcja symulacji zależy wyłącznie od prowadzących zajęcia oraz potrzeb adresatów przekazywanej wiedzy. Różne wersje symulacji mogą przewidywać rozprawę przed sądami innego szczebla, zaś czas jej trwania może być ograniczony do jednego zajęcia lub obejmować długotrwałe przygotowania, w trakcie których na bieżąco pojawiają się materiały procesowe, zakończone rozprawą sądową. Symulacja może obejmować także określony element postępowania sądowego, np. posiedzenie w przedmiocie zastosowania środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania.

Niezależnie jednak od wybranego rodzaju przeprowadzanej symulacji metoda ta zapewnia najlepszy efekt edukacyjny, pozwala bowiem nie tylko na zdobycie wiedzy teoretycznej, ale także szeregu umiejętności. Uczniowie poznają, jak wygląda proces sądowy i na czym polegają poszczególne role procesowe – sędziego, prokuratora, uczestniczącego w charakterze pełnomocnika albo obrońcy adwokata (radcy prawnego), biegłego, świadka, stron. Studenci zaś nabywają umiejętności zawodowe prawnika, mając możliwość zastosowania poszczególnych przepisów prawa w praktyce, analizując przy tym doktrynę oraz orzecznictwo sądów polskich i zagranicznych. Ponadto poznają zasady budowy strategii i działania w konkretnej sprawie oraz rzetelnego i sprawiedliwego procesu. Symulacja postępowania sądowego nie tylko kształtuje umiejętności typowo prawnicze, ale także przygotowuje do publicznych wystąpień, wyrażania własnej opinii, stanowiska, prezentowania własnego zdania.

Niezależnie od celów i zadań, jakie ma zrealizować omawiana metoda edukacyjna, zajęcia zwykle składają się z trzech etapów:

- przygotowań prowadzącego (opracowanie tematyki zajęć, niezbędnych materiałów),

- przygotowania uczestników symulacji (zapoznanie ich ze stanem faktycznym, pojawiającym się w nim problemem prawnym, materiałem dowodowym i zasadami symulacji).
- przeprowadzenia rozprawy.

Metoda edukacji poprzez symulację nie jest niczym nowym, niemniej jednak dopiero dzisiaj nabiera większego znaczenia. Obecnie coraz częściej jest wprowadzana do programu studiów czy aplikacji prawniczych. Realizując przedmiot, uczestnicy przez wiele tygodni przygotowują się do rozprawy sądowej, wcielając się w konkretne role procesowe. Zajęcia mają głównie na celu przedstawienie, jak wygląda proces w rzeczywistości. Uczestnicy nieraz w trakcie zajęć po raz pierwszy mogą sprawdzić się w zawodzie i przekonać, czy naprawdę chcą go wykonywać.

Z kolei zastosowanie metody symulacji sądowej wśród innych adresatów niż prawnicy, w szczególności wśród uczniów, ma przede wszystkim na celu pokazanie, jaki ciężar odpowiedzialności spoczywa na uczestnikach postępowania, tj. sędziach, pełnomocnikach stron, oskarżycielach. Metoda ta nie tylko uświadamia, ale także wychowuje. Ponadto bawiąc się w „teatr”, jego „aktorzy” mają możliwość zapoznania się z salą sądową, jej rozkładem. Na marginesie tylko wypada dodać, że wiedza w tym zakresie jest potrzebna wszystkim obywatelom bez wyjątku, bowiem jej brak jest widoczny nie tylko wśród osób niemających styczności z prawem, ale także wśród studentów, aplikantów, jak i niedoświadczonych czy też nieobytych z salą sądową pełnomocników profesjonalnych.

Biorąc udział w symulacji postępowania sądowego, jego uczestnikom uświadamia się, że procedura w polskich sądach nie wygląda tak jak w popularnych serialach – „Magda M.” czy „Prawo Agaty” lub – co gorsza – przedstawianym w wielu filmach procesie amerykańskim. Również programy *quasi*-edukacyjne, jak chociażby prowadzony przez sędzię Annę Marię Wesołowską, nie zawsze przedstawiają proces prowadzony zgodnie z obowiązującą procedurą. Dlatego tym większy jest walor edukacyjny symulacji rozprawy sądowej.

Jak wspomniano wcześniej, symulacja postępowania składa się zwykle z trzech etapów.

Pierwszym z nich jest przygotowanie symulacji przez prowadzącego. Bogatsi o doświadczenie z programu *Street Law* jego prowadzący podkreślają, iż na tym etapie niezwykle istotne jest podjęcie decyzji w kwestii celów, jakie powinna spełniać symulacja oraz

* Adwokat, koordynator Sekcji Prawa Cywilnego w Studenckiej Poradni Prawnej Akademii Leona Koźmińskiego.

przygotowanie scenariusza zajęć i całości materiału niezbędnych do ich przeprowadzenia. Decyzja w zakresie celów implikuje odpowiedzialnie przygotowanie danych oraz później przedsięwzięte działania zmierzające do realizacji zadania. Podejmując ją, należy mieć na uwadze przede wszystkim, kogo będziemy uczyć, aby odpowiednio dobrać stan faktyczny i przygotować scenariusz.

Jako cel zajęć prowadzonych przez studentów Akademii Leona Koźmińskiego przyjęto przesłedzenie przebiegu postępowania w II instancji. Podczas symulacji miały obowiązywać reguły normujące przebieg rozprawy właśnie przed takim sądem, z uwzględnieniem stosowanych w tym zakresie reguł zwyczajowych dotyczących porządku i kultury na sali rozpraw.

Inspiracją scenariusza symulacji przedstawianego wśród uczniów stała się „Sprawa Grotołazów” Lona L. Fullera, która została po raz pierwszy opublikowana w 1949 r. na łamach *Harvard Law Review*. Mistrz niekonwencjonalnej formy rozpraw filozoficzno-prawnych przeniósł tym razem czytelnika w przyszłość, do XLIV w. Sąd Najwyższy państwa Newgarth stanął przed koniecznością rozpoznania apelacji w kontrowersyjnej sprawie grotołazów ze *Speluncan Society*. Właściwie trudno było znaleźć ugruntowaną koncepcję filozofii i teorii prawa, do której nie odwoływali się sędziowie – stawiając pytania i poszukując na nie odpowiedzi – w celu wydania możliwie najtrafniejszego wyroku. Mimo tego rozwiązanie sprawy wydawało się z każdym argumentem coraz bardziej odległe i mniej oczywiste. Sugestia Fullera, wskazująca na to, że pewne problemy teorii prawa i władzy oraz niedostatki ludzkiego wymiaru sprawiedliwości są wiecznie aktualne i ciągle kontrowersyjne, wydawała się jeszcze bardziej przekonująca ze względu na dystans czasu, jaki dzielił od momentu powstania tego artykułu z zeszłego wieku.

Wybór scenariusza podyktowany był tym, że symulacja nie wymagała żadnego przygotowania prawnego uczestników, natomiast była dobrą okazją do zobrazowania niewielkiej liczby przepisów obowiązującego prawa i dyskusji na temat relacji pomiędzy prawem a moralnością. Ponadto o wyborze zdecydował ograniczony czas na przeprowadzenie zajęć, przez który scenariusz symulacji nie mógł być zbyt skomplikowany. Z tego względu symulacja mogła przedstawiać tylko wybrane elementy z zakresu procedury karnej i postępowania przed sądem II instancji.

Przygotowując materiały do zajęć, pod uwagę wzięto obowiązujący stan prawny oraz wypracowane w tym zakresie orzecznictwo i doktrynę. Ze względu na adresatów zajęć materiały zostały tak przygotowane, aby strony postępowania miały równe szanse w procesie, w szczególności zważając na to, aby każda z grup miała podobne możliwości odpowiedniego uzasadnienia swojego stanowiska.

Kolejnym etapem symulacji jest przygotowanie uczestników do jej odegrania. Ta część polegała głównie na rozdaniu materiałów uczestnikom, ich omówieniu i przedstawieniu planu symulacji oraz podziale ról. Po tym ostatnim etapie uczestnicy mieli czas na przygotowanie się do rozpoczęcia rozprawy. W tym zakresie dla uczestników postępowania bardzo pomocne okazały się instrukcje co do zachowania podczas symulacji oraz co do prowadzenia rozprawy przed sądem odwoławczym.

Ostatnią częścią symulacji sądowej pozostaje jej odegranie. Wszystkie czynności prowadzone były zgodnie z Kodeksem postępowania karnego. W trakcie symulacji koordynator zatrzymywał bieg akcji w celu dokonania bezpośredniej analizy zastosowanych form wypowiedzi, spostrzeżonych błędów i niedociągnięć, a także udzielenia wskazówek dotyczących prawidłowej realizacji poszczególnych czynności.

Jak w każdej rozprawie przed sądem II instancji, po ogłoszeniu stanowisk stron następowała przerwa, po której ogłaszano wyrok. Zadaniem sędziów było również uzasadnienie wyroku, tj. wyjaśnienie, dlaczego dokonali takiego, a nie innego rozstrzygnięcia.

Równie ważnym elementem, jak przygotowanie czy odegranie symulacji, pozostawało jej omówienie, podczas którego uczestnicy mieli możliwość wypowiedzenia się co do wszystkich zaistniałych podczas jej odgrywania sytuacji, przeanalizowania i oceny przeprowadzonej symulacji oraz sposobu odegrania poszczególnych ról. Istotne okazało się również przeprowadzenie głosowania wśród uczestników, kto uważał, że oskarżeni są winni, a kto, że nie, co pozwoliło im – oprócz wcielenia się w przydzielone role – także na sformułowanie własnych opinii.

Nie bez znaczenia dla sprawnego przeprowadzenia symulacji pozostawało również należyte przygotowanie sali. Prowadząc zajęcia w szkole, należało ją do tego odpowiednio przystosować, ustawiając stoły jak na sali sądowej. Odpowiednia aranżacja miejsca miała wpływ na atmosferę, uczestnicy zajęć mogli bowiem – co prawda w niewielkim zakresie – poczuć klimat rozprawy sądowej w rzeczywistości.

W oparciu o doświadczenie zdobyte podczas warsztatów można stwierdzić, iż tradycyjny model nauczania nie zawsze przynosi oczekiwane efekty. Być może dlatego obecnie jest stosowany coraz rzadziej. Edukacja prawna, mająca na celu zwiększenie świadomości prawnej społeczeństwa, szerzenie kultury prawnej, przyczynianie się do kształtowania postaw służących wzmocnieniu dobrego imienia i etyki zawodów prawniczych oraz kreowanie w świadomości społecznej pozytywnego wizerunku prawnika powinny skupiać się przede wszystkim na interaktywnych metodach nauczania, dzięki którym adresaci zajęć szybciej i w sposób najbardziej skuteczny przyswajają przekazywaną wiedzę i umiejętności.

Zajęcia prowadzone w formie symulacji były dynamiczne i angażujące każdego uczestnika, dzięki czemu nie powodowały uczucia znużenia. Symulacja pomogła zrozumieć biorącym udział w warsztatach, jak działa prawo w praktyce, poczuć atmosferę panującą na sali sądowej i doświadczyć rzeczywistości procesu sądowego.

Główną zaletą omawianej metody jest, iż uczestnicy aktywnie współdziałają, odgrywając poszczególne role procesowe, łączą naukę z doświadczeniem, będąc jednocześnie współodpowiedzialnymi za rezultat. Wykorzystują przy tym posiadane już predyspozycje i umiejętności, takie jak pomysłowość, talent aktorski, wiedzę, doświadczenie etc.

Streszczenie

Symulacja rozprawy sądowej jest metodą edukacyjną, za pomocą której można kształcić różne grupy uczestników – uczniów, studentów, aplikantów, profesjonalistów. Dzięki niej w aktywny sposób można uczyć się prawa, jak również zdobywać podstawowe umiejętności prawnicze. Niniejszy artykuł wyjaśnia, na czym polega symulacja rozprawy sądowej, przedstawia możliwości zastosowania tej metody w ramach warsztatów *Street Law*, a także charakteryzuje proces przygotowania i etapy prowadzenia symulacji wśród uczniów szkół średnich. Ponadto omówiono walory edukacyjne tej metody. Podsumowanie artykułu opisuje spostrzeżenia prowadzącego zajęcia przy jej wykorzystaniu oraz efekty edukacyjne, jakie udało się osiągnąć podczas warsztatów.

Słowa kluczowe:

Street Law, symulacja, rozprawa, interaktywne metody kształcenia, metodyka kształcenia, edukacja prawna, praktyka prawa, jakość kształcenia

Mock Trial as a Teaching Method**Summary**

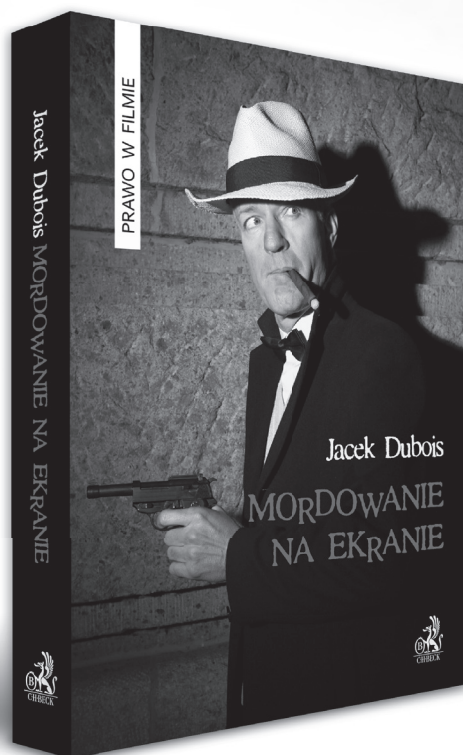
Mock trial is a teaching method by means of which every category of participants (students, apprentices, professionals) may be taught and trained. This method allows the participants to learn law actively and

develop fundamental lawyering skills. The article explains the concept of mock trial, presents the opportunities which a Street Law programme offers in terms of adopting this method, and explains the stages of preparation and performance of mock trial classes for high school students. In addition, educational advantages of the method are discussed. A summary describes the observations of the trainer as well as the educational outcomes and goals achieved by the participants.

Keywords: Street Law, simulation, mock trial, trial, moot court, interactive methods of instruction, teaching method, legal education, practice of law, quality of education



Prawo w filmie



„Mordowanie na ekranie” to dwadzieścia przenikliwych felietonów ukazujących blaski i cienie pracy obrońcy. Każdy opatrzony został wnikliwą analizą i błyskotliwą puentą, co nie pozwala porzucić lektury aż do samego końca.

Redakcja

Jacek Dubois staje się kimś więcej niż jedynie uznanym prawnikiem; staje się przede wszystkim niezwykle ciekawym intelektualistą, który umie analizować i tłumaczyć rzeczywistość w sposób naprawdę odkrywczy i twórczy.

Andrzej Saramonowicz

www.ksiegarnia.beck.pl



mgr Michał Łopaciński*

Ochrona danych osobowych internautów podczas korzystania z różnych form aktywności w sieci jako przedmiot warsztatów *Street Law*

Powyższy temat stanowi jeden z wątków poruszonych podczas warsztatów dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych, prowadzonych w roku akademickim 2015/2016. Podczas ich trwania studenci prawa Akademii Leona Koźmińskiego starali się przybliżyć wybrane przez siebie zagadnienia prawne i w przystępny sposób przedstawić je uczniom.

Materia ochrony danych osobowych w sieci należy do jednych z najbardziej aktualnych zjawisk, które podlegają ocenie prawnej. Czasami kwestie prawne same w sobie nie są aż tak istotne, jednak świadomość zachowań innych podmiotów, w tym administratorów stron internetowych, w połączeniu z podstawową wiedzą prawną, pozwalają uniknąć przykrych konsekwencji dla wszystkich aktywnie korzystających z Internetu. Młodzi ludzie są w dzisiejszych czasach niezwykle aktywni w sieci i dlatego prowadzone warsztaty w ramach programu *Street Law* były najlepszą okazją do przybliżenia im tematyki ochrony danych osobowych. Wiedza z tego zakresu pozwoli bezpieczniej korzystać z Internetu poprzez zwrócenie uwagi na konieczność ochrony podawanych w sieci danych, a także umożliwi ograniczenie ryzyka odpowiedzialności prawnej z tytułu m.in. naruszenia dóbr osobistych innych osób.

Istnieje wiele zagadnień, które można by poruszyć podczas analizy szeroko rozumianego „uczestnictwa” w Internecie, jednak z uwagi na ograniczenia tematyki przedstawionej na warsztatach poruszone zostaną tutaj tylko te najistotniejsze z punktu widzenia osób, które uczęszczają do szkół ponadgimnazjalnych. Zasady przedstawione w tekście dotyczą, co prawda, wszystkich użytkowników sieci, ale powinny zostać poddane szczególnej uwadze osób młodych, które często nie zdają sobie jeszcze sprawy z tego, iż wszystkie zachowania „internetowe” pozostawiają trwały ślad, a co więcej – mogą rodzić odpowiedzialność prawną.

Zarówno potrzeba uświadomienia treści przepisów o ochronie danych osobowych, jak i konieczność zwrócenia szczególnej uwagi na przezorność nie tylko podczas zakładania kont internetowych na różnego rodzaju portalach (w tym w ramach następujących usług: poczcie elektronicznej, forach internetowych, stronach z gram on-line, komunikatorach internetowych i wielu innych), ale także w związku z kluczową aktywnością w Internecie w postaci komentowania tekstowego, publikowania komentarzy wraz ze zdjęciami, publikowania adresów stron internetowych przekierowujących do różnego rodzaju krótkich filmów – wszystko to wskazuje na potrzebę poruszenia istotnych z punktu widzenia ochrony danych osobowych przykładów i wskazówek co do funkcjonowania w społeczeństwie informacyjnym.

Temat i jego objaśnienie zostały ujęte w trzech zasadniczych częściach, które w podobnej postaci były określone na warsztatach stacjonarnych. Pierwsza z nich opisuje najważniejsze kwestie dotyczące ochrony danych osobowych zgodnie z polskim ustawodawstwem. Druga wskazuje na przykłady zdarzeń w sieci, które mogą skutkować problemami związanymi z nierozważnym udostępnianiem swoich danych w Internecie. Ostatnia – dotyczy odpowiedzialności osób, które zbyt łatwo dzielą się ze znaną sobie lub anonimową społecznością internetową komentarzami na temat innych osób lub bez zgody upubliczniają ich wizerunki, co może skutkować odpowiedzialnością cywilną lub karną. Zgodnie z konspektem warsztatowym problematyka została ograniczona do kwestii mających zwrócić większą uwagę uczniów na aktywność w sieci i uchronić ich przed niekorzystnymi zjawiskami, szeroko powiązanymi z ochroną danych osobowych zarówno swoich, jak i osób trzecich.

1. Ochrona danych osobowych w polskim ustawodawstwie

Wszystkie wspomniane powyżej zachowania w Internecie podlegają przepisom prawa ochrony danych osobowych. W szczególności dotyczy to zjawisk związanych z udostępnianiem danych osobowych, ich przetwarzaniem i dalszym udostępnianiem. Podstawową regulacją w tym zakresie jest ustawa z 29.8.1997 r. o ochronie danych osobowych (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 922.; dalej: *OchrDanychU*).

* Absolwent prawa Akademii Leona Koźmińskiego w 2016 r.

Zgodnie z art. 1 ust. 1 OchrDanychU każdy ma prawo do ochrony dotyczących go danych osobowych. W myśl ust. 2 tego artykułu przetwarzanie danych osobowych może mieć miejsce ze względu na dobro publiczne, dobro osoby, której dane dotyczą lub dobro osób trzecich. Dalej OchrDanychU zawiera stwierdzenie, że przetwarzanie danych osobowych może odbywać się za pośrednictwem systemów informatycznych. Przepis art. 6 ust. 1 OchrDanychU stanowi, iż za dane osobowe uważa się wszelkie informacje dotyczące zidentyfikowanej lub możliwej do zidentyfikowania osoby fizycznej. Kolejne ustępy wspomnianego artykułu wskazują, że osobą możliwą do zidentyfikowania jest ta, której tożsamość można określić bezpośrednio lub pośrednio, w szczególności przez powołanie się na numer identyfikacyjny albo jeden lub kilka specyficznych czynników określających jej cechy fizyczne, fizjologiczne, umysłowe, ekonomiczne, kulturowe lub społeczne. Co jednak istotne, zgodnie z art. 6 ust. 3 OchrDanychU informacji nie uważa się za umożliwiającą określenie tożsamości osoby, jeżeli wymagałoby to nadmiernych kosztów, czasu lub działań. Ustawa zawiera także mini-słownik, który określa znaczenie kilku najważniejszych z punktu widzenia ochrony danych osobowych pojęć. Można tam znaleźć prawne definicje zbioru danych, przetwarzania danych, usuwania danych, administratora danych, odbiorcy danych i innych.

Kolejnym ważnym z punktu widzenia udostępniania swoich danych, m.in. w Internecie, jest art. 23 OchrDanychU określający zamknięty katalog sytuacji, w których przetwarzanie danych osobowych jest dopuszczalne. Ustęp pierwszy tego artykułu zawiera 5 hipotetycznie określonych sytuacji, których zaistnienie umożliwia administratorowi danych osobowych ich przetwarzanie¹. Po pierwsze jest to możliwe, gdy osoba, której informacje dotyczą, wyraziła zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych. Po drugie istnieje taka opcja, gdy przetwarzanie danych jest niezbędne dla realizacji uprawnienia lub spełnienia obowiązku wynikającego z przepisu prawa (powszechnie obowiązującego). Po trzecie, przetwarzanie danych musi być konieczne do realizacji umowy, o ile osoba, której dane dotyczą, jest jej stroną. Po czwarte, gdy przetwarzanie jest niezbędne do wykonania zadań realizowanych dla dobra publicznego. Po piąte, gdy jest to niezbędne dla wypełnienia prawnie usprawiedliwionych celów realizowanych przez administratorów danych albo odbiorców danych, a przetwarzanie nie narusza praw i wolności osoby, której dane dotyczą. Tylko w takich przypadkach dane osobowe mogą być przetwarzane i ważne jest, aby zdawać sobie sprawę z faktu, że jeżeli w trakcie aktywności internetowej ktoś zdobędzie dane osobowe innej osoby bez wypełnienia choćby jednej z powyżej wskazanych pięciu przesłanek, nie może przetwarzać tych danych w sposób zgodny z prawem.

Co więcej, na osobie pozyskującej nasze dane osobowe ciążyą liczne obowiązki. Można je podzielić na informacyjne względem osoby udostępniającej swoje dane, ale także na związane z ochroną interesów osoby, której dane dotyczą. Do pierwszej grupy należą m.in. obowiązek poinformowania udostępniającego swoje dane osobowe o adresie siedziby i pełnej nazwie przedsiębiorstwa, które je pozyskało (lub adresie i danych osoby fizycznej), obowiązek poinformowania o celu zbierania danych, o prawie dostępu do treści danych i prawie ich poprawiania, a także o dobrowolności podania danych, a w razie istnienia takiego obowiązku – o jego podstawie prawnej. Druga grupa obowiązków administratora danych dotyczy zapewnienia, aby dane osobowe były przetwarzane zgodnie z prawem, zbierane dla konkretnie oznaczonych celów zgodnych

z prawem i niepoddawane dalszemu przetwarzaniu niezgodnemu z tymi celami. Dane powinny być merytorycznie poprawne, a także przechowywane w postaci umożliwiającej identyfikację osób, których dotyczą i nie dłużej niż jest to niezbędne do osiągnięcia celu przetwarzania.

Administrator danych osobowych ma także szczególne obowiązki związane z zabezpieczeniem posiadanych danych. Jest on przede wszystkim zobligowany do zastosowania takich środków technicznych i organizacyjnych, które zapewnią ochronę przetwarzania danych osobowych odpowiednią do zagrożeń oraz do kategorii danych objętych ochroną. W art. 36 ust. 1 OchrDanychU podane zostały przykłady sytuacji, przed którymi administrator powinien zabezpieczyć dane. Należą do nich: ochrona przed udostępnieniem danych osobom nieupoważnionym, zabranie ich przez osobę nieuprawnioną, przetwarzaniem z naruszeniem ustawy oraz przed zmianą, utratą, uszkodzeniem lub zniszczeniem. Administrator ma obowiązek prowadzić dokumentację opisującą sposób przetwarzania danych osobowych.

W części opisującej przepisy kluczowe z punktu widzenia ochrony danych osobowych nie sposób pominąć artykułu dotyczącego praw osoby, której dotyczą informacje. W art. 32 OchrDanychU występuje 10 punktów, zawierających opis praw każdej osoby, której dane osobowe zostały pozyskane i są przetwarzane. Przede wszystkim są to prawa związane z uzyskaniem na żądanie wyczerpującej informacji:

- czy zbiór danych dotyczący danej osoby istnieje,
 - o celu, zakresie i sposobie ich przetwarzania,
 - od kiedy przetwarza się w zbiorze dane,
- a także prawa:
- do informacji o źródle, z którego pochodzą dane,
 - uzyskania informacji o sposobie udostępnienia danych,
 - do żądania uzupełnienia, uaktualnienia, sprostowania danych osobowych, czasowego lub stałego wstrzymania ich przetwarzania lub ich usunięcia, jeżeli są one niekompletne, nieaktualne, nieprawdziwe lub zostały zebrane z naruszeniem ustawy, albo są już zbędne do realizacji celu, dla którego zostały zebrane.

2. Nierozważne udostępnianie danych w Internecie

Powyższy wstęp teoretyczny zawiera jedynie wycinek regulacji ustawowych z zakresu ochrony danych osobowych. Szczególne znaczenie ma jednak odniesienie przepisów OchrDanychU do hipotetycznych, aczkolwiek częstych w życiu człowieka zdarzeń, które dotyczą poruszania się i szeroko rozumianego udzielania się w Internecie.

Przede wszystkim należy zastanowić się nad tym, jakie dane osobowe są najczęściej udostępniane w sieci. Często podając informacje o sobie na potrzeby zakładania kont internetowych na różnego rodzaju portalach społecznościowych, forach wymiany informacji, internetowych dziennikach i wszelkich innych stronach, jesteśmy zobligowani do podania swojego imienia, nazwiska, adresu zamieszkania, adresu e-mail, numeru telefonu, tzw. „nicka”, kodu pocztowego, a czasami także numeru PESEL. W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że nie wszystkie informacje, o których podanie prosi nas administrator danego serwisu (portalu, forum), są niezbędne do realizacji celu, którym jest założenie konkretnego konta. Pamiętajmy, że w formularzu rejestracji konta często widnieje ogrom pól do wypełnienia. W gruncie rzeczy często jest

¹ Są one ujęte alternatywnie, co oznacza, iż wystarczy spełnienie jednej ze wskazanych w tym przepisie przesłanek.

to zwykły podstęp administratora strony internetowej, aby pozyskać jak najwięcej informacji osobowych o nas. Nie musimy wypełniać ich wszystkich, jeżeli nie jest to szczegółowo wskazane. Zwykle przy polach obowiązkowych jest gwiazdka, która oznacza, iż w celu utworzenia konta internetowego musimy podać konkretną informację. Prócz takich pustych okienek, są także inne, które nie są dodatkowo oznaczone, a podanie tych danych osobowych nie jest obowiązkowe. Jest to typowy przykład, kiedy administrator strony oczekuje, że podamy wszystkie dane osobowe, licząc, że użytkownik nie zwróci uwagi na gwiazdkę, której znaczenie jest podane na dole formularza strony internetowej. Na marginesie warto zaznaczyć, iż za dane osobowe można uznać już sam „nick”, który często wskazuje na konkretną osobę, jeżeli nie jest zupełnie zmyślony przez zakładającego konto. Powiązanie innych danych osobowych, tj. imienia, nazwiska i adresu, w zupełności wystarcza za uznanie tych informacji za dane osobowe, których ochronę bierze na siebie administrator strony internetowej, na której się rejestrujemy. Kierując się zasadą ograniczonego zaufania do administratora konkretnej strony internetowej, gdzie zakładamy konto, możemy uniknąć wielu nieprzyjemności związanych z podaniem zbyt wielu danych osobowych. Do przykładowych można zaliczyć uniknięcie otrzymywania częstych, niechcianych wiadomości SMS typu „spam” od właściciela danego serwisu internetowego. Jest to jednak mniejszy problem niż powierzenie takich danych zupełnie nieznanemu serwisowi internetowemu, który może służyć do wysyłania na nasz numer wiadomości płatnych, tzn. takich, których każdorazowe otrzymywanie wiąże się z poniesieniem opłaty. Często wiadomości przychodzące zawierają sprytnie ukrytą informację o możliwości zrezygnowania z otrzymywania kolejnych wiadomości, za które zobowiązani jesteśmy zapłacić, jednak informacja ta widnieje małym drukiem na dole długiej wiadomości SMS lub – co gorsza – w regulaminie otrzymywania tego typu wiadomości, a w treści SMS widnieje tylko krótka informacja o miejscu zamieszczenia regulaminu. Nieuczciwi nadawcy tego typu wiadomości często po otrzymaniu naszej danej osobowej w postaci numeru telefonu przesyłają jeden bezpłatny SMS i zawierają w nim informację, że kolejne wiadomości będą nam przesyłane w pewnym odstępie czasowym, np. tygodnia, i każda z nich będzie kosztować konkretną kwotę, a w celu rezygnacji z otrzymywania wiadomości powinniśmy wysłać SMS konkretnej treści. Tym samym nieuczciwi nadawcy liczą na przeoczenie informacji, co pozwoli im wysłać niepotrzebne i płatne wiadomości, korzystając z naszej nieświadomości czy naiwności. Inną rzeczą jest, że tego typu działania nadawców będą stanowiły zapewne naruszenie przepisów o ochronie praw konsumentów, jednak problemów z tym związanych można uniknąć, zachowując się odpowiedzialnie podczas udostępnienia swoich danych osobowych w Internecie. Wystarczy dokładnie zapoznać się z regulaminem korzystania z danego portalu lub serwisu społecznościowego, przeczytać, w jaki sposób administrator strony zamierza wykorzystywać nasze dane osobowe i je przetwarzając, jakich danych osobowych od nas oczekuje, czy wskazuje pola obowiązkowe i dobrowolne, czy też wyłącznie te pierwsze. Są to tylko wybrane przykłady przezorności, których przestrzeganie pozwoli uniknąć przykrych zdarzeń związanych z przekazywaniem informacji o nas innym podmiotom lub osobom.

Kolejnym aspektem funkcjonowania portali internetowych, na który każdy odpowiedzialny użytkownik powinien zwrócić uwagę, są tzw. zgody na wykorzystywanie podanych już danych osobowych. Zwykle na końcu formularza rejestracyjnego widnieją konkretnie sformułowane informacje o sposobie wykorzystania podanych w nim danych. W zależności od miejsca rejestracji

krótkich formuł zgody może być od jednej do kilku. Zasadniczą informacją, którą administrator danej strony internetowej ma obowiązek umieścić, jest ta o celu i sposobie przetwarzania danych osobowych. W gruncie rzeczy, jeżeli chcemy założyć konto na danej stronie, musimy tę zgodę wyrazić (zaakceptować – oczywiście jeżeli ostatecznie zgadzamy się na powierzenie swoich danych osobowych w celu opisanym w krótkiej informacji na dole). Zwykle odbywa się to poprzez zaznaczenie krzyżykiem pustego kwadracika po lewej stronie takiej informacji o celu i sposobie przetwarzania danych osobowych oraz przysługujących nam w związku z podanymi danymi prawach. Jednak administratorzy stron podają często dodatkowe oświadczenia zawierające w treści formułę zgody, o których zaznaczenie nas proszą. To właśnie na wyrażenie zgody na przetwarzanie danych osobowych w podanych w innych punktach celach powinniśmy szczególnie uważać. Administrator danych osobowych może tam bowiem zawrzeć zapisy bardzo niekorzystne dla bezpieczeństwa naszych danych. Mogą to być np. formuły zgody na udostępnienie danych innej spółce lub spółkom powiązanym (lub nie) ze spółką prowadzącą stronę internetową, na której zakładamy konto, zgody na otrzymywanie informacji handlowych drogą elektroniczną, telefoniczną lub pocztową czy też pozwolenie na innego rodzaju marketing usług. Często zdarza się, iż zgody te są kluczowe dla administratora danych osobowych, gdyż sama strona internetowa, którą prowadzi, i która nas interesuje, jest tylko pretekstem do zaznaczenia przez nas pozostałych oświadczeń o zgodzie na przekazanie i przetwarzanie danych osobowych w celach marketingowych, a więc oferowania nam różnego rodzaju produktów i usług, na których przedsiębiorca może zarobić. Co szczególnie ważne – administratorzy stron często w formularzu rejestracyjnym automatycznie zaznaczają wszystkie zgody oprócz zgody na przetwarzanie naszych danych osobowych w celu założenia konta (czyli w jednym celu, jaki przyświecał nam podczas rejestracji), licząc, iż nie zwrócimy na to uwagi i wyrazimy zgodę nie tylko na przetwarzanie naszych danych na potrzeby założenia konta na stronie internetowej, ale również na przekazanie naszych danych innym podmiotom. Wystarczy, że nie odznaczymy krzyżyków automatycznie zaznaczonych przy informacjach o zgodach na przekazanie danych, a następnie klikniemy przycisk „rejestruj” lub podobny.

3. Odpowiedzialne korzystanie z sieci

Wszelkie pułapki z zakresu wykorzystywania danych osobowych, czyhające na nieświadomych użytkowników Internetu, rejestrujących się na różnego rodzaju serwisach internetowych, to często spotykany problem w dzisiejszych czasach, ale nie jedyny. Do innych przykładów zachowań w sieci, na które powinno się uważać, należy zaliczyć korzystanie z publicznie dostępnego, darmowego WiFi. Łącząc się z nieznaną siecią w publicznie dostępnym miejscu, trzeba uważać na to, z jakich stron internetowych się korzysta. Przede wszystkim należy chronić loginy i hasła do kluczowych z punktu widzenia ochrony danych osobowych stron internetowych, a w szczególności do serwisów, w których zawarte są szczególnie wrażliwe informacje prywatne. Nie da się ukryć, że logowanie się do aktywnie wykorzystywanych portali społecznościowych czy serwisów transakcyjnych banków nie powinno odbywać się za pomocą nieznannej sieci bezprzewodowego Internetu, np. w kawiarni, restauracji czy hotelu. Przyczyna jest dość oczywista – sieci te mogą nie mieć na tyle dobrych zabezpieczeń, aby przeciwstawić się atakom hakerów lub innych osób szczególnie zainteresowanych pozyskaniem danych związanych z informacjami osobistymi lub dotyczącymi naszych finansów. Kontynuując wątek korzystania

z internetowych form aktywności bankowej czy płaćenia za pośrednictwem sieci, trzeba zdawać sobie sprawę, czy korzystamy z połączenia odpowiednio dobrze zabezpieczonego i szyfrowanego, które umożliwia nam dokonanie płatności. Często nieświadomi użytkownicy Internetu stają się ofiarami tzw. *phishingu*. Zjawisko to polega na tym, iż użytkownik konta (w tym szczególnie konta bankowego) otrzymuje wiadomość e-mail z prośbą o zalogowanie się na daną stronę internetową i uzupełnienie swoich danych lub zmianę hasła. Przestępcy wykorzystują brak wiedzy adresata, który aktualizuje swoje dane i poprzez wejście na upodobioną, lecz fikcyjną stronę internetową, jedynie imitującą prawdziwy serwis transakcyjny, otrzymują wszelkie informacje konieczne do pełnego zarządzania kontem, a następnie są w stanie zalogować się poprzez przechwycenie danych personalnych i zarządzać finansami właściciela konta. To tylko jeden z przykładów kradzieży danych osobowych za pośrednictwem sieci, który umożliwia dokonanie realnych szkód właścicielowi konta.

Szczególną uwagę uczniów powinny budzić także kwestie związane z aktywnym uczestnictwem w życiu społecznym w przestrzeni internetowej. Wielu, szczególnie młodym ludziom wydaje się, że obraźliwy komentarz zamieszczony w sieci na portalu społecznościowym nie powoduje ich odpowiedzialności. Istnieje dość rozpowszechnione w społeczeństwie przekonanie, że zamieszczenie obraźliwej informacji w przestrzeni internetowej nie rodzi skutków prawnych. Jest to poważny błąd. Nie tylko obrażanie innej osoby pod swoim prawdziwym imieniem i nazwiskiem może powodować konsekwencje prawne, ale również zamieszczanie obraźliwych komentarzy pod fikcyjnym imieniem i nazwiskiem lub samym „nickiem” grozi odpowiedzialnością cywilną lub karną. Zgodnie z art. 23 ustawy z 23.4.1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 380 ze zm.; dalej: KC) dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od tej przewidzianej w innych przepisach. Powyższe gwarantuje cywilnoprawną ochronę naruszonych dóbr osobistych, w tym tych, które są wymienione w cytowanym przepisie. Co istotne, każdy, kto uważa, że jego dobro osobiste zostało naruszone, może domagać się jego ochrony. Przepis następny, tj. art. 24 KC, wskazuje w § 1, iż ten, którego dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Tym samym naruszenie dobra osobistego poprzez zamieszczenie obraźliwego komentarza gdziekolwiek w przestrzeni internetowej skutkować może odpowiedzialnością cywilną. Oczywiście w tym momencie można zastanowić się, w jaki sposób osoba, która poczuła się dotknięta obraźliwym komentarzem, uzyska informacje, a więc dane osobowe o osobie odpowiedzialnej za nieprzyjemny dla niej komentarz. Nie jest to, co prawda, proste, jednak z pewnością możliwe i realne. Przede wszystkim zgodnie z m.in. stanowiskiem Generalnego Inspektora Danych Osobowych² (dalej: GODO) już sam adres IP komputera danego użytkownika sieci stanowi daną osobową. Tym samym administrator

danych na konkretnej stronie internetowej ma szczególny obowiązek nieujawniania tej danej osobom nieuprawnionym oraz ochrony adresu IP komputera. Warto zauważyć, że z tytułu bezpodstawnego ujawnienia danych osobowych administratorowi danych grożą konsekwencje prawne, natomiast w przypadku ich nieujawnienia – nie. Na tej podstawie, uwzględniając fakt, iż adres IP komputera może pozwolić odpowiednim służbom określić dokładny adres, w którym znajduje się komputer oraz dalej (być może) – określić osobę odpowiedzialną za dokonanie obraźliwego wpisu, administrator danych osobowych nie powinien udostępniać danej osobowej nawet w postaci adresu IP osobie, która uważa, że jej dobro osobiste zostało naruszone. Nie oznacza to, iż osoba dokonująca obraźliwego wpisu może czuć się bezkarna. W gruncie rzeczy procedura pozyskania tej danej lub innych jest wydłużona, a prawo do otrzymania danych pojawi się w przypadku prawomocnej decyzji GODO nakazującej udostępnienie danych organom ścigania (policji lub prokuraturze). Powyższy problem jest znacznie bardziej złożony i wielowątkowy, gdyż na szali ważą się prawa osoby pokrzywdzonej obraźliwym wpisem internetowym, tej, która dokonała wpisu (ochrona jej danych osobowych do czasu, kiedy odpowiedni organ państwowy zwróci się do administratora danych o ich udostępnienie), oraz administrującej danymi osobowymi, która w razie zbyt szybkiego ich przekazania, a także udostępnienia ich nieuprawnionej osobie – naraża się na odpowiedzialność karną. W żadnym wypadku nie oznacza to jednak, że osoba, dokonująca naruszenia czyichś dóbr osobistych poprzez wpis w Internecie, jest bezkarna; po prostu cała procedura jest tak skonstruowana, aby zrelatywizować prawa wszystkich uczestników danego zdarzenia, mogącego mieć charakter naruszenia dóbr osobistych albo przestępstwa zniewagi czy zniesławienia i zapewnić skuteczne egzekwowanie prawa.

Konkludując ten wątek, należy stwierdzić, że anonimowość w Internecie jest bardzo ograniczona, a może wręcz nie istnieje. Każdy, kto dokonuje jakiegokolwiek wpisu – czy to na portalu społecznościowym, forum internetowym lub w innym miejscu – pozostawia trwały ślad, który operator sieciowy ma obowiązek odnotować na podstawie przepisów ustawy z 18.7.2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 1030) i ustawy z 16.7.2004 r. – Prawo telekomunikacyjne (t.j. Dz.U. z 2014 r. poz. 243 ze zm.). Z tego względu nawet wpisy w wyszukiwarkach internetowych są rejestrowane przez operatorów wraz z czasem dokonywania takich wpisów i częstotliwością odwiedzanych stron internetowych. Niewątpliwie zatem trudno jest przeciętnemu użytkownikowi ukryć jakiegokolwiek zachowania w sieci.

4. Upublicznianie wizerunku osób trzecich w sieci

Ostatnim wątkiem z zakresu ochrony danych osobowych, który warto przypomnieć w nawiązaniu do warsztatów *Street Law*, jest kwestia publikowania w sieci filmów z udziałem osób trzecich. Podobnie jak obraźliwe komentowanie na portalach społecznościowych czy forach internetowych, publikowanie różnego rodzaju filmów w sieci bez zgody innych osób, może narażać autora na odpowiedzialność z tytułu naruszenia dóbr osobistych, a więc powołanych już art. 23 w zw. z art. 24 KC. Zasadniczo żaden film, czy to nakręcony kamerą umieszczoną w samochodzie, na plaży czy podczas wycieczki, nie może być nigdzie udostępniony bez zgody wszystkich osób, które znajdują się na nagraniu. Ochronę tego rodzaju twórczości określają przepisy ustawy z 4.2.1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 666 ze zm.). We wskazanej ustawie znajdziemy liczne regulacje prawne chroniące autorów, jak i ta, które nie życzą sobie rozpowszechniania ich wizerunku. Istotne w tym zakresie są ustawowe wyjątki

² http://www.godo.gov.pl/319/id_art/2258/j/pl/, dostęp: 25.6.2016 r.

od zakazu rozpowszechniania, czyli umieszczania m.in. w sieci filmów lub zdjęć, na których znajdują się osoby niewyrażające zgody na publikację. Mianowicie zarówno osoba, która otrzymała zapłatę za utrwalenie jej wizerunku, jak i ta, której wizerunek został utrwalony, a jest powszechnie znana, a także osoba, której uwidoczniony wizerunek stanowi jedynie element większej całości – nie muszą wyrażać zgody na umieszczenie filmu lub zdjęcia z ich udziałem w sieci czy w innym miejscu. W każdej innej sytuacji umieszczając zdjęcie lub film, m.in. w sieci, narażamy dane osobowe, do których zalicza się również wizerunek, na ich bezprawne wykorzystanie. Z tego tytułu osoba umieszczająca wizerunek innej osoby bez jej zgody może ponieść odpowiedzialność cywilną lub karną, zarówno na gruncie ustaw o prawie autorskim i prawach pokrewnych, o ochronie danych osobowych, jak i KC. Oczywiście tego typu film można wykorzystać zgodnie z prawem na własny, prywatny użytek oraz użytek osób najbliższych i przepisy o ochronie danych osobowych nie będą miały w takim przypadku zastosowania. Jednak umieszczając nagranie lub zdjęcie w sieci – a zatem publicznie – można narażać się na odpowiedzialność prawną. W przypadku kiedy nagranie lub zdjęcie może stanowić dowód naruszenia przepisów prawa przez osobę, której wizerunek został przez nas utrwalony, mamy nie tylko prawo, ale i obowiązek podzielenia się dziełem naszego autorstwa z organami ścigania. Jest to jednak tylko kolejny wyjątek od zasady szczególnej troski o dane osobowe, którymi dysponujemy.

5. Podsumowanie

Podsumowując, należy stwierdzić, że problematyka ochrony danych osobowych w sieci może dostarczyć mnóstwa problemów każdej stronie, która uczestniczy w obrocie nimi. Osoba powierzająca swoje dane musi szczególnie dbać o to, jakie z nich i komu powierza oraz na jakich zasadach będą one wykorzystywane tak, aby uniknąć negatywnych konsekwencji, które mogą ją spotkać, np. po nieuważnym wyrażeniu zgód na udostępnienie jej danych lub wskutek podania zbyt wielu informacji o sobie. Należy także pamiętać, że udostępniający informacje ma cały wachlarz uprawnień, które gwarantuje mu OchrDanychU. Z kolei na administratorze danych ciążyą liczne obowiązki związane z ich przetwarzaniem i w tym zakresie spoczywa na nim szczególna odpowiedzialność za ich ochronę. Bez możliwości obrony swoich praw nie pozostaje także osoba, która uważa, że jej dobra osobiste zostały naruszone wskutek obraźliwego zachowania innej, nawet pozornie anonimowej osoby w sieci. Jak starano się wykazać, w Internecie nikt nie jest anonimowy, a co więcej – każdy ruch pozostawia ślady, które w razie naruszenia praw innej osoby mogą zostać udostępnione właściwemu organowi władzy publicznej na potrzeby prowadzonego w danej sprawie postępowania.

Dokonany wybór jedynie niewielkiej części kwestii dotyczących ochrony danych zawiera konspektowe odniesienie się do przeprowadzonych przez studentów prawa warsztatów w szkołach ponadgimnazjalnych. Poruszone wątki zostały opisane dość skrótowo, jednak wystarczająco, aby wskazać najważniejsze problemy, z którymi na co dzień stykają się internauci. Brak świadomości w zakresie odpowiedzialności za kwestie powiązane z szeroko rozumianą ochroną danych może powodować szczególne konsekwencje prawne dla osób młodych, często niepełnoletnich, a aktywnie korzystających z Internetu.

Streszczenie

Artykuł stanowi przykład modelowego opracowania pisemnego warsztatów *Street Law* na temat ochrony danych osobowych prowadzonych dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych. W pierwszej części Autor przedstawia prawne aspekty ochrony danych osobowych, w szczególności na gruncie ustawy z 29.8.1997 r. o ochronie danych osobowych. Część druga stanowi omówienie przykładów zachowań i zdarzeń w sieci elektronicznej, które mogą stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa danych osobowych zamieszczonych w Internecie. W części trzeciej podjęta została kwestia odpowiedzialności prawnej osób udostępniających dane (w szczególności wizerunku) osób trzecich bez ich zgody.

Słowa kluczowe: *Street Law*, warsztaty, konspekt zajęć, edukacja prawna, Internet, sieć elektroniczna, internauta, technologia, rozwój, dane, dane osobowe, ochrona danych, odpowiedzialność prawna

The Protection of the Internet Users' Personal Data within the Performance of Various Forms of Web Activities as a Subject Matter of *Street Law* Workshops

Summary

The article is an example of a model study of a *Street Law* workshop for high school students concerning personal data protection issues. In the first part the author presents legal aspects of personal data protection, particularly on the basis of Personal Data Protection Act of August, 29th 1997. The second part discusses some examples of behaviour and incidents in the Web that may endanger the safety of personal data already put on and existing in the Internet. In the last part the problem of legal liability of a person sharing personal data (especially image) of a third party without his/her consent is scrutinized.

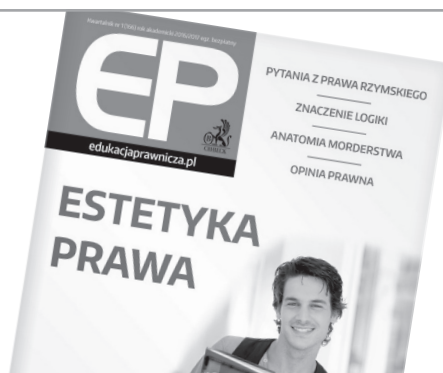
Keywords: *Street Law*, workshop, workshop plans, workshop summaries, legal education, Internet, Web, Internet user, technology, development, data, personal data, data protection, legal liability



**Nowy numer
Edukacji Prawniczej**

Pobierz bezpłatnie!

www.edukacjaprawnicza.pl



mgr Aleksandra
Wysocka*

Materiały szkoleniowe

Wykorzystanie metod interaktywnych i kontakt z młodzieżą w trakcie prowadzenia warsztatów *Street Law*

Nauczanie prawa w ramach programu *Street Law* opiera się na wykorzystaniu metod interaktywnych. Nie sposób zliczyć wszystkich technik, jakimi można się posłużyć podczas prowadzenia warsztatów. Trzeba śmiało powiedzieć, że ogranicza nas jedynie wyobraźnia, bowiem „wszystkie chwytaki są dozwolone”. Sprzyja temu wyjątkowa elastyczność wspomnianych metod, stąd prowadzących zajęcia można nazwać swoistymi „konstruktorami”. Wyłącznie od nich bowiem zależy, z jakich elementów zbudują konkretną metodę przekazania wiedzy, czy stworzą nową technikę od podstaw, czy też będą bazować na dobrze znanych rozwiązaniach.

Spośród klasycznych metod interaktywnych należy wskazać na tzw. burzę mózgów. O jej uniwersalizmie świadczy to, że nie tylko ożywia i mobilizuje uczestników warsztatów do polemiki, ale przede wszystkim pozwala na płynne przejście do innych metod, jak choćby do dyskusji z podziałem na grupę „za” i grupę „przeciw”, czy tworzenia tzw. map myśli. Jest ona zatem świetną propozycją rozpoczęcia zajęć, niezależnie od tego, jaki kształt nadali warsztatowi prowadzący.

Mówiąc o metodach interaktywnych skierowanych na aktywizowanie grup uczestników, nie można zapomnieć również o potrzebie pobudzania do pracy każdego z nich z osobna. Nie od dzisiaj wiadomo, że bardziej wymierne efekty kształcenia daje indywidualne podejście do każdego ucznia, zwłaszcza kiedy mamy do czynienia z osobami nieśmiałymi, które w dyskusjach grupowych częstokroć nie biorą udziału. Stąd też przygotowując zestaw metod interaktywnych, należy pamiętać, by znalazły się w nim także techniki ukierunkowane na jednostkę. Doskonałym przykładem wydaje się symulacja rozprawy lub przygotowywanie scenek sytuacyjnych, kiedy to każdy z osobna ma przydzieloną konkretną rolę i tylko od niego samego zależy fragment efektu końcowego.

Z punktu widzenia uczestnika warsztatu atrakcyjną metodą interaktywną jest z całą pewnością wykorzystywanie plików audiowizualnych. Prezentowanie przykładowo fragmentów filmów dla zobrazowania konkretnych problemów, podobnie jak burza mózgów, daje pełen wachlarz możliwości w zakresie doboru sposobu dyskusowania o przedstawionym na ekranie zagadnieniu.

Jak wynika jednak z moich doświadczeń związanych z warsztatami, wspomniana atrakcyjność form audiowizualnych może czasem okazać się pozorna. Poczynione przeze mnie obserwacje dowodzą, że zależna jest ona od predyspozycji grupy słuchaczy, a przede wszystkim od wybranego przez prowadzących tematu. Przykładowo, prowadząc zajęcia oscylujące wokół zagadnienia, czym jest

prawo, odnotowałam większe zainteresowanie polemikami bez wykorzystania plików audiowizualnych, zaś na warsztatach traktujących o wybranych problemach z zakresu prawa karnego te formy, a dokładnie prezentowane filmy, wywoływały zdecydowanie największe dyskusje.

Przechodząc do kwestii kontaktu z młodzieżą uczestniczącą w warsztatach, ciężko jest wskazać wzorcowy model postępowania. Prowadzący, podobnie jak w przypadku konstruowania metod interaktywnych, mają, co prawda, swobodę w kreowaniu relacji z uczestnikami, jest ona jednak w pewnym sensie ograniczona. Aż do rozpoczęcia warsztatów nigdy bowiem nie wiadomo, z jaką młodzieżą przyjdzie się prowadzącym zmierzyć. Warto zapamiętać, że inaczej będzie zachowywała się grupa osób, która przyszła na warsztaty z własnej woli (w ramach zajęć pozalekcyjnych), a inaczej ta, dla której zajęcia *Street Law* odbywają w godzinach „normalnych” lekcji, zamiast jakiegoś przedmiotu (czyli w pewnym sensie będzie zmuszona uczestniczyć w warsztatach). Co więcej, oczywiste jest, że inaczej będzie pracowało się w grupie liczącej trzydzieści osób, a inaczej kiedy mamy ich dziesięć. Stąd też nawet pomimo niemożności wypracowania wzorca postępowania, istotne jest stworzenie stałego punktu warsztatów, swoistej namiastki uniwersalnego sposobu komunikacji.

Dobłą propozycją takiego niezmiennego fragmentu zajęć wydaje się ustalenie z uczestnikami „kontraktu”, czyli zbioru kilku podstawowych zasad, który, po wyrażeniu zgody przez uczniów, wiązałby obie strony w czasie trwania warsztatów. Przykładowe wymagania mogą dotyczyć zakazu używania telefonów komórkowych, karne śpiewanie piosenki lub recytowanie wiersza za spóźnione przyjście po przerwie czy zwracania się do prowadzących po imieniu.

Niezwykle ważny w budowaniu relacji z młodzieżą wydaje się w szczególności ostatni ze wspomnianych przykładowych punktów „kontraktu”. Przeprowadzone przeze mnie warsztaty pokazały wyraźnie, jak ważne jest burzenie typowo szkolnego schematu nauczyciel – uczeń, który ze względu na zwierzchni charakter jednej

* Absolwentka prawa Akademii Leona Koźmińskiego w 2016 r., uczestniczka projektu *Street Law*.

ze stron kojarzy się raczej dość negatywnie. Prowadzący powinni stawiać na bezpośredniość i otwartość, a przede wszystkim starać się mówić językiem jak najbardziej zbliżonym do tego, którym posługują się uczestnicy warsztatów. Jest to nie lada wyzwanie, ponieważ bardzo łatwo jest przekroczyć granicę między tym, co śmieszne i sztuczne, a tym, co zabawne i akceptowalne przez młodzież, przy jednoczesnym zachowaniu profesjonalizmu wypowiedzi.

Stwarzając luźną atmosferę podczas warsztatów, należy zatem pamiętać, że wszystko jest dobre, jeżeli robi się to z umiarem. Prowadzący muszą być świadomi, że spoczywa na nich obowiązek znalezienia umiejętnego sposobu akcentowania istnienia kontroli. Podejście to musi być w jak największym stopniu nieinwazyjne i powinno być tak opracowane, aby uczestnicy warsztatów nie odczuwali szkolnego nadzoru, tylko mieli poczucie partnerstwa ustalonego w „kontrakcie”. Uzgadnianie z młodzieżą zasad obowiązujących w trakcie trwania zajęć powinno mieć formę negocjacji angażujących obydwie strony warsztatów. Wydaje się bowiem, że jeżeli uczestnicy już od początku będą mieli możliwość zabrania głosu i zaproponowania innych reguł zachowania się, spowoduje to u nich otwarcie się na prowadzących, a nawet zburzenie bariery przed wyrażaniem własnych opinii podczas zajęć.

Poza werbalną komunikacją znamienne w tworzeniu więzi na linii prowadzący – uczestnicy są także zarówno gesty, jak i, z pozoru nieistotne, poruszanie się po sali. Warsztaty, które miałam okazję przeprowadzić, unaocznily, jak ważne jest to, by nie stać w trakcie zajęć w jednym miejscu. Prowadzący powinni jak najczęściej podchodzić do uczestników, częściowo współpracować z nimi, a nie czekać beczynnie pod tablicą aż zadania zostaną wykonane. O ile w dyskusjach moderowanych na forum przychodzić to może naturalnie, o tyle należy zwracać szczególną uwagę, by podobnie zachowywać się podczas prac w mniejszych grupach lub prac indywidualnych. Jednym zdaniem – werbalna bezpośredniość prowadzących powinna iść w parze ze niewerbalną śmiałością.

Warsztaty *Street Law* to nie tylko znakomita propozycja nieszablonowego sposobu nauki dla młodzieży w nich uczestniczącej; stanowią one również, co wynika z mojego osobistego doświadczenia, niepowtarzalną sposobność dla studentów prawa, którzy mogą sprawdzić w ten sposób zdobytą podczas studiów wiedzę i nabyć umiejętność przekazywania jej w sposób zrozumiały dla osób niemających styczności z prawem.

Prowadzenie zajęć w ramach przedmiotowego projektu uważam za niepowtarzalne doświadczenie, które niewątpliwie uczy samodyscypliny, kreatywności i otwartości. Jest to jeden ze sposobów praktycznej nauki, która, jak powszechnie wiadomo, jest najbardziej efektywna.

Streszczenie

Opracowanie zawiera oparte na doświadczeniach Autorki z warsztatów *Street Law*, przeprowadzonych dla młodzieży licealnej, uwagi w przedmiocie wykorzystania interaktywnych metod nauczania oraz kontaktu z uczestnikami w trakcie zajęć.

Słowa kluczowe: *Street Law*, warsztaty edukacyjne, interaktywne metody kształcenia, edukacja prawna, kontakt, aktywność, aktywizacja, praca w grupie

Training materials. Interactive teaching methods and contact with the participants during the street law classes

Summary

The study includes the observations based on experience gained during street law classes for the high school students and related to interactive teaching methods and contact with the participants.

Keywords: *Street Law*, educational workshops, interactive methods of instruction, legal education, contact, activity, activeness, activation, group work, soft skills







Beck Akademia
testy prawnicze

testy-prawnicze.pl to:

- pytania testowe oparte na aktach prawnych oraz **Symulacja Egzaminu wstępnego** – Segment Student
- **wzory pism, akta i kazusy** wraz apelacjami i opiniami – Segment Egzamin Prawniczy
- **pytania bazujące** zarówno **na ustawach, orzecznictwie i doktrynie** – Segment Aplikant
- **comiesięczna aktualizacja**

- fragmenty pozycji **literatury akademickiej** Wydawnictwa C.H.BECK
- dostęp do **zawsze aktualnej treści** podstawy prawnej, dzięki powiązaniu z SIP Legalis
- nowe opcje, m.in. **Stwórz własny test**, Statystyki użytkownika, Test z pytań na które udzielono błędnej odpowiedzi

Ponad 21 tysięcy pytań!

„Wszyscy wielcy mówcy byli najpierw złymi mówcami”

Ralph Waldo Emerson

Wyznaczniki efektywności przekazu

Co wpływa na uwagę odbiorców?

dr Dorota Wiśniewska--Juszczak*

Siła odpowiednio dobranych słów w sytuacji kontaktu nadawcy z odbiorcami może stanowić o wywarceniu wpływu i przekonaniu tych drugich do określonych wartości, działań czy szerzonych idei. Efektywność przekazu warsztatowego ściśle wiąże się z tematyką zmiany postaw i wpływu nadawcy na zachowania odbiorców przekazu. A więc odnosi się do umiejętności perswazyjnych nadawcy. W kontekście budowania relacji ze słuchaczami w obszarze komunikacji perswazyjnej należy zwrócić uwagę na podstawowy schemat komunikacji, odnoszący się do formuły: „kto, co, w jaki sposób i do kogo mówi”, a także jaki efekt przynosi sformułowany przekaz¹.

Analizując poszczególne wyznaczniki efektywności przekazu, przekonamy się, jakie działania prowadzą do oczekiwanych rezultatów, czyli zainteresowania odbiorców, czy zmiany ich nastawienia wobec tematyki, którą przekazuje nadawca.

Ważnym rozróżnieniem, dokonywanym przez autorów publikacji związanych z przekazem jednostki do grupy, jest rozróżnienie przekazu perswazyjnego na edukacyjny i propagandowy². Perswazja wszak nie jest sama w sobie dobra czy zła, to treści, które nadawca próbuje przekazać są tak odbierane. Jeśli zostają wartościowane negatywnie, odbiorca będzie przekonany o ich propagandowym charakterze, jeśli pozytywnie – określone zostaną jako edukacyjne. Edukację odróżnia od propagandy opieranie się w dużym stopniu na faktach, choć kryterium rozstrzygającym jest przekonanie co do prezentowanych treści: „to w co wierzymy, nazywamy edukacją, a w co nie wierzymy, nazywamy propagandą”³. Szczęśliwie dla prowadzących wykłady, szkolenia czy warsztaty badacze ustalili kilka prawidłowości związanych z efektywnością przekazu, zdecydowanie słabiej zależnych od nastawienia odbiorców.

Przyjrzymy się i przeanalizujemy po kolei ustalenia badaczy w obszarze nadawcy przekazu, jego treści, sposobu komunikowania się oraz odbiorców, a także efektywności samego przekazu.

1. Nadawca komunikatu, czyli „kto mówi”

Komu odbiorca zaufa? Jaki nadawca jest rzetelny? Jak budować swoją renomę wobec odbiorców? Liczne badania przekonują, że nadawca wiarygodny to nadawca kompetentny, czyli posiadający wiedzę ekspercką⁴.

W sytuacji prowadzenia warsztatu, wykładu w obszarze prawa czy jego stosowania warto budować swoją „ekspertkę”

od pierwszego kontaktu z odbiorcami. W trakcie autoprezentacji, na samym początku spotkania warto przedstawić swoje doświadczenia, pokazać, skąd czerpiemy wiedzę, powołać się na autorytet uczelni czy kancelarii, z którą współpracujemy. Odpowiednia autoprezentacja może zbudować nasz obraz w oczach odbiorców i zbudować zaufanie wobec treści, które przekazujemy. Ważne, by odbiorcy mieli szansę przekonać się o naszej znajomości tematu, który przedstawiamy. Dobrze przygotowana i dokonana autoprezentacja w sytuacji osoby, która dysponuje wiedzą, pozwala odbiorcom odpowiedzieć na pytanie: dlaczego warto poświęcić swój czas na wysłuchanie tego nadawcy.

Innym sposobem uzyskiwania wiarygodności jest mówienie w sposób pewny siebie, donośnym głosem, akcentując najważniejsze treści, rzeczowo i konkretnie, bez widocznego wahania w głosie i sposobie mówienia, np. „sama nie wiem, czy to tak powinno być...”, „sama nie wiem, dlaczego tak jest...”⁵. Aby brzmieć pewnie i rzeczowo na spotkaniach czy warsztatach, należy być dobrze przygotowanym do prowadzenia szkolenia w danym temacie.

O efektywności prelegenta świadczy też czystość prezentowanych przez niego intencji, a więc nadawca – student lub trener jest odbierany jako godny zaufania, jeśli jest postrzegany jako ten, który nie ma interesu, aby nami manipulować, nie odnosi korzyści w sytuacji zmiany naszych przekonań czy poglądów. W odniesieniu do warsztatów związanych z treściami prawniczymi warto wskazać korzyści odbiorców z pozyskanej wiedzy. W obszarze nadawcy przekazu istotny jest również sposób zainteresowania odbiorców. Atrakcyjność ta dotyczy nie tylko sfery fizycznej, ale przede wszystkim podobieństwa do odbiorców. Lubimy i chętniej słuchamy ludzi

* Katedra Psychologii Społecznej, Uniwersytet SWPS.

¹ B. Wojciszke, Psychologia społeczna, Warszawa 2012, s. 215.

² D. Myers, Psychologia społeczna, Poznań 2003, s. 330.

³ A. Lumsden, M.P. Zanna, J.M. Darley, When a news-caster presents counter – additional information: Education or propaganda? Paper presented to the Canadian Psychological Association annual convention, 1980.

⁴ B. Wojciszke, op. cit., s. 217.

⁵ B. Erickson, E.A. Lind, B.C. Johnson, W.M. O'Barr, Speech style and impression formation in a court setting: The effects of powerful and powerless speech, Journal of Experimental Social Psychology, vol. 14/1978, s. 266–279.

przypominających nas, pozytywnie reagujemy na komunikaty przekazane nam przez członka własnej grupy⁶. W przypadku szkoleń prowadzonych przez studentów prawa dla licealistów warto, by odnosili się do swoich niedawnych wspomnień licealnych, pokazali podobieństwo dylematów studenta i licealisty. Warto budować w oczach odbiorców swoją „eksperckość”, ale też pokazać, że wywodzimy się z jednej grupy – młodych ludzi, bo to pozwala nam rozumieć ich młodzieńczą perspektywę patrzenia na świat. Z nadawcą przekazu mogą być związane także tzw. sytuacje trudne podczas szkolenia. Skoncentruję się na trzech, które mogą wystąpić w trakcie zajęć – szkoleń dla licealistów:

- grupa nie odpowiada na zadawane przez trenera pytania,
- trener wyraża swoje opinie na temat innych w formie oceny,
- prowadzący daje tzw. „dobre rady” słuchaczom⁷.

Kiedy grupa nie odpowiada na zadane pytanie, a dla prowadzącego odpowiedź jest ważnym elementem wspólnej dyskusji, po pierwsze należy rozważyć, co jest przyczyną takiej sytuacji. Może pytanie było zbyt proste i uczestnicy nie są zmotywowani, by na nie odpowiadać. Żeby sobie poradzić z tym problemem – warto zapytać uczestników o powód. Inną przyczyną może być zbyt trudne pytanie, które onieśmiela i powstrzymuje od udzielenia odpowiedzi, bo ryzyko ośmieszenia się przed grupą jest za duże. Wówczas warto, by trener podkreślił trudność pytania i zachęcił do próby poradenia sobie z takim wyzwaniem. Czasem brak odpowiedzi na pytanie może być wskaźnikiem emocji grupy, niezwiązanych z samym szkoleniem, a atmosferą w grupie; niekiedy warto pogłębić i dopytać, w czym tkwi problem, co się dzieje⁸.

Prowadzący spotkanie wyraża zgeneralizowane oceny o uczestnikach, np. „ale wy jesteście za młodzi, aby to rozumieć”, „jesteście nieodpowiedzialni, jeśli myślicie...”, „nie macie wiedzy i wiele jeszcze musicie się nauczyć, aby zrozumieć takie problemy prawne”. Wyrażanie ocen w ten sposób budzi natychmiastowy opór i chęć przeciwstawienia się. Słuchacze mogą poczuć się urażeni. Takie oceny nie tylko nie służą budowaniu dobrej atmosfery w trakcie spotkania, ale zaprzeczają nasze możliwości wpływu i przekonania uczestników do argumentów, z którymi przyszłiśmy.

Jak piszą *Sławomir Jarmuż* i *Tomasz Witkowski*⁹, z nadmiaru dobrych intencji i wiary we własną słuszość trenera mogą wynikać tzw. „dobre rady”. Często są one wypowiedziane bez wnikliwego zrozumienia problemu podawanego przez uczestnika. Są to sformułowania typu: „czy próbowałeś już?”, „w tej sytuacji powinienes...”, „takie działanie na pewno by ci pomogło”. Efektem podawania dobrych rad bardzo często staje się ze strony uczestnika gra w „tak, ale”. Używanie jej w komunikacji utrudnia porozumienie się, bo wiemy, czy uczestnik zgadza się, czy nie. Jeśli ulegniemy tej formule komunikacji, uwikłamy się we wspólne przetrzucanie się „tak, ale”. Najlepiej wówczas poprosić uczestnika, aby – jeśli nie zgadza się z nami – formułował swój przekaz „nie/tak, ponieważ”. Potrzeba uzasadnienia swojego sądu staje się często sposobem zakończenia takiej gry.

2. Treść przekazu, czyli „co mówić” i „w jaki sposób”

Najważniejszym aspektem treści przekazu jest siła argumentacji, która wiąże się z odwołaniem do emocji czy logicznych argumentów w swojej prezentacji. W sytuacji np. przekonywania

licealistów do jeżdżenia samochodem wyłącznie na trzeźwo i bez żadnych środków odurzających, a następnie zaprezentowania im konsekwencji prawnych kierowania autem pod wpływem alkoholu i narkotyków, warto zastanowić się, co bardziej przekona naszych odbiorców. Czy pokazanie im danych statystycznych dotyczących wypadków z udziałem nietrzeźwych kierowców ze szczególnym uwzględnieniem ich młodego wieku? Czy przedstawienie odbiorcom – licealistom konsekwencji prawnych poruszania się autem pod wpływem alkoholu lub środków odurzających? A może większy efekt przyniesie odwołanie się do emocji i opowiedzenie historii młodego nietrzeźwego kierowcy, który poniósł dotkliwe konsekwencje po spowodowaniu wypadku?

Najprostsza odpowiedź na to pytanie, to odwołanie się do jednych i drugich argumentów, czyli zarówno emocjonalnych, jak i logicznych. Choćby dlatego, że jak dowiódł w swoich badaniach *Roger Sperry* (laureat nagrody Nobla), nasz mózg charakteryzuje się swoistą lateralizacją, czyli odmiennością funkcji obu półkul. Lewa półkula odpowiada za logiczne przetwarzanie informacji, a prawa za emocje. To oczywiście w dużym uproszczeniu wskazuje, że aby nasz przekaz był pełnowartościowy i najefektywniej przekonał słuchaczy, warto by był zarówno oparty na logicznie ze sobą powiązanych faktach, jak i odwoływał się do emocji. Ustalenia badaczy z obszaru psychologii społecznej pozwalają nam dodatkowo zrozumieć, kiedy i w jakich warunkach określony przekaz jest efektywny. Decyzja, czy przekazywać fakty i racjonalne argumenty, czy też posługiwać się emocjonalnymi historiami, zależy od audytorium. Dla ludzi wykształconych, przejawiających analityczne nastawienie wobec rzeczywistości i jednocześnie zmotywowanych do słuchania przekazywanych treści, bardziej efektywne będą przekazy oparte na rzeczowych i logicznych argumentach¹⁰. Osoby, które mają obojętny stosunek do naszego tematu, są bardziej podatne na przekaz emocjonalny i sympatię wobec nadawcy.

W odniesieniu do tematów prawniczych i szkoleń dla licealistów w oparciu o tematykę prawną, warto rozważyć również aspekt wzbudzania negatywnych emocji związanych ze strachem. Jak wskazują badania¹¹, połączenie przekazu z lękiem przynosi oczekiwane rezultaty, zwłaszcza jeśli dotyczy tematyki ochrony zdrowia i życia (palenie papierosów, prowadzenie samochodu pod wpływem alkoholu, ryzykowne uprawianie seksu – zagrożone AIDS), a więc problemów, które często są powiązane z prawem. W badaniach przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych i we Francji ich autorzy z pomocą lekarzy wysyłali listy do pacjentów nałogowo palących papierosy. Listy opracowano w dwóch wersjach. Jedna miała wydźwięk pozytywny, z informacjami o dobrych dla zdrowia skutkach wynikających z rzucenia nałogu, a druga była wyraźnie negatywna i wzbudzała lęk – przekaz dotyczył możliwej śmierci wynikającej z bezustannego palenia. Okazało się, że z grupy „potraktowanej” emocjami negatywnymi aż 30% podjęło próbę rzucenia nałogu, podczas gdy w drugiej – z przekazem pozytywnym – tylko 8%¹². Warto zatem wzbudzać emocje i to zwłaszcza negatywne w sytuacji, gdy chcemy wpłynąć na słuchaczy i pobudzić ich do działania zgodnego z prawem. Należy jednak pamiętać, że zawsze, kiedy podawane są informacje zagrażające, trzeba przedstawić odbiorcom

¹⁰ J.T. Cacioppo, J.R. Priester, G.G. Bernston, Rudimentary determinants of attitudes, *Journal of Personality and Social Psychology*, vol. 65/1993, p. s-17.

¹¹ S. Muller, B.T. Johnson, Fear and persuasion: a linear relationship? Paper presented to the Eastern Psychological Association convention, New York 1990.

¹² D.K. Wilson, S.E. Purdon, K.A. Wallston, Compliance to health recommendations: A theoretical overview of message framing, *Health Education Research*, vol. 3/1988, p. 161–171; C. Levy-Leboyer, Success and failure in applying psychology, *American Psychologist*, vol. 43/1988, p. 779–785.

⁶ D.A. Wilder, Some determinants of the persuasive power of in-groups and out-groups: Organization of information and attribution of independence, *Journal of Personality and Social Psychology*, vol. 59/1990, s. 1202–1213.

⁷ S. Jarmuż, T. Witkowski, *Podręcznik trenera*, Wrocław 2004, s. 188.

⁸ *Ibidem*, s. 190.

⁹ *Ibidem*, s. 191.

sposób uniknięcia niebezpieczeństwa, czyli instrukcje dotyczące ochrony siebie i bliskich przed zagrożeniem¹³. Obszar treści komunikatu prowokuje również do zastanowienia się, jakie formy przekazu wzbudzają największe zaangażowanie słuchaczy oraz aktywizują ich uwagę i podnoszą kreatywność. Jednym z takich sposobów może być opowiadanie lub prezentowanie filmowych fragmentów historii – opowieści nazywanych przez psychologów narracjami. Jak twierdzi Jerzy Trzebiński, „historia to uniwersalna dla ludzi forma poznawcza, dzięki której można rozumieć i porządkować zdarzenia, sytuacje społeczne oraz własny los”¹⁴. Sięganie do opowiadania doświadczeń własnych lub cudzych w trakcie szkolenia przykuwa uwagę słuchaczy, ponieważ narracje są uniwersalnym sposobem przekazu historii rozpoznawanym przez ludzki mózg. Rozpoznawanym, bo powszechnie i od wieków wykorzystywanym w kulturze: w mitach, bajkach opowiadaniach, filmowych opowieściach czy nawet utworach muzycznych, a także w religii¹⁵. Dobrze opowiedziana narracja to taka, w której bohater, trafiając na przeszkody, radzi sobie z nimi dzięki swoim umiejętnościom czy wsparciu innych. Zakończenie historii zazwyczaj buduje morał, który uczy i pozwala zreflektować swoje doświadczenie w podobnych obszarach czy też staje się przestrożą na przyszłość. W odniesieniu do tematyki szkoleń prawnych ta forma aktywizowania słuchaczy wydaje się ważnym elementem całości warsztatów.

Innym sposobem pobudzania aktywności grupy jest umiejętność zadawania pytań. Pełni ona bardzo ważną funkcję w trakcie szkolenia – pozwala trenerowi poznać doświadczenia lub opinie uczestników w odniesieniu do omawianego obszaru oraz aktywizuje grupę do wzajemnego kontaktu i wymiany poglądów¹⁶. Pytania pozwalają również na dyskusję z trenerem, na rozwianie wątpliwości, zweryfikowanie danych, dopowiedzenie szczegółów. Należy przy tym pamiętać, by były one formułowane w sposób otwarty, czyli rozpoczynając od słów: jak, dlaczego, kto, kiedy. Tak zadane pytania pozwalają uczestnikom podzielić się doświadczeniami lub swoimi refleksjami w omawianej tematyce. Autorzy „Podręcznika trenera” – Jarmuż i Witkowski¹⁷ – przestrzegają również przed zadawaniem zbyt wielu pytań zgrupowanych w jednej wypowiedzi. Może to wzbudzić u uczestnika negatywne emocje i poczucie, że jest przesłuchiwany, a to zamiast zbudować atmosferę współpracy oraz otwartości, spowoduje nieufność i wycofanie.

3. Odbiorca komunikatu, czyli „do kogo mówi”

Ostatni wyznacznik efektywności wiąże się z odbiorcą przekazu. Z wielu ustaleń badaczy związanych z audytorium (jego cechami osobowości, samooceny) skoncentrujemy się na tych związanych z przetwarzaniem argumentacji zawartej w przekazie. Okazuje się, że informacja pozytywna silniej wpływa na postawę i zachowanie odbiorcy niż negatywna. Na przykład w trakcie szkoleń dla licealistów mogą to być kwestie związane z tym, co potencjalnie zyskają dzięki przestrzeganiu prawa, zamiast tego co ewentualnie stracą.

Sposobem na zwiększanie siły przekazu jest też powiązanie ich z pozytywnymi odczuciami, dlatego warto zadbać o dobrą atmosferę w trakcie spotkania i zbudować dobry nastrój u uczestników¹⁸. Istotne znaczenie dla powodzenia naszego sposobu przekonywania licealistów do określonych działań zgodnych z prawem ma nie tylko treść przekazu, ale również refleksja, jaką wzbudzimy u słuchaczy. Badacze dowiedli, że są pewne warunki, które mogą prowadzić do oporu ze strony odbiorców, np. sytuacja, w której uczestnicy będą przygotowani do prezentacji kontrargumentów i jednocześnie zaangażowani w głoszenie opinii przeciwnych do przekazu nadawcy. Oznacza to, iż jeśli nasi odbiorcy wiedzą, że spotkanie będzie dotyczyć przeciwskażeń prowadzenia jakichkolwiek pojazdów przez nastolatki, istnieje duże prawdopodobieństwo, że argumenty, które będzie przekazywał nadawca, nie wpłyną na przekonanie zaangażowanego i przygotowanego do kontrargumentacji odbiorcy¹⁹. W kontakcie z odbiorcami naszego komunikatu ważna jest umiejętność przygotowania i posługiwania się mocnymi argumentami, co pobudza ludzi do myślenia, a w konsekwencji zwiększa efektywność przekazu. Słabe argumenty skłaniają do polemiki²⁰.

W tym miejscu warto również rozważyć osobowość i otwartość na rozwój uczestników naszych szkoleń, bo obok sytuacyjnych czynników to osobowość jest wyznacznikiem nastawienia do warsztatów, uczenia się i otwartości na nową wiedzę, a tym samym wyznacznikiem efektywności szkolenia. Jak piszą Jarmuż i Witkowski²¹, wskazane czynniki można zawrzeć w dwóch wymiarach: jeden jest związany z nastawieniem uczestników wobec miejsca swojej pracy czy edukacji, a więc w przypadku licealistów – stosunkiem do swojej szkoły; drugi natomiast – nastawieniem do własnego rozwoju. W odniesieniu do tych dwóch wymiarów powstają cztery typy uczestników: zainteresowani, entuzjaści, opo- nenci i sceptycy²². W tym artykule skoncentrujemy się na dwóch typach osób i ich podejściu do własnego rozwoju.

„Zainteresowani” to osoby doceniające wartość wiedzy, którą uzyskują. W trakcie szkoleń są aktywni, chętni do pozyskiwania nowych informacji i otwarci na rozwiązania oraz propozycje trenera. Uruchamiają osobistą motywację do pochłaniania wiedzy. Proszą o dodatkowe przykłady i literaturę, są wsparciem i pomocą dla trenera. Inne podejście, charakteryzujące się niechęcią do własnego rozwoju, reprezentują „sceptycy”. Konsekwencją tego jest ostrożne podejście do propozycji i treści omawianych przez trenera. Sceptyczny uczestnik daje do zrozumienia trenerowi i współuczestnikom, że wie lepiej, nic go nie zaskoczy. Rozumienie motywacji uczestników do udziału w szkoleniu może pomóc trenerowi w radzeniu sobie z takimi sceptycznymi uczestnikami, a jednocześnie pokazuje, że niekiedy zmotywowanie do pozyskiwania wiedzy leży poza nadawcą szkolenia.

Podsumowując, wpływ na skuteczność przekazu ma kilka czynników. Nadawca powinien być wiarygodny, oceniany jako ekspert oraz jednocześnie atrakcyjny dla odbiorców. Komunikat wzbudzający lęk może być efektywny, ale tylko wtedy, gdy odbiorcy wiedzą jak mogą sobie poradzić ze strachem. Komunikaty przekazywane w dobrej atmosferze i wywołujące dobry nastrój odbiorców zwiększają siłę jego

¹³ H. Leventhal, Findings and theory in the study of fear communications, (w:) L. Berkovitz (red.), *Advances in experimental social psychology*, New York 1970, s. 1215.

¹⁴ L. Tomala, Opowiedz mi swoją historię! Badania nad rolą narracji w zachowaniu człowieka, <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,400846,opowiedz-mi-swoja-historie-badania-nad-rola-narracji-w-zachowaniu-czlowieka.html>, dostęp: 31.8.2016 r.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ S. Jarmuż, T. Witkowski, *op. cit.*, s. 94.

¹⁷ *Ibidem*, s. 96.

¹⁸ R.E. Petty, D.W. Shuman, S.A. Richman, A.J. Strathman, Positive mood and persuasion: different roles for affect under high and low elaboration conditions, *Journal of Personality and Social Psychology*, vol. 64/1993, s. 5–20.

¹⁹ R. Petty, J.T. Cacioppo, Issue involvement can increase or decrease persuasion by enhancing message relevant cognitive responses, *Journal of Personality and Social Psychology*, vol. 37/1979, s. 1915–1926.

²⁰ D. Myers, *op. cit.*, s. 338.

²¹ S. Jarmuż, T. Witkowski, *op. cit.*, s. 194.

²² *Ibidem*, s. 195.

oddziaływania. Ostatnim ogniwem efektywności przekazu jest odbiorca, jego nastawienie do treści komunikatu, motywacja do rozwoju oraz przyjmowanie i sposób przetwarzania argumentów.

Streszczenie

W opracowaniu została omówiona problematyka wyznaczników efektywności przekazu w kontekście zajęć edukacyjnych. Autorka zwraca uwagę na zasadność rozróżnienia przekazu perswazyjnego na edukacyjny i propagandowy, a następnie poddaje analizie aktualny stan wiedzy (w szczególności psychologicznej) w zakresie: nadawcy przekazu („kto mówi”), treści przekazu („co mówi”), sposobu komunikowania („jak mówi”) oraz odbiorców („do kogo mówi”), a także efektywności samego przekazu. Autorka podkreśla wagę osobowości i otwartości na rozwój uczestników szkoleń, które (poza czynnikami sytuacyjnymi) stanowią istotną determinantę nastawienia do szkolenia, uczenia się i gotowości przyswojenia nowej wiedzy, a tym samym są wyznacznikiem efektywności szkolenia; na tle tych rozważań przedstawiona została charakterystyka czterech zasadniczych typów uczestników zajęć.

Słowa kluczowe: dydaktyka, szkolenie, komunikacja, przekaz, perswazja, edukacja, przekaz edukacyjny, nadawca przekazu, treść przekazu, sposób komunikowania, efektywność przekazu

The Determinants of the Effectiveness of Communication. What Affects the Attention of a Recipient?

Summary

The author analyzes the determinants of the effectiveness of communication in context of educational activities, street law workshops in particular. The relevance of the distinction (within the category of persuasive messages) between educational and propaganda messages is stressed. The analysis includes current scientific knowledge (especially psychological) about: the sender of a message („who speaks”), the content of a message („what he/she says”), the mode of communication („how speaks”), the recipient („to whom he/she speaks”) and the effectiveness of communication. The author underlines the importance of the participants' personality and openness to development, because (aside from situational factors) they both have strong impact on the attitude towards training and learning as well as on readiness to gain new knowledge, and therefore constitute important factors of the effectiveness of a training. Against this background the characteristics of four main types of participants is presented.

Keywords: teaching, training, communication, message, persuasion, education, educational message, sender, content, mode of communication, effectiveness of communication



APLIKACJE PRAWNICZE

Kursy przygotowujące na aplikacje: adwokacką, radcowską, ogólną i notarialną!

- > **105 godzin praktycznych zajęć** zakończonych egzaminem próbnym
- > zajęcia prowadzą **doświadczeni i cenieni praktycy**
- > **bloki tematyczne**
(m.in.: cywilny, karny, handlowy i administracyjny)

Dodatkowo otrzymasz:

- > **25% zniżki na książki** przygotowujące do egzaminów na aplikację z oferty Wydawnictwa C.H.Beck
- > **dostęp do www.testy-prawnicze.pl**
– 3 miesiące gratis
- > **dostęp do Systemu Informacji Prawnej LEGALIS**
– 3 miesiące gratis



Beck Akademia
konferencje • szkolenia • e-learning

Aktualna oferta na: www.akademia.beck.pl





dr Joanna Buchalska*

Prawo własności intelektualnej.

Zarys problematyki z perspektywy warsztatów *Street Law*

„Nieświadomość prawa szkodzi” – tę paremię zna prawie każdy człowiek i jednocześnie wzbudza ona dużą niechęć do świata uregulowanego przepisami prawnymi. Jednakże wiele aspektów życia codziennego, a w zasadzie ich większość, podlega regulacjom norm prawnych. Szczególnym obszarem prawa jest prawo własności intelektualnej, wokół którego powstało wiele mitów, odnoszących się do możliwości korzystania z utworów w Internecie, wykorzystywania zdjęć, ściągania filmów itp. Prawo własności intelektualnej towarzyszy nam na każdym etapie życia. Obecnie już z chwilą urodzenia nasz wizerunek staje się przedmiotem obrotu prawnego przez udostępnianie go na portalach społecznościach, a robiący te zdjęcia, najczęściej rodzice, stają się twórcami utworu w postaci zdjęć. Prawo to towarzyszy nam również na dalszych etapach życia, stajemy się bowiem codziennie twórcami utworów, często korzystamy z twórczości innych, a prowadząc działalność gospodarczą, poszukujemy ochrony swojej nazwy, wytworów bądź przedmiotów.

Ten obszar prawa, również wobec „wszechobecności”, podlega ciągłym zmianom, rozwijając nowe gałęzie i dyscypliny – takie jak ochrona gier komputerowych¹, wykorzystywanie praw autorskich w *fan-fiction*², czy obecnie budzące zainteresowania szczególnie literatury amerykańskiej *fashion law*³.

1. Czym jest własność intelektualna?

Powodem wprowadzenia określenia „własność intelektualna” była próba stworzenia pojęcia zbiorczego obejmującego wszystkie dziedziny prawa charakteryzujące się „twórczym” podejściem ich autora. Konwencja o Światowej Organizacji Własności Intelektualnej z 14.7.1967 r., będąca wyspecjalizowaną Organizacją ONZ, której Polska jest członkiem od 23.3.1975 r., w załączniku 1C do tej konwencji stanowiącym Porozumienie w sprawie handlowych aspektów własności intelektualnej (określane jako Porozumienie TRIPS) reguluje kwestie związane z ochroną własności intelektualnej. Zgodnie z nim własność intelektualna oznacza prawa odnoszące się do dzieł literackich, artystycznych i naukowych, interpretacji artystów interpretatorów oraz dzieł artystów, wykonawców do fonogramów, do programów radiowych i telewizyjnych, wynalazków we wszystkich dziedzinach działalności ludzkiej, odkryć

naukowych, wzorów przemysłowych, znaków towarowych i usługowych, jak również do nazw handlowych i oznaczeń handlowych, ochrony przed nieuczciwą konkurencją oraz wszelkie inne prawa w dziedzinie przemysłowej, literackiej i artystycznej⁴.

Zdefiniowanie tych określeń podczas konferencji o Światowej Organizacji Własności Intelektualnej miało być próbą stworzenia jednego pojęcia obejmującego zarówno katalog praw określanych jako prawo własności przemysłowej, rozszerzonych jednocześnie o pojęcia własności literackiej i artystycznej, które zostało rozpoznacone przez Konwencję Berneńską z 24.7.1971 r. o ochronie dzieł literackich i artystycznych, oraz nowe dobra niematerialne, szeroko rozumiane jako dobra własności intelektualnej, a niewskazane w innych ustawach. Pojęcie „własność intelektualna” jest używane od ponad 150 lat i obejmuje prawo autorskie, patenty, wzory i znaki towarowe, jak również inne prawa⁵.

Określenie to nie jest jedynie pojęciem zbiorczym, obejmującym ochronę praw na dobrach wyróżnionych w Konwencji Paryskiej

* Katedra Prawa Cywilnego, Akademia Leona Koźmińskiego.

¹ Por. E. Traple, Ochrona gier komputerowych. Aktualne wyzwania prawne, Warszawa 2015; K. Sztobrym, Ochrona programów komputerowych w prawie własności intelektualnej w Unii Europejskiej, Warszawa 2015.

² Por. K. Grzybycz, Twórczość internautów w świetle regulacji prawa autorskiego na przykładzie fanfiction, Warszawa 2015.

³ S. Scafidi, Navigating Fashion Law, Aspatore 2015; G.C. Jimenez, Fashion Law: A guide for designers, Fashion executives & attorneys, Bloomsbury Publishing 2014.

⁴ Por. M. Barczewski, TRIPS, ACTA, TPP – ochrona praw autorskich i praw pokrewnych w wielostronnych umowach dotyczących stosunków handlowych, (w:) A. Matlak, S. Stanisławska-Kloc (red.), Spory o własność intelektualną. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorom Januszowi Barcie i Ryszardowi Markiewiczowi, Warszawa 2013, s. 53 i n.

⁵ L. Bently, B. Sherman, Intellectual property law, New York, Oxford University Press 2009, s. 1

i Konwencji Berneńskiej o własności literackiej i artystycznej. Obejmuje ono – zgodnie z art. 2 (VIII) Konwencji i Światowej Organizacji Własności Intelektualnej – również ochronę wszelkiego rodzaju dóbr, jakie dzięki wytwórczości ludzkiej pozostają w działaniu przemysłu, sztuki, kultury i nauki, a chronione jednocześnie przed nieuczciwą konkurencją. Próba stworzenia pojęcia zbiorczego jednak nie została zaakceptowana przez doktrynę. Jak podkreśla Małgorzata Niklewicz, traktowanie w sposób analogiczny problemów praw autorskich, znaków towarowych i wynalazków wydaje się dużym nieporozumieniem⁶, z tego też względu próba stworzenia jednolitego podziału między tymi pojęciami stała się niemożliwa.

Wprowadzenie tak nieostrych pojęć spowodowało, zarówno w prawie polskim, unijnym, jak i międzynarodowym, że określenia prawa własności przemysłowej i intelektualnej są używane w sposób zamienny. Często oprócz nich pojawiają się nowe, takie jak „własność handlowa”, które wprowadzono w Traktacie Rzymskim o powołaniu Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej czy pojęcie „prawa własności informatycznej”, które obejmuje swoim zakresem *know-how* gospodarcze⁷.

Tak własność przemysłowa, jak też intelektualna wiąże się z dobrami o charakterze niematerialnym. Cechą zaś dóbr o charakterze niematerialnym jest brak ich fizycznej postaci, czego nie można utożsamiać z nośnikiem, który stanowić może rzecz w rozumieniu przepisów KC. Zdaniem Andrzeja Kopffa:

- 1) obejmują one dobra niematerialne,
- 2) są to prawa bezwzględne, skuteczne *erga omnes*, których treścią jest możliwość korzystania,
- 3) mają majątkowy charakter⁸.

Wobec tego dobrami własności intelektualnej nie są nośnik, tj. na przykład kartka papieru na której utrwalono jakiś utwór, czy przedmiot jako taki. Własność intelektualna chroni bowiem przedmioty o charakterze niematerialnym.

Wprowadzenie jednoznacznego podziału pomiędzy pojęciem „własności przemysłowej” i „własności intelektualnej” wydaje się próbą niemożliwą⁹. Spowodowane jest to przede wszystkim brakiem jednolitości ustawodawstwa w tej dziedzinie. Pojęcia te bowiem zarówno w ustawodawstwie międzynarodowym, unijnym, a nawet polskim definiowane są odmiennie. Również katalog praw wskazywanych przez poszczególne przepisy nie jest jednolity.

Rozbieżności te spowodowane są przede wszystkim odmiennym ustawodawstwem poszczególnych państw. Inaczej kształtuje się definiowanie na przykład określenia *rzeczy*. W niektórych ustawodawstwach pod pojęciem tym mieszczą się również dobra o charakterze niematerialnym. W ustawodawstwie polskim KC wskazuje zaś ściśle określone przedmioty definiowane jako *rzeczy*; z tego powodu doktryna polska spotkała się z trudnościami w implementacji pojęcia własności w odniesieniu do dóbr o charakterze niematerialnym. Prawo własności intelektualnej jest działem prawa cywilnego, na tym samym poziomie co prawo rzeczowe, zobowiązań czy rodzinne¹⁰.

2. Prawo autorskie

Przedmiotami ochrony prawa autorskiego są utwory i przedmioty praw pokrewnych. Utworem w rozumieniu ustawy z 4.2.1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 666 ze zm.) jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia (utwór). W szczególności przedmiotem prawa autorskiego są utwory:

- 1) wyrażone słowem, symbolami matematycznymi, znakami graficznymi (literackie, publicystyczne, naukowe, kartograficzne oraz programy komputerowe),
- 2) plastyczne,
- 3) fotograficzne,
- 4) lutnicze,
- 5) wzornictwa przemysłowego,
- 6) architektoniczne, architektoniczno-urbanistyczne i urbanistyczne,
- 7) muzyczne i słowno-muzyczne,
- 8) sceniczne, sceniczno-muzyczne, choreograficzne i pantomimiczne,
- 9) audiowizualne (w tym filmowe).

Należy podkreślić, że ochrona prawnoautorska nie dotyczy rzeczy, lecz dóbr niematerialnych, istniejących niezależnie od przedmiotu materialnego (tzw. *corpus mechanicum*), na którym dane dobro zostało utrwalone¹¹. Natomiast prawa pokrewne obejmują: prawa artystów wykonawców, prawa do fonogramów i wideogramów, prawa do nadeń programów oraz prawa do pierwszych wydań i wydań naukowych i krytycznych¹². Utwór w rozumieniu prawa autorskiego jest chroniony od momentu jego ustalenia. Wobec tego nie jest konieczne dopełnienie jakichkolwiek formalności, np. co do oznaczeń na egzemplarzu utworu, jego rejestracji, oznaczenie symbolem *copyright*, wniesienie jakichkolwiek opłat¹³.

Prawo autorskie obejmuje prawa osobiste, które są niezbywalne, i autorskie prawa majątkowe, które jako prawa zbywalne są odrębnym przedmiotem obrotu prawnego. W zakresie autorskich praw osobistych twórcy przysługuje w szczególności prawo:

- 1) autorstwa utworu,
- 2) oznaczenia utworu swoim nazwiskiem lub pseudonimem albo do udostępniania go anonimowo,
- 3) nienaruszalności treści i formy utworu oraz jego rzetelnego wykorzystania,
- 4) decydowania o pierwszym udostępnieniu utworu publiczności,
- 5) nadzoru nad sposobem korzystania z utworu.

Autorskie prawa osobiste nie posiadają bezpośredniej treści ekonomicznej i zaliczane są do praw o charakterze niemajątkowym. Jednakże mogą mieć implikacje ekonomiczne i wpływać na sytuację materialną twórcy. Powstają z chwilą ustalenia dzieła¹⁴. Są to prawa ściśle związane z osobą twórcy – „nieprzenoszalne”, niezbywalne i niepodlegające zrzeczeniu się. W odniesieniu do praw pokrewnych ustawodawca wprowadził instytucję autorskich praw osobistych wyłącznie do praw artystów wykonawców.

Autorskie prawa majątkowe obejmują natomiast prawo do:

- 1) korzystania z utworu,
- 2) rozporządzania utworem na wszystkich polach eksploatacji,
- 3) wynagrodzenia za korzystanie z utworu.

⁶ M. Niklewicz, Własność intelektualna a przemysłowa, Przegląd Prawa i Administracji, t. LVI, Wrocław 2003, s. 111.

⁷ Por. A. Szewc, G. Jyż, Prawo własności przemysłowej, Warszawa 2003, s. 4, A. Szewc, Sytuacja prawna informacji geologicznych w nowym prawie geologicznym i górniczym, PNUŚ, Nr 1273 (1995).

⁸ A. Kopff, Prawo cywilne a prawo dóbr niematerialnych, ZNUJ PWiOWI, Nr 5 (1975), s. 17.

⁹ U. Promińska, (w:) Prawo własności przemysłowej, Warszawa 2004, s. 19.

¹⁰ R. Skubisz, Własność przemysłowa w systemie prawa, (w:) R. Skubisz (red.), System Prawa Prywatnego, Prawo własności przemysłowej, t. 14 A, Warszawa 2012, s. 54.

¹¹ P. Podrecki, Środki ochrony praw własności intelektualnej, Warszawa 2010, s. 31.

¹² M. Poźniak-Niedzielska, Treść prawa autorskiego, (w:) M. Poźniak-Niedzielska (red.), Prawo autorskie i prawa pokrewne. Zarys wykładu, Bydgoszcz – Warszawa – Lublin 2007, s. 16.

¹³ Por. D. Flisak, Komentarz do art. 1, (w:) D. Flisak (red.), Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz, Warszawa 2015, s. 21 i n.

¹⁴ J. Sobczak, Prawo autorskie i prawa pokrewne, Warszawa – Poznań 2000, s. 105 i 108.

Jednym z zadań prawa autorskiego jest zabezpieczenie majątkowych interesów twórców w granicach określonych przepisami prawa¹⁵. Autorskie prawa majątkowe powstają z reguły na rzecz twórcy. Wyjątek stanowią utwory zbiorowe i programy komputerowe stworzone przez pracownika w wyniku wykonywania obowiązków ze stosunku pracy. Czas ochrony autorskich praw majątkowych z zasady trwa całe życie autora plus 70 lat od jego śmierci. W przypadku zaś przedmiotów praw pokrewnych – od 25 do 50 lat¹⁶. Niezwykle istotne w zakresie korzystania z autorskich praw majątkowych, a przede wszystkim w kontekście ich przeniesienia, jest wskazanie pól eksploatacji, tj. obszarów lub sposobów korzystania z konkretnego utworu. Takie regulacje szczególnie wyraźne są choćby w życiu codziennym, gdy korzystamy z konkretnego utworu, np. programu komputerowego, w obszarach wyraźnie wskazanych w umowie licencyjnej, którą akceptujemy przez „kliknięcie” ikony (interfejsu)¹⁷.

Autorskie prawa majątkowe nie dają uprawnionemu pełnej wyłączności prawnej w zakresie korzystania z utworu. Ograniczenia tych praw dotyczą przede wszystkim instytucji dozwolonego użytku publicznego i prywatnego, które zostały wprowadzone do obowiązującego ustawodawstwa z uwagi na interes społeczny¹⁸. Dozwolony użytek stanowi ograniczenie monopolu autorskiego. Jego istota polega na umożliwieniu posługiwania się rozpowszechnionym już utworem lub jego częścią w określonych okolicznościach¹⁹. Wobec tego można korzystać z rozpowszechnionego utworu bez obowiązku uzyskania zgody od jego twórców. Zasadniczo można wyróżnić dwa sposoby korzystania z cudzych utworów, odnoszące się do dozwolonego użytku osobistego i publicznego. Pierwszy z nich musi odnosić się do własnego użytku osobistego (może to być cel rozrywkowy, hobbystyczny, naukowy, kolekcjonerski, archiwalny itp.²⁰ Za utwór rozpowszechniony uznaje się ten, który za zezwoleniem twórcy został w jakikolwiek sposób udostępniony publicznie²¹.

Jednocześnie zgodnie z uormowaniami ustawy zakres własnego użytku osobistego obejmuje krąg osób pozostających w związku osobistym. Ustawa nie definiuje tego pojęcia, wskazując jedynie przykładowo, że chodzi tu przede wszystkim o związki wynikające z pokrewieństwa, powinowactwa lub stosunku towarzyskiego. Wobec tego obejmuje ona przypadki „wspólnego oglądania filmów w gronie rodzinnym czy odtwarzanie utworów muzycznych podczas prywatki” (dla osób pozostających w związku osobistym)²². Na dozwolony użytek w ramach kręgu osób pozostających w związku osobistym powołać nie może się natomiast przykładowo zespół grający na takich uroczystościach, jak ślub czy urodziny. Ponadto

korzystanie z utworu w celach niekomercyjnych nie obejmuje takich przypadków korzystania z niego, jak np. odtworzenie sześciu egzemplarzy dzieła dla celów przedsiębiorstwa (nie stanowi „własnego użytku osobistego”). Nie można bowiem mówić o użytku osobistym, gdy w rachubę wchodzi wykorzystanie odtworzonego dzieła przez przedsiębiorstwo dla jego celów²³. Nie jest uznawane za użytek osobisty korzystanie z utworu, np. odtwarzanie kompozycji z kwiatów stanowiącej utwór, bez zgody autora, m.in. sposobem fotograficznym, do innego użytku niż własny użytek osobisty, a w szczególności – do użytku związanego z osiąganiem korzyści materialnej²⁴. Za korzystanie w ramach dozwolonego użytku nie można uznać wszelkiego rozpowszechniania utworu, jak np. korzystanie z sieci p2p²⁵. Ostatnim elementem dozwolonego użytku jest nieodpłatność – stanowi ona cechę korzystania z utworu. Jednakże ze względu na fakt, że prywatne zwielokrotnianie utworów powoduje zagrożenie i naruszenie równowagi przy uwzględnieniu majątkowych interesów twórców i użytkowników, na niekorzyść tych pierwszych, interesy twórców są zabezpieczone w formie odpowiedniej rekompensaty materialnej przez wprowadzenie tzw. opłat renumeracyjnych²⁶. Szczególnie kwestia dozwolonego użytku kształtuje się natomiast w kontekście wykorzystywania utworów w sieciach komputerowych²⁷.

Należy podkreślić, że wszelkie naruszenie praw autorskich wiąże się zarówno z odpowiedzialnością cywilną, jak i karną. Roszczenia mające na celu ochronę praw autorskich wyznaczają granice ochrony przez wskazanie środków, jakimi dysponuje podmiot w sytuacji naruszenia jego praw²⁸.

3. Prawo własności przemysłowej

W literaturze przedmiotu pojęcia prawa własności przemysłowej i intelektualnej pojawiły się wskutek nawiązywania do koncepcji praw ukształtowanych w systemie prawa anglosaskiego i francuskiego. W państwach tych pojęcia te wykształciły się w sposób naturalny, z połączenia pojęcia własności i określenia, czego ta własność ma dotyczyć. Wskutek tego powstały takie pojęcia, jak prawo własności przemysłowej, intelektualnej, literackiej czy artystycznej. Jednak w odróżnieniu od systemu prawa anglosaskiego i francuskiego, w systemie prawa polskiego pojęcie własności jest wąskie, gdyż odnosi się jedynie do postaci materialnej przedmiotu. W związku z powyższym przed doktryną stanął problem, jak inkorporować nowe nazewnictwo do systemu prawa polskiego, gdy z teoretycznego względu pojęcia te nie mają racji bytu.

Pierwszą próbę stworzenia jednolitego pojęcia „własność przemysłowa” podjęto w XIX w., kiedy to przyjęto Konwencję Paryską o ochronie własności przemysłowej z 20.3.1883 r. Jednakże w tekście pierwotnym brak definicji pojęcia własności przemysłowej. Dopiero w tzw. akcie haskim zmieniającym Konwencję Paryską wprowadzono pojęcie własności przemysłowej, które zostało

¹⁵ J. Barta, Autorskie prawa majątkowe i ich ochrona, ZNUJ PWiOWI, Nr 25 (1981), s. 101.

¹⁶ J. Barta, R. Markiewicz, Prawo autorskie, Warszawa 2010, s. 21.

¹⁷ B. Giesen, Obowiązek wyraźnego wymienienia pól eksploatacji w umowach upoważniających do korzystania z autorskich praw majątkowych, (w:) A. Matlak, S. Stanisławska-Kloc (red.), Spory o własność intelektualną. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorom Januszowi Barcie i Ryszardowi Markiewiczowi, Warszawa 2013, s. 309 i n.

¹⁸ J. Barta, R. Markiewicz, op. cit., s. 101.

¹⁹ A. Skubisz, Istota i proces kształtowania się instytucji dozwolonego użytku w prawie autorskim, ZNUJ PWiOWI, Nr 93 (2006), s. 195.

²⁰ J. Preussner-Zamorska, Dozwolony użytek chronionych utworów, (w:) J. Barta (red.), System Prawa Prywatnego. Prawo autorskie, t. 13, Warszawa 2007, s. 423.

²¹ Por. S. Stanisławska-Kloc, Dozwolony użytek chronionych utworów, (w:) D. Flisak (red.), Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz, Warszawa 2015, s. 327 i n.

²² Ibidem, s. 353.

²³ Wyr. SN z 8.2.1958 r., CR 658/57, PiP 1959, Nr 8–9, s. 475.

²⁴ Wyr. SN z 25.4.1973 r., I CR 91/73, OSNCP 1974, Nr 3, poz. 50.

²⁵ S. Stanisławska-Kloc, Dozwolony użytek utworów i przedmiotów praw pokrewnych dla dobra osób niepełnosprawnych ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb osób z dysfunkcją wzroku, (w:) A. Matlak (red.) (2007). Zagadnienia prawa własności intelektualnej. Prace Instytutu Prawa Własności Intelektualnej Uniwersytetu Jagiellońskiego, zeszyt 98, s. 353 i n.

²⁶ E. Traple, (w:) J. Barta, M. Czajkowska-Dąbrowska, Z. Ćwiakalski, R. Markiewicz, E. Traple, Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz, Kraków 2005, s. 276; P. Sadowski, Opłaty od czystych nośników AV – najważniejsze problemy praktyki, PPH, Nr 12 (2007), s. 31–32.

²⁷ R. Markiewicz, Dozwolony użytek dedykowany sieciom komputerowym, (w:) J. Ożegalska-Trybalska, D. Kasprzycki (red.), Aktualne wyzwania prawa własności intelektualnej i prawa konkurencji. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Michałowi du Vallowi, Warszawa 2015, s. 308.

²⁸ P. Podrecki, Środki ochrony praw własności intelektualnej, Warszawa 2010, s. 44.

doprecyzowane w akcie lizbońskim z 1958 r. W Konwencji tej uregulowano dobra określane jako dobra własności przemysłowej, konwencja nie definiuje jednak pojęcia „własność przemysłowa”, a jedynie wskazuje jego zakres przedmiotowy. Zgodnie z art. 1 ust. 2 Konwencji Paryskiej mianem własności przemysłowej określa się grupę praw podmiotowych, których przedmiotem są następujące dobra niematerialne:

- 1) patent na wynalazek,
- 2) wzór użytkowy,
- 3) wzory przemysłowe,
- 4) znaki towarowe,
- 5) nazwy handlowe,
- 6) oznaczenia pochodzenia i nazwy pochodzenia,
- 7) zwalczanie nieuczciwej konkurencji,
- 8) inne.

Podkreśla się, że „własność przemysłowa nie jest pojęciem jednolitym i – zdaje się – nigdy nie będzie” i co więcej „jest nazwą raz bałamutną, bo obejmuje różnorodnej przedmioty, a po wtóre nietrafną, bo przemysł w znaczeniu właściwym nie jest dobrem niematerialnym i przedmiotem prawa, a tym samym nie może być określeniem przedmiotowym właściwym”²⁹.

Przedstawiciele doktryny podczas definiowania pojęcia praw wyłącznych do dóbr własności przemysłowej odwołują się często do pojęcia przemysłu, jako elementu określającego charakter wskazanych praw³⁰. Przemysł stanowi działalność gospodarczą w najszerszym tego słowa znaczeniu – sferę, w której wydobywanie zasobów przyrody oraz ich przetwarzanie w celu dostosowania do potrzeb ludzkości prowadzone jest w dużym wymiarze, w oparciu o podział pracy i przy powszechnym użyciu maszyn gwarantujących ciągłość procesów wytwórczych i zapewniających powtarzalność wyrobów³¹.

Zgodnie z art. 1 ustawy z 30.6.2000 r. – Prawo własności przemysłowej (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 1410 ze zm., dalej: PrWłPrzem) ustawa ta normuje między innymi stosunki w zakresie wynalazków, wzorów użytkowych, wzorów przemysłowych, znaków towarowych, oznaczeń geograficznych i topografii układów scalonych, jak również zasady, na jakich przedsiębiorcy mogą przyjmować projekty racjonalizatorskie i wynagradzać ich twórców³². Przykładów poszczególnych dóbr własności przemysłowej podawać można wiele, w szczególności dlatego, że znajdują one odbicie w naszym życiu codziennym. Nawet telefon, z którego korzystamy na co dzień, wykorzystuje szereg patentów, jego kształt może być wzorem przemysłowym (zarejestrowanym lub nie), zaś logo, podobnie jak wygląd i układ interfejsu, może stanowić znak towarowy.

Jednocześnie art. 1 ust. 2 PrWłPrzem wskazuje, że przepisy ustawy nie uchybiają ochronie przedmiotów, o których mowa w ust. 1 pkt 1, przewidzianej w innych aktach prawnych. Jednakże art. 2 PrWłPrzem stanowi, że zwalczanie nieuczciwej konkurencji reguluje odrębna ustawa.

Należy podkreślić, że prawa własności przemysłowej w odróżnieniu od prawa autorskiego są prawami terminowymi, które do swojej ochrony wymagają dokonania rejestracji. Prawa autorskie w systemie prawa polskiego chronione są zaś od momentu udostępnienia utworu. Patent uzyskuje się na 20 lat, prawo ochronne na znak towarowy trwa dziesięć lat, jednakże może być przedłużone

na kolejne okresy dziesięcioletnie. Ponadto prawo własności przemysłowej jest prawem terytorialnym. Zakres jego ochrony związany jest bowiem z miejscem, gdzie dokonano rejestracji.

4. Podsumowanie

Przedstawiona krótka analiza podstawowych pojęć własności intelektualnej miała na celu podkreślenie, jak istotne są to unormowania. Ignorowanie tych regulacji prawnych może powodować powstanie odpowiedzialności zarówno cywilnej, jak i karnej. Zaś świadome korzystanie z powyższych unormowań często może decydować o sukcesie zawodowym, jak również finansowym. Któż bowiem nie słyszał o sukcesie takich marek, jak Apple, IBM czy Microsoft; za ich sukcesem często stoi ochrona praw własności intelektualnej. Obecnie bowiem to świadoma ochrona tych obszarów, budowanie siły marki w postaci praw autorskich, patentów, znaków towarowych czy wzorów przemysłowych decyduje o sukcesie. Istnieje ogromna potrzeba nauczania prawa własności intelektualnej zarówno wśród młodzieży, jak i dorosłych obywateli, bowiem każdy spotyka się z tymi regulacjami prawnymi codziennie. Zaś ignorowanie ich oraz korzystanie z wiedzy zaczerpniętej z mylnych treści udostępnianych w Internecie może rodzić odpowiedzialność cywilną i karną. Natomiast świadome korzystanie z nich, tak jak wskazano powyżej, może skutkować możliwością wykorzystywania swoich praw i należytego wykonywania obowiązków.

Streszczenie

W artykule została podjęta kwestia wagi ochrony własności intelektualnej z perspektywy szybkiego rozwoju technologicznego, w którym funkcjonują młodzi ludzie – potencjalni uczestnicy warsztatów *Street Law*. Autorka zarysowuje szkic zagadnień zasługujących na uwzględnienie w ramach takich zajęć, podając najważniejsze informacje na temat pojęcia przedmiotu własności intelektualnej (w perspektywie międzynarodowej i prawnoporównawczej), a także charakteryzuje istotę prawa autorskiego i prawa własności przemysłowej. Analizie zostają także poddane podstawowe instytucje tych gałęzi prawa, w szczególności istotny teoretycznie i praktycznie problem tzw. dozwolonego użytku.

Słowa kluczowe: *Street Law*, warsztaty, edukacja prawna, technologia, rozwój, własność intelektualna, prawo autorskie, prawo własności przemysłowej, dozwolony użytek, Internet

Intellectual Property Law: an Outline from the Perspective of Street Law Workshops

Summary

The article discusses the importance and significance of the protection of intellectual property from the perspective of rapid technological development in which the youth (potential participants of Street Law workshops) act. The author sketches the outline of topics particularly worth mentioning in the course of this kind of programme, delivering the most important information about the subject matter of intellectual property (in the international and comparative context) and characterizes the idea and concept of selected aspects of intellectual property law (copyright, patents and trademarks in particular). Basic intellectual property concepts and institutions are analyzed as well, particularly a crucial (both theoretically and practically) problem of a fair use.

Keywords: *Street Law*, workshops, legal education, technology, development, intellectual property, copyright, patent, trademark, industrial design, fair use, Internet



²⁹ A. Ponikło, J. Gutowski, Polskie prawo patentowe. Komentarz, Warszawa 1935, s. 3 i 10.

³⁰ U. Promińska, Wielka encyklopedia prawa, Białystok 2000, s. 1140–1141.

³¹ Encyklopedia Powszechna PWN, t. 3, Warszawa 1973–1976, s. 722.

³² Por. J. Szczotka, Komentarz do art. 1, (w:) T. Demendecki, A. Niewęglowski, J.J. Sitko, J. Szczotka, G. Tylec, Prawo własności przemysłowej. Komentarz, Warszawa 2015, s. 19 i n.

Studenckie Poradnie Prawne w Polsce



Fundacja Uniwersyteckich
Poradni Prawnych

Studenckie...

Każda z 26 działających w Polsce studenckich poradni prawnych (zwanych także klinikami prawa) to grupa studentów prawa lub administracji, którzy bezpłatnie udzielają porad prawnych osobom niezamożnym.

To, że w poradniach działają studenci nie oznacza, że nikt nie sprawdza ich pracy, wręcz przeciwnie. Kliniką kieruje pracownik uczelni, na której działa poradnia. Na każdym etapie sporządzania opinii studenci działają pod nadzorem kadry naukowej.

Każda opinia – zanim zostanie przekazana klientowi – jest dokładnie sprawdzana przez prawników praktyków współdziałających z poradnią albo pracowników uczelni będących opiekunami kliniki.

...Prawne

Poradnie świadczą pomoc prawną w bardzo szerokim zakresie. W sprawach cywilnych mogą na przykład pomóc w wyjaśnianiu treści zawieranych umów; w zakresie spraw rodzinnych poinformować, jak sporządzać pozwy rozwodowe, alimentacyjne; a w sprawach spadkowych można liczyć na pomoc kliniki w zrozumieniu zasad dziedziczenia ustawowego i sporządzania testamentów.

Ponadto poradnie pomagają w uzyskaniu świadczeń z funduszy pomocy społecznej, dochodzeniu praw w toku postępowań przed urzędami, w tym skarbowymi, ułatwiają realizację uprawnień pracowników, osób niepełnosprawnych, pacjentów, lokatorów, spółdzielców a także cudzoziemców i uchodźców.

...Poradnie...

Studenckie poradnie prawne spełniają podwójną rolę: społeczną i edukacyjną. Z jednej strony zapewniają dostęp do bezpłatnej, rzetelnej porady prawnej osobom ubogim, z drugiej – umożliwiają studentom kontakt z problemami prawnymi w praktyce.

Porada świadczona jest przez kliniki tylko tym osobom, których sytuacja finansowa nie pozwala na pokrycie kosztów odpłatnej pomocy prawnej. Klinika może zrezygnować z prowadzenia sprawy, jeśli w toku przygotowywania opinii okaże się, że klient może korzystać lub korzysta z odpłatnej pomocy adwokata lub radcy prawnego.

Praca nad sprawą prowadzona jest z zachowaniem poufności, a udzielenie pomocy przez poradnię następuje zawsze w formie pisemnej.

Jak mogę pomóc poradniom prawnym?

Jeśli jesteś studentem znajdź poradnię na swojej uczelni, skontaktuj się z działającymi w niej Twoimi koleżankami i kolegami. Zapytaj, w jaki sposób możesz udzielać porad i jakie warunki musisz przy tym spełnić.

Jeśli na Twojej uczelni nie ma jeszcze poradni – skontaktuj się z Fundacją Uniwersyteckich Poradni Prawnych.

Jeśli jesteś prawnikiem-praktykiem zastanów się, czy nie mógłbyś poświęcić części swojego czasu na działalność *pro bono*. Jeśli tak, to może mógłbyś wesprzeć swoją wiedzą i doświadczeniem zawodowym studentów oraz kadrę naukową wybranej poradni prawnej.

Jeśli chciałbyś wspomóc działalność polskich poradni prawnych wiedz, że Fundacja Uniwersyteckich Poradni Prawnych jest organizacją pożytku publicznego. Oznacza to, że Fundacja może otrzymywać od osób fizycznych wsparcie finansowe w wysokości 1 proc. podatku dochodowego.

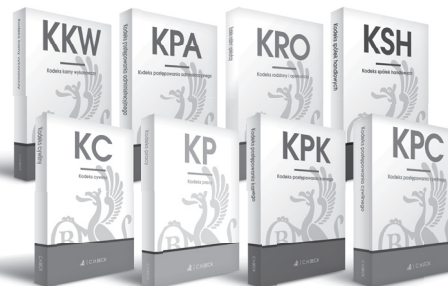


Twoje Prawo
ułatwia naukę

TWÓJ
PODRĘCZNY KODEKS

- niskie ceny
- kieszonkowe wydania
- dostępnych 30 tytułów
- najbardziej aktualny stan prawny

www.student.beck.pl





TEKSTY USTAW BECKA



Bogata treść

-  więcej aktów prawnych i ustaw stowarzyszonych
-  przepisy od redakcji
-  indeks rzeczowy

Praktyczne na co dzień

-  boldowanie najnowszych zmian
-  wyróżnione śródtytuły
-  czytelna czcionka
-  wygodny, poręczny format